

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI



Pielgrzymka do Midland, Foto Krzysztof Bognat

- CO MA WISIEĆ UTONIE - Perypetie sponsorowania Polaków w Ottawie
- POLSKI BANKIER - MULTIMILIONER UCIEKA Z DOLARAMI NA ZACHÓD
- OWADZIE PLAGI WSPÓŁCZESNOŚCI

**ST. STANISLAUS - ST. CASIMIR'S
POLISH PARISHES CREDIT UNION**



**DLACZEGO SZUKAĆ POMOCY OD OBCYCH
GDY NASZA CREDIT UNION MA WSZYSTKIE
USŁUGI FINANSOWE**

Lato. Sezon nowych potrzeb i wielkich okazji. Nowy samochód, nowe meble, nowa łódka na ryby i szereg innych potrzebnych rzeczy.

A może chcielibyście zrobić niespodziankę swojej rodzinie w kraju i wysłać bilety na podróż, aby was mogli odwiedzić w Kanadzie.

Credit Union Św. Stanisława i Św. Kazimierza jest gotowa wam pomóc w wielu sprawach związanych z finalizowaniem waszych wielu marzeń. Skorzystajcie więc z tych możliwości, a będziecie zadowoleni.

Skorzystajcie z **PERSONALNEJ POŻYCZKI**

Dla własnego spokoju porównajcie nasze usługi i warunki z innymi finansowymi instytucjami, dowiecie się że jesteśmy bardzo konkurencyjni.

MAMY

- Niskie oprocentowanie
- Niskie miesięczne spłaty
- Szybkie i dokładne załatwianie

PRZYSTOSUJEMY SIĘ DO WASZYCH WARUNKÓW!

**UPRZEJMOŚĆ - USŁUGA
UŚMIECH - UŁATWIENIE
TO HASŁO NASZEJ CREDIT UNION**

ECHO
NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

WYDAWCY: Grażyna i Zbigniew Farmus

redaktor naczelny: Grażyna Farmus

REDAKTORZY:

Zbigniew Farmus - Świat, Kanada
Leszek Szaruga - Z dystansu
Karolina Jankowska - Czytane między ...
Lektury nieobojętne

Hania Sokolska - Emigracja
Joanna Schetyna - Widziane z kanapy

dr Krzysztof Ostaszewski - Pokochać kapitalizm
dr Lidia Dobosz - Zdrowie
Halina Baranowska - Życie nie umierać
Ewa Rewkowska - Echo poleca, brydż
Elżbieta Wolska - Polak nie zginie

WSPÓLPRACUJĄ:

Wiesława Czapińska (Polska)
prof. dr Ewa Brantley
dr Tadeusz Prus
Wacław Liebert
Adam Tomaszewski
Iwona Majewska
Wojciech Wojnarowicz
Janusz Pietrus
Ś.Cech
Krzysztof Krzysztoforski
Andrzej Stawicki
Nina Geysztor-Zawirska
Maciej Kurowicki
Jan Rulewski (Polska)
Andrzej Kobos
Typesetting: Olimpia Orlewicz
Przedstawiciel działu reklamy: Krzysztof Drożdż
Druk: Związkowiec, okładka: Futura Graphics



Od kilku lat bezpłatną prenumeratę
otrzymuje zawsze ponad
100 czytelników.

NOWO PRZYBYLI!
Na osiedlenie ECHO daje Wam
3-miesięczną bezpłatną
prenumeratę!*

Wystarczy wysłać list z nazwiskiem,
dokładnym adresem
i kodem pocztowym.

Można ją również zamówić w prezencie
dla nowo przybyłych znajomych.

*Za nowo przybyłych uznajemy osoby przebywające
w Kanadzie do roku i na dorobku.

ADRES: 51A Thistle Down Blvd. Rexdale, Ont. M9V 4A6, Canada
POCZTOWY: TEL. (416) 747-6034, FAX: (416) 748 8046
ADVERTISMENT: \$7 per column, Special: minimum 3 months' display (12 issues) 1 col. 1 1/2 inch \$75.00, 2 col. - 1 1/2 inches \$ 150.00, 2 col. - 3 inches: \$ 290.00, photo extra \$ 5.00, Full page special rate \$ 200.00, half page \$130.00, back cover \$450, in. cover \$250
Special: ALL SMALL ADS FREE
SUBSCRIPTION: półroczna \$ 25.00, roczna \$ 50.00, dla nowo przybyłych bezpłatnych 12 numerów,
PRENUMERATA: zagraniczna półroczna 25.00 \$US, roczna 50.00 \$US, lotnicza 100% więcej.
Prenumerata dostarczana na pocztę w każdy czwartek.
Second Class Registration Number 7631 Postage Paid At Toronto

NOWA NIEMIECKA WOJNA BŁYSKAWICZNA

Brytyjski minister przemysłu i handlu Ridley wypowiadając na łamach "Spectatora" opinię, iż Niemcy w ekspresowym tempie zmierzają do podboju Europy, co przypomina lata 30 i Adolfa Hitlera, wyraził w zasadzie obawy gnębiące wielu Brytyjczyków, Polaków, Sowietów, Europejczyków (obawy te podzielają oczywiście także niektórzy Amerykanie i Kanadyjczycy oraz ludzie w najróżniejszych częściach naszego globu). Nowy niemiecki blitzkrieg spędza sen z oczu nie tylko pokoleniom wojennym, także znającej historię młodzieży, a nawet cynicznym politykom. Nie wiem, czy poza Niemcami i germanofilami udałoby się znaleźć chociaż jednego trzeźwo myślącego człowieka, który w zjednoczeniu Niemiec i pojawieniu się

pierwszego supermocarstwa w Europie upatrywałby wyłącznie rzeczy radosne i nie niepokojące.

Aczkolwiek minister Skubiszewski po konferencji w Paryżu powiedział, że jest zadowolony z jej rezultatów, prawdą jest, że RFN nie dała traktatowej gwarancji granicy na Odrze i Nysie jeszcze przed zjednoczeniem, czego domagał się rząd Mazowieckiego. Prawdą jest także, że zgoda kanclerza Kohla na to, aby odpowiedni traktat graniczny został zawarty - tak jak się zobowiązał w Paryżu - natychmiast po zjednoczeniu Niemiec oparta została z jego woli o nie określający konkretnej daty termin. Ponadto kanclerz zasigna-
lizował ponownie, że w zamian za gwarancje granic Polska będzie musiała uznać prawa mniejszości nie-

mieckiej w Polsce. Wszystko to sprawia, że kanclerz ma duże możliwości manewrowania w odkładaniu daty zawarcia układu, a cała rzecz sprowadza się w zasadzie dla Polski do wiary w jego słowo.

Z dnia na dzień rośnie potęga Niemiec, a wraz z nią rośnie i będzie rosła potrzeba realizowania swych spraw i interesów w nieskrępowany sposób. Sowieci dostrzegli tę tendencję wyraźnie i pierwsi wyszli jej na przeciw, wiedząc, że lepiej Niemców mieć za sojuszników niż za wrogów. Wkrótce po zjednoczeniu Niemcy przestaną kajać się i prosić. Zjednoczone Niemcy będą stawiać warunki i żądania. Polska ponownie znalazła się w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

SWIATOWIT



W Mineralnych Wodach postanowiono, że supermocarstwo gospodarcze (Kohl na prawo) pomoże supermocarstwu militarnemu (Gorbaczow w środku). Czy ZSSR pomoże RFN? Z tryskającym zadowoleniem min członków sowieckiej i niemieckiej delegacji można wnosić, że jest to całkiem możliwe.



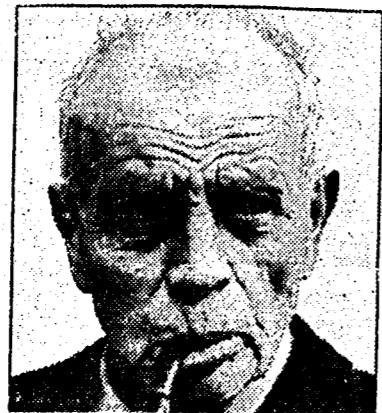
Z serii: Jeden dzień w życiu ZSSR - Foto: ANDRZEJ STAWICKI



• W ambasadzie hiszpańskiej w Hawanie schroniło się 18 kubańskich uchodźców prosząc o azyl. Władze kubańskie otoczyły ambasadę hiszpańską oraz kilka innych ambasad zachodnich, w tym kanadyjską, szczelnym kordonem wojska i milicji. Kategorycznie domagają się przekazania w ich ręce "przestępców i zdrajców". W ubiegłym tygodniu kilkuset Kubańczyków, którzy schronili się w ambasadzie czeskosłowackiej w niewyjaśnionych do końca okolicznościach opuściło ambasadę i oddało się w ręce władz kubańskich. Według niektórych źródeł pierwsza autentyczna 12-osobowa grupa uchodźców została zastraszona przez drugą 5-osobową grupę fałszywych uciekinierów - faktycznie agentów kubańskiej służby bezpieczeństwa, którzy przedostali się do ambasady czeskosłowackiej, aby zmusić prawdziwych uchodźców do opuszczenia ambasady. Źródła zachodnie podały, że przywódca Kuby Castro zapowiedział, iż uciekinierzy nie opuszczą Kuby, nawet za cenę całkowitej izolacji Kuby na arenie międzynarodowej.

• 67-letni Antal Kulcsar, były oficer węgierskich sił powietrznych po 46 latach niewoli w ZSSR powrócił na Węgry. Kulcsar został ujęty przez oddziały sowieckie w sierpniu 1944 roku i odesłany do obozu jenieckiego w Kazachstanie. W 1948 roku zbiegł z obozu, ale został ujęty. Otrzymał wyrok 2 lat więzienia oraz 5 lat zesłania, które spędził na Syberii w miejscowości Minusinsk. W 1955 próbował ponownie wydostać się z ZSSR, ale próba nie powiodła się i otrzymał wyrok trzech lat łagru i dwóch lat zesłania, które spędził

ponownie w Minusinsku. W 1961 roku przedostał się na Lotwę, gdzie zdobył ponton, na którym zaczął przepływać się przez Bałtyk do Szwecji. Ujęła go jednak sowiecka straż graniczna. Agenci KGB przetransportowali go do stolicy Lotwy Rygi, gdzie został poddany 10-dniowym badaniom psychiatrycznym, a następnie skazany na 10 lat więzienia, które odsłużył na Uralu, spotykając m.in. Aleksandra Solżenicyna. Uciekł ponownie za co podwyższono mu wyrok o rok. Próbe ucieczki podjął następnie dwukrotnie, za co dorobił się ponownego zesłania na Syberię. Próbował następnie nawiązać kontakt z ambasadą węgierską w Moskwie. Starania płemne, jak i za pośrednictwem zaufanych ludzi nie przynosiły rezultatu. Pierwsza podjęta przez niego próba osobistego dotarcia do Moskwy zakończyła się niepowodzeniem. Jednakże 2 czerwca 1988 roku Kulcsar znalazł się w ambasadzie węgierskiej w Moskwie. Jej pracownicy obiecali mu pomoc, ale poradzili mu oddać się w ręce władz sowieckich, co umożliwi im pokojowe rozwiązanie sprawy. Po prawie dwóch latach starań i zabiegów władze sowieckie zgodziły się na wypuszczenie Kulcsara. Pod koniec czerwca br. KGB przywiozło Kulcsara do Moskwy, gdzie zaopiekowali się nim pracownicy węgierskiej ambasady. Obecnie Kulcsar przebywa już w swym rodzinnym mieście Nyiregyhaza, gdzie jak powiedział chce spokojnie dożyć starości.



Antal Kulcsar

• Przywódca Libii Kaddafi oskarżył Stany Zjednoczone o eksport do jego kraju mięsożernych much. Muchy te zdaniem Kaddafi są ukrywane przez Amerykanów w produktach importowanych przez Libię. Kaddafi ponowił oskarżenie, że wirus AIDS został wyprodukowany w laboratoriach CIA.

• 62 tys. żołnierzy zawodowych w NRD złożyło nową przysięgę. Mają obecnie z honorem i w zdyscyplinowany sposób spełniać obowiązki wojskowe zgodnie z prawem NRD. Poprzednio pełnili służbę na rzecz rządu robotników i chłopów, z zadaniem obrony go, u boku sił sowieckich, przed wszelkimi wrogami. Po przysiędze niektórzy oficerowie zauważyli, że może już w grudniu przyjdzie im złożyć następną przysięgę na rzecz zjednoczonych Niemiec.

• W Sofii usunięto z mauzoleum zwłoki pierwszego komunistycznego przywódcy Bułgarii Georgija Dymitrowa. Ciało zostało spalone i pochowane podczas prywatnej ceremonii. Trwa debata w co zamienić gmach mauzoleum.

• Prasa moskiewska podała, że w kilku republikach sowieckich, głównie w Gruzji, Azerbejdżanie, Armenii i republikach bałtyckich trwa „epidemia” niszczenia i profanowania pomników Włodzimierza Lenina.

• Zgoda Gorbaczowa na to, aby przyszłe zjednoczone Niemcy były członkiem NATO (porozumienie osiągnięto w ub. tygodniu podczas pobytu kanclerza Kohla w ZSSR) jest olbrzymim triumfem osobistym kanclerza Kohla. Sam kanclerz stwierdził po powrocie do RFN, że w świetle tego sukcesu praktycznie ma zapewnione zwycięstwo w wyborach krajowych w grudniu br. Podczas rozmów w Moskwie, Stawropolu oraz Mineralnych Wodach ustalono ponadto m.in. iż zjednoczone Niemcy będą mogły zawierać traktaty jakże uznają za stosowne, po zjednoczeniu podpiszą układ z ZSSR regulujący stosunki między obu państwami, wszystkie wojska sowieckie opuszczą terytorium Niemiec Wschodnich

w okresie 3-4 lat, zjednoczone Niemcy będą mogły mieć armię o liczności nie przekraczającej 370 tys. osób, na ich terenie nie będzie mogła być produkowana i magazynowana broń nuklearna, chemiczna i biologiczna, wojska brytyjskie, amerykańskie i francuskie pozostaną w Berlinie do czasu wycofania wojsk sowieckich. Oprócz pomocy finansowej w wysokości ponad 20 mld dol. Niemiec eksperci szkolic będą sowieckich menedżerów, bankowców, ekonomistów, byznesmenów. Niemieckie firmy reorganizować będą przedsiębiorstwa sowieckie oraz przeprowadzą modernizację komunikacji ZSSR. Prasa światowa spekuluje, że ważniejsze może być to, czego o spotkaniu Gorbaczow-Kohl nie ujawniono. Wiadomo np., że obydwa przywódcy omawiali kwestię kompensaty dla ZSSR za utraczone wpływy w NRD, oraz dla Niemiec za ich utraczone Ziemie Wschodnie. Nie brak także domysłów, iż Kohl i Gorbaczow podpisali tajne porozumienie. Zwraca się np. uwagę, że w rozmowach Kohl-Gorbaczow oficjalnie nie poruszono w ogóle sprawy granicy polsko-niemieckiej.

• Nicholas Ridley, minister przemysłu i handlu W. Brytanii ustąpił ze stanowiska w wyniku kontrowersji powstałej po jego wywiadzie udzielonym tygodnikowi "The Spectator", w którym skrytykował inicjatywę Niemiec mającą na celu zdominowanie Wspólnego Rynku i Europy poprzez takie chwytły jak europejska unia walutowa. Ridley zwrócił także uwagę, iż pośpiech z jakim Niemiec politycy zmierzają do zjednoczenia Niemiec i szereg innych inicjatyw prowadzi nieuchronnie do podboju Europy. Ridley określił także rezygnację z suwerenności krajów członkowskich EWG z rezygnacją w latach trzydziestych na rzecz Adolfa Hitlera, dodając, że Francuzi zachowują się jak pudelki Niemców. Na skutek ostrej reakcji kwatery głównej EWG w Brukseli oraz rządu RFN Ridley wycofał swe uwagi, ale naciski na Thatcher były zbyt duże, tak że Ridley jeden z jej najbliższych współpracowników podał się do dymisji

(nasz komentarz str. 2).

• Prezydent Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn zapowiedział wstrzymanie dostaw broni do Afganistanu produkowanej na terenie jego republiki. Podkreślił także, że Rosja będzie zawierała samodzielne układy przemysłowo-handlowe z państwami zagranicznymi. Już jest przygotowywany odpowiedni układ z Japonią. Jeśli Japonia podpisze układ pokojowy z Rosją Jelcyn nie widzi także powodu, aby nie oddać Japonii Wysp Kurylskich.

• Prezydent Francji Mitterand zapowiedział skrócenie od 1992 r. czasu obowiązkowej służby wojskowej z 12 do 10 miesięcy. Nie pociągnie to za sobą cięć w budżecie militarnym, nie zostaną również zmniejszone wydatki na broń nuklearną.

• Druga co do wielkości republika sowiecka Ukraina ogłosiła zwierzchność swych praw nad konstytucją ZSSR. Głosami 355 za, 4 przeciwko, parlament ukraiński przyjął deklarację suwerenności uprawniającą Ukrainę do posiadania własnych sił zbrojnych oraz własnej waluty. Wprowadzone zostanie obywatelstwo ukraińskie, nie wykluczające sowieckiego, oraz zostanie opracowany system bankowy. Będzie prowadzić także własną politykę zagraniczną oraz zgłosiła swe uprawnienia do udziału w sowieckich rezerwach złota i walut zagranicznych.

• Korea Południowa i Północna zgodziły się na podjęcie rozmów jesienią br. między premierami obu państw, które mogą doprowadzić do pokojowego zjednoczenia kraju podzielonego od 1945 roku.

• Na Węgrzech podróżowały przeciętnie o 20% towary konsumpcyjne. Jest to pierwsza podwyżka cen od czasu upadku rządów komunistycznych w tym kraju.

• Trwają walki pomiędzy Uzbekami i Kirgizami. Od czasu, gdy 4 czerwca na tle prawa do niewielkiego ternu budowlanego wybuchł otwarty konflikt etniczny, zginęło ponad 300 osób. Uzbeki domagają się inter-

wencji ONZ.

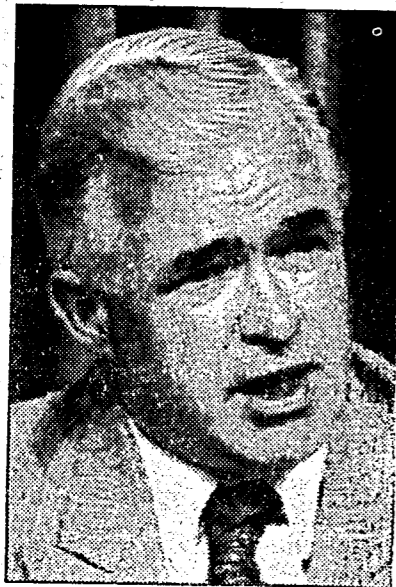
• Szwecja przekazała ZSSR 17-letniego D. Siemionowa, który 9 czerwca porwał samolot Aeroflotu ze 121 osobami na pokładzie do Sztokholmu. Szwedzki Sąd Najwyższy odrzucił prośbę Siemionowa, który chciał pozostać w Szwecji ze względu na swój młody wiek i wątłe zdrowie. Siemionow powiedział, że popełni samobójstwo jeżeli zostanie zmuszony do powrotu. W ZSSR grozi mu kara 10 lat więzienia. W czerwcu odnotowano 11 porwań bądź prób porwania samolotów Aeroflotu przez obywateli sowieckich.

• Międzynarodowy Bank Inwestycyjny ogłosił doroczny raport, z którego wynika, że lata 1991-92 będą krytycznie niebezpiecznym okresem dla ekonomii środkowej i wschodniej Europy. Spadek całkowitego produktu narodowego o ok. 10% oraz bezrobocie w wysokości 25% stworzą możliwość niestabilności systemów politycznych tego regionu. Według raportu, recesja gospodarcza będzie specjalnie silna w krajach szybko rozwijających się, którymi są NRD, Węgry, Polska i Czechosłowacja. Raport wyraża pesymizm co do powodzenia reform ekonomicznych w ZSSR. Podkreśla, że rządy zachodnie nie zdawały sobie sprawy jakie następstwa pociągnie wprowadzenie gospodarki wolnorynkowej w byłych państwach komunistycznych.



General KGB i szef południowoafrykańskiej partii komunistycznej Joe Slovo z bojowniczką partii i Afrykańskiego Kongresu Narodowego Winnie Mandela. Podczas wiecu niedawno zalegalizowanej przez prezydenta de Klerka partii komunistycznej.

PRÓBA SIŁ



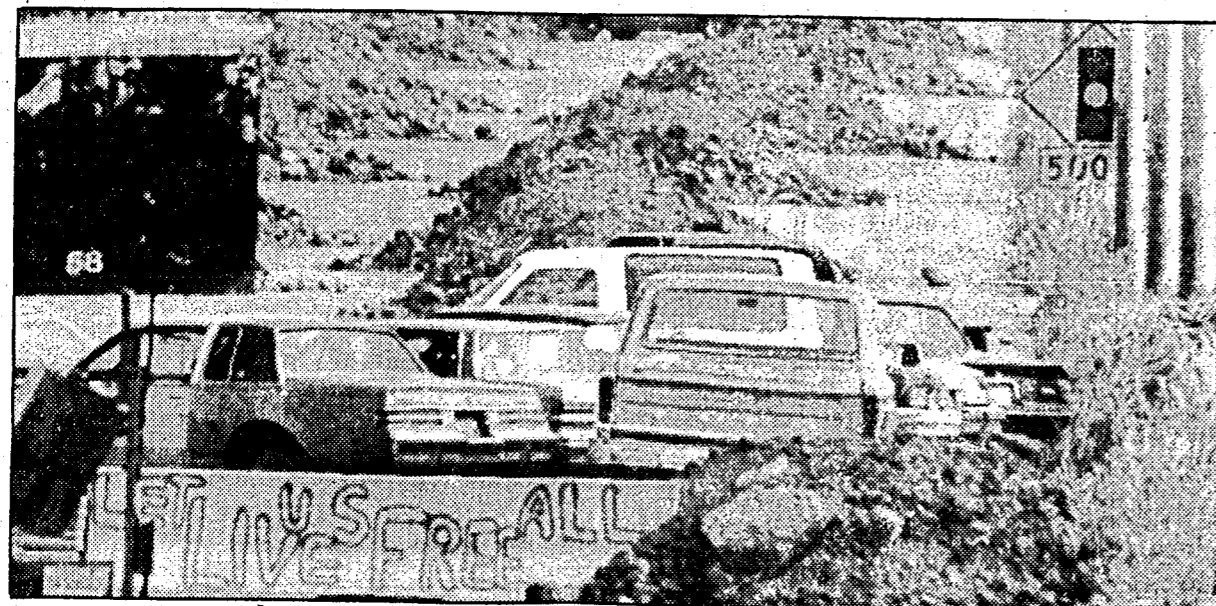
Tom Siddon

Ponad dwa tygodnie trwa już konflikt pomiędzy Mohawkami w Ocie a policją Quebecu. Indianie zajęli stanowisko, iż są gotowi bronić swych racji do ostatniej kropli krwi. Podkreślają, że przystąpią do negocjacji wyłącznie po spełnieniu przez

policję i rząd ich warunków, m.in. po całkowitym wycofaniu się policji oraz przyznaniu immunitetu wszystkim Indianom biorącym udział w konflikcie. Początkowo z Mohawkami prowadził negocjacje quebecki minister ds. Indian i Eskimosów John Ciaccia. Gdy negocjacje te nie przyniosły zakończenia konfliktu federalny minister ds. Indian Tom Siddon oświadczył, że rząd federalny jest gotów nabyć sporną ziemię i przekazać ją Mohawkom, ale warunkiem przystąpienia do negocjacji jest, aby Indianie złożyli najpierw broń. W międzyczasie delegacje Indian z całej Kanady przybyły do rezerwatu Mohawków w Kahnawake. Omówiły one wspólną strategię postępowania wobec rządu prowincjonalnego w Quebecu i rządu federalnego w Ottawie. Premier Quebecu Bourassa oświadczył, że jest za podjęciem negocjacji z Mohawkami i za wszelką cenę chciałby uniknąć interwencji armii, ale zaznaczył, że

zabójcy bądź zabójca policjanta nie może liczyć na immunitet. Mohawkowie nadal blokują most Merciera w pobliżu Montrealu co zmusza tysiące ludzi do okrojonej jazdy do pracy w Montrealu.

W wielu miejscowościach w Kanadzie odbyły się demonstracje parcia i solidarności z Mohawkami. Uczestniczyło w nich od kilkudziesięciu do kilku tysięcy osób (według danych szacunkowych ok. 10-15% białych). Jednocześnie w Ocie i w pobliskich miejscowościach odbyły się kilkudziesięcioletnie demonstracje rasistowskie. Ich uczestnicy domagali się postawienia Mohawkom ultimatum, a gdy nie zostanie spełnione, żądali użycia przemocy w celu likwidacji barykad i blokady mostu Mercier. Palono kukły Indian oraz niektórych polityków, m.in. premiera Quebecu Bourassa, oskarżając go o schowanie głowy w piasek. Podczas demonstracji w Ocie ponad 2-tysięczny tłum próbował przedostać się do barykad



Most Merciera w pobliżu Montrealu zablokowany przez Mohawków

Mohawków w celu ich zniszczenia. Został powstrzymany przez policję quebecką i oddziały RCMP.

Zdaniem organizacji humanitarnych dostarczających Mohawkom żywność oraz inne artykuły pierwszej potrzeby policja na ogół nie zezwala na dostawę. W tym tygodniu nastąpiło jednakże, zdaniem przedstawicieli Czerwonego Krzyża, rozluźnienie restrykcji w tym względzie.

Indianie oskarżają rząd federalny o to, że mści się na Mohawkach za Elijaha Harpera, który w czerwcu zablokował w parlamencie w Winnipeg ratyfikację układu Meech Lake, co przyczyniło się do upadku układu. Domagają się także spotkania z premierem Mulroneym utrzymując, że stanowisko ministra federalnego ds. Indian otrzymują na ogół członkowie gabinetu, którzy nie sprawdzili się na ważniejszych pozycjach. Zdaniem Mohawków klasycznym przykładem jest obecny minister Siddon.

Indianie kanadyjscy zwrócili się do ONZ, aby wysłała do Oki siły pokojowe w celu zaprowadzenia pokoju. ONZ odmówiła.

Część Indian twierdzi, że w rezerwacie Kanesataka w pobliżu Oki znajdują się dzieci i starcy oraz kobiety tylko dlatego, aby uniemożliwić policji quebeckiej najazd na barykadę i rezerwat, gdyż chce się ona zemścić za śmierć swego funkcjonariusza Lemaya. Rzecznik policji określił tę opinię jako czysty absurd.

Kanadyjskie siły zbrojne wysłały do bazy wojskowej w Longue Pointe w Montrealu dodatkowy oddział żołnierzy na wypadek, gdyby władze Quebecu zwróciły się do armii o pomoc. Major S. Quenneville powiedział w Ottawie, że do akcji wojska może dojść wyłącznie na prośbę quebeckiego ministra spraw wewnętrznych Elkasa przekazaną wojsku przez federalnego ministra spraw wewnętrznych.

Na początku obecnego tygodnia stanowisko władz federalnych uległo znacznemu zaostrzeniu. Federalny wiceminister ds. Indian Harry Swain oświadczył w Ottawie, że odpowie-

dzialność za fiasko dotychczas podjętych prób negocjacji ponoszą Mohawkowie kryminaliści, pomiędzy nimi zaś amerykańscy Mohawkowie, z których wielu jest świetnie wyszkolonych pod względem wojskowym i walki wręcz. Swain określił mohawkowskie "Społeczeństwo Wojowników" jako organizację kryminalną, która zorganizowała obronę rezerwatu Kanesatake na sposób militarny. Od 75 do 100 Mohawków pospolitych przestępców, przemytników papierosów, wódki i broni opanowało rezerwat i sterroryzowało miejscową ludność indiańską. Jednakże Swain zaznaczył, że jego uwagi nie zapowiadają jakiegось zbrojnego ataku policji bądź wojska na barykady Mohawków czy na zablokowany przez nich most Merciera. Kanada nie jest Libanem - wyjaśnił Swain.

Indianie w rezerwacie Kahnawake określili uwagi Swaina jako przygotowanie się rządu federalnego do zbrojnego rozstrzygnięcia konfliktu.

Quebecki minister ds. Indian i Eskimosów Ciaccia podtrzymał swe stanowisko, że będzie negocjował wyłącznie z delegacją Mohawków kanadyjskich. Swain powiedział w Ottawie, że przywódcę stanowiska sprawują obecnie w Kahnawake i Kanesatake Mohawkowie amerykańscy, z których wielu ma za sobą doświadczenie wojny wietnamskiej. Swain nie wykluczył, że powstałoby oni wokół rezerwatu pola minowe.

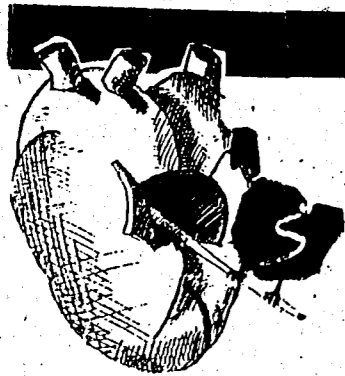
Według powszechnej opinii konflikt jest już w tej chwili czystą próbą sił pomiędzy Mohawkami oraz rządem prowincjonalnym Quebecu i rządem federalnym. Uważa się, że w długofalowej perspektywie Indianie ustąpią, ale tak długo, jak długo się da będą wykorzystywać konflikt w Ocie dla swych spraw daleko wykraczających poza spór o ich święty las w Ocie. Mohawkowie symbolizują bowiem dążenia wszystkich Indian w Kanadzie o przyznanie im statusu odrębnego społeczeństwa, uznanie ich praw do własnego rządu i własnej konstytucji.

OD OCEANU DO OCEANU:

• Minister spraw zagranicznych Joe Clark przebywa na Dalekim Wschodzie. Swą wizytę rozpoczął od 6-dniowego pobytu w Japonii. Podczas rozmów z japońskim ministrem spraw zagranicznych Nakayamą Clark zaproponował, aby doszło do spotkania przedstawicieli Japonii, Południowej i Północnej Korei, ChRL, ZSSR, USA i Kanady w celu rozpoczęcia procesu zakończenia zimnej wojny w Azji. Clark podkreślił, że te wstępne nieformalne rozmowy mogą w przyszłości doprowadzić do powołania w Azji systemu bezpieczeństwa podobnego do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Nakayama oświadczył, że Japonia z uwagą przestuduje propozycję Kanady. Pod koniec bieżącego tygodnia Clark będzie w Indonezji, a następnie uda się do Singapuru.

• Przed budynkiem Ratuszu Miejskiego w Halifaxie w Nowej Szkocji grupa osób, w większości czarnych, rozpoczęła rotacyjną głodówkę, domagając się powołania komisji ds. rasizmu w systemie oświatowym w Nowej Szkocji. W styczniu 1989 doszło na terenie liceum w Halifaxie do bójki pomiędzy uczniami na tle rasowym. Oskarżonych zostało 10 czarnych uczniów i 8 białych. Policja wycofała następnie oskarżenia wobec wszystkich białych, natomiast dwóch czarnych zostało skazanych, a sprawa trzeciego nadal toczy się w sądzie. Społeczność murzyńska w prowincji utrzymuje, że jest to ujawniony czubek góry lodowej rasizmu w Nowej Szkocji. Szefowa socjalistycznej Nowej Partii Demokratycznej w prowincji Alexa McDonough poparła głodówkę i oświadczyła, że komisja ds. rasizmu powinna zostać już dawno powołana, gdyż rasizm w Nowej Szkocji jest ewidentny.

• W północnym Yukonie trwa olbrzymi szybko rozprzestrzeniający się pożar lasów spowodowany przez błyskawicę. Płonę ponad 10 tys. ha lasów. Ekipy ratownicze ewakuowały z zagrożonych terenów kilkuset Eskimosów oraz Indian.



POLITYKA

W Paryżu podczas konferencji 2 + 4 z udziałem delegacji polskiej na czele z ministrem spraw zagranicznych Skubiszewskim Niemcy oświadczyły, iż nie zgłoszą żadnych roszczeń terytorialnych wobec Polski, a traktat w sprawie nienaruszalności zachodniej granicy Polski zostanie podpisany jak najszybciej po zjednoczeniu Niemiec. Zapis o nienaruszalności zachodniej granicy Polski znajduje się także w konstytucji niemieckiej. Skubiszewski powiedział, że jest zadowolony z wyników rozmów (nasz komentarz str. 2).

Po konferencji 2 + 4 minister Skubiszewski spotkał się z prezydentem Francji Mitterandem i ministrem spraw zagranicznych Dumasem. Podziękował im za poparcie żądania Polski, aby była dopuszczona do negocjacji 2 + 4 dotyczących granic Polski. Z ministrem Dumas omawiał m.in. ułatwienia wizowe dla Polaków.

Marek Zadrożny, działacz ruchu Wolność i Pokój wznowił w Legnicy głodówkę protestacyjną przeciwko pobytowi wojsk sowieckich w Polsce. Niedawno Zadrożny i Jerzy Dziedzicki z KPN przerwali po 50 dniach głodówkę protestacyjną, gdyż uznali wyniki rozmowy m.in. Leszka Moczulskiego ze stroną sowiecką za obiecujące. Obecnie Zadrożny wznowił głodówkę z powodu braku reakcji strony sowieckiej na ustalenia podczas rozmowy.

Trwa weryfikacja funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Po weryfi-

kacji m.in. pracowników wywiadu i kontrwywiadu, archiwum, podsłuchów i inwigilacji oraz szyfrów, obecnie weryfikowani są funkcjonariusze wydziału ds. walki z opozycją i Kościołem, ds. związków zawodowych i ds. rolniczych. Przypuszcza się, że wielu funkcjonariuszy pójdzie na zieloną trawkę. Decyzje personalne mają zapaść do 11 sierpnia.

Prezydent Jaruzelski występując w telewizji w rocznicę wyboru na stanowisko prezydenta powiedział, że jasno sformułowaną koncepcję przyspieszenia wyborów krajowych jest gotów zaakceptować.

Władze sowieckie otworzyły dla obywateli sowieckich jedyne przejście graniczne pomiędzy Polską i Litwą w Ogrodnikach. Przejście to zostało zamknięte przez ZSSR po ogłoszeniu przez Litwę deklaracji niepodległości. Strona polska protestowała.

Sejm omawiał projekt ustawy o szkolnictwie wyższym. Uczelnie mają być samorządne i niezależne. Ich władzą będzie rektor i senat. Rektor będzie wybierany przez senat, a w składzie senatu nie znajdują się przedstawiciele organizacji politycznych. Senat będzie ustanawiał statut uczelni. Uczelnie z mniejszą ilością profesorów niż 60 będą musiały dawać statut do zatwierdzenia ministerstwu. Projekt ujednolici tytuł profesorski znosząc różnicowanie na profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego. Likwiduje tytuł docenta mianowanego. Studenci mają mieć prawo do strajku. Projekt dopuszcza także powoływanie prywatnych uczelni.

Minister obrony Kołodziejczyk poskarżył się, że z obecnym budżetem sił zbrojnych polskiej armii grozi zapaść. Premier obiecał zaradzić kłopotom wojska pomimo "polskiej biedy".

Senat zatwierdził odwołanie generała T.Hułasowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Jedynym kandydatem na nowego pre-

zesa NIK jest Zbigniew Romaszewski. Sejm ma go zatwierdzić jeszcze w tym tygodniu.

Ambasada grecka w Warszawie nie udzieliła wiz dwóm dziennikarzom GW, którzy chcieli przedstawić relację z traktowania przez greckich celników i służbę graniczną polskich turystów. Nagminnie unieważnia im się ostatnio wizy wystawione w Warszawie. Mają miejsce sceny brutalne. Anonimowy pracownik ambasady greckiej w Warszawie powiedział, że Grecja musi się bronić przed polskim potopem - potencjalnych azylantów oraz handlarzy i przemytników.

Prezydium Obwodowej Rady Narodowej we Lwowie przyjęło uchwałę czyniącą ze Lwowa w praktyce miasto zamknięte dla turystów zagranicznych. Wyznaczono m.in. dla turystów w tranzycie ścisłe trasy i czas przejazdu, a ceny benzyny na trasach przejazdu będą cenami komercyjnymi, pobieranymi w walucie państwa, którego obywatelami są turyści. Uchwała zabrania turystom zagranicznym przybywającym do Lwowa docelowo poruszania się własnymi samochodami po Lwowie. Wprowadza również całkowity zakaz wywozu deficytowych towarów przemysłowych. Polskie ministerstwo spraw zagranicznych podjęło działania wyjaśniające. Zdaniem źródeł dobrze poinformowanych, Ukraińcy we Lwowie bronią się przed wzmocnieniem Polonii lwowskiej przez przybywających ostatnio licznie rodaków z Polski, a cały Lwów broni się przed polskimi handlarzami i spekulantami.

Specjalna podkomisja sejmowa rozpoczęła przesłuchiwanie posłów i policjantów dotyczące działania policji podczas akcji usuwania z gmachu Ministerstwa Rolnictwa okupujących rolników. Posłowie PSL poskarżyli się, że policja naruszyła ich nietykalność poselską, wynosząc ich siłą z budynku. Policjanci powiedzieli, że nie wiedzieli, iż wynoszą posłów. Posłowie powiedzieli, że mó-

wili policjantom, iż są posłami. Policjanci powiedzieli, że kazali się im usunąć na bok, a posłowie nie usłuchali wezwania i utrudniali im akcję. Po wielu godzinach podkomisja postanowiła zebrać się ponownie.

Gmach prokuratury rejonowej w Szubieniu (woj. bydgoskie) spalił się w 60%. Doszczętnie spaliło się archiwum prokuratury, gdzie pożar się rozpoczął.

Osiem zasad naczelnych przyszłej konstytucji przyjęła senacka Komisja Konstytucyjna. (Przygotowuje ona projekt konstytucji niezależnie od komisji sejmowej).

- Państwo polskie jest Rzeczpospolitą, która - jako wspólne dobro wszystkich jej obywateli - jest suwerennym państwem demokratycznym, gwarantującym prawa człowieka.

- Wszelka władza pochodzi od Narodu, który tworzy wspólnotą obywateli polskich. (Naród jest więc wspólnotą polityczną, nie etniczną).

- Władza państwowa jest sprawowana przez rozdzielane i równoważące się organy ustawodawcze, wykonawcze i sądownicze. (Prezydent sprawuje najwyższą władzę wykonawczą, ale nie najwyższą władzę w ogóle).

- Wszystkie organy państwa są podporządkowane konstytucji.

- Rzeczpospolita gwarantuje udział samorządu w sprawowaniu władzy.

- Partie polityczne, ruchy obywatelskie i inne ugrupowania obywateli "działających w oparciu o zasadę pluralizmu" są formą dobrowolnego i równego uczestnictwa w życiu politycznym.

- Państwo i Kościół katolicki oraz inne Kościoły i związki wyznaniowe są autonomiczne i niezależne.

- Godłem RP jest wizerunek orła białego w koronie na czerwonym polu, barwami - kolory biały i czerwony, hymnem - "Mazurek Dąbrowskiego", a stolicą - Warszawa.

W ubiegłym roku Rada Państwa PRL, a następnie prezydent Jaruzelski, przyznali 248 910 państwowych orderów i odznaczeń. Większość orderów otrzymali byli promi-

nenci komunistyczni różnych szczebli.

Do końca br. zostanie zlikwidowany garnizon sowiecki w Swidnicy, pld. Polska. Nie wiadomo ilu żołnierzy stacjonuje w tym mieście, ale po opuszczeniu przez nich Polski, miastu zostanie zwróconych 1.000 mieszkań, 20 budynków koszarowych, 4 biurowce, dwa szpitale, dwie hale sportowe i jedna szkoła. W sumie do końca br. ma opuścić Polskę 10.000 sowieckich żołnierzy.

Prezydent Jaruzelski przyjął w Belwederze kierownictwo Komitetu Koordynacyjnego Żydowskich Organizacji w Rzeczypospolitej Polskiej Pawła Wildsteina, Szymona Szurmieja oraz Adama Kwaterkę.

Kanwą rozmowy był list, jaki komitet Koordynacyjny Żydowskich Organizacji w RP wystosował do prezydenta, premiera, marszałków Sejmu i Senatu oraz Episkopatu Polski w sprawie odradzających się przejawów antysemityzmu w Polsce. W rozmowie wskazywano, że chociaż ekstremalne postawy i zachowania nie występują w masowej skali, to jednak w opinii międzynarodowej mogą kształtować pogląd o polskim antysemityzmie. Wyrażając ubolewanie i potępienie dla wszelkich przejawów szowinizmu, antysemityzmu i ksenofobii Wojciech Jaruzelski podkreślił amoralność i niedopuszczalność takich zjawisk i działań, które godzą w dobre imię Polski.

W traktacie posiedzenia senackiej Komisji Kultury, Srodków Masowego Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej sen. Andrzej Szczypiorski poinformował, że Ukraińcy zabiegają o wstrzymanie prac przygotowawczych do realizacji serialu "Ogniem i mieczem" opartego na pierwszej części Trylogii, bowiem ich zdaniem może on rozbudzić i odnowić stare animozje.

GW podała, że MON jeszcze w roku ubiegłym zniszczyło ok. 40 tys. dokumentów, w tym akta kartotek tajnych współpracowników, dowody świadczące o powiązaniach polskiego najwyższego dowództwa z NKWD, a następnie z KGB oraz informacje ujawniające działalność kontrwywiadu wojskowego w latach 1982-88 przeciwko Solidarności oraz opozycji.

Obradowała w Warszawie Komisja Porozumiewawcza struktur organizacyjnych Polskiej Partii Socjalistycznej. W spotkaniu uczestniczyły delegacje PPS z kraju: organizacji kierowanej przez Jana Józefa Lipskiego, TKK-PPS i PPS-RD oraz PPS na Uchodźstwie - Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS. Komisji przewodniczył Jan Józef Lipski, a honorowy patronat przejęła dr Lidia Ciołkoszowa. Postanowiono zwrócić się do kierownictw swoich organizacji o wyłonienie Komisji Kongresowej, która zwoła i przygotowuje Kongres PPS. Komisja Kongresowa rozpocznie prace w Warszawie 29 i 30 lipca br. Działając w duchu przyszłej, jednolitej PPS, uchwalono wspólną Deklarację Intencji. Komisja Porozumiewawcza uczciła pamięć zmarłego śmiertelnie męczenniką w 1950 roku w więzieniu w Rawcu ostatniego przywódcy PPS-WRN Kazimierza Pużaka, a jej członkowie złożyli wieniec na Jego grobie na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

GOSPODARKA

Ustawa o prywatyzacji już jest, ale jak szybko przebiegać będzie prywatyzacja nie zostało określone. W ub. miesiącu rządowy urząd do spraw przekształceń własnościowych opublikował dane na temat prywatyzacji. Jak wynika z tego dokumentu, w Polsce istnieje 7.600 przedsiębiorstw państwowych, co stanowi 80% wszystkich zakładów pracy. W lipcu br. planowana jest prywatyzacja 12 przedsiębiorstw,

zatrudniających ogółem 48.000 osób. W ciągu roku ma być sprzedanych dalszych 40 przedsiębiorstw. Ponadto planuje się likwidację 200-300 firm, które są mało rentowne, ich majątek zostanie sprzedany. Rząd będzie co roku ustalał liczbę prywatyzowanych przedsiębiorstw.

Polskie Linie Lotnicze LOT podniosły średnio o 80 proc. ceny biletów na liniach krajowych.

Według danych GUS, przeciętne wynagrodzenie w 5 podstawowych działach gospodarki narodowej w czerwcu wyniosło 848.695 złotych.

Od 1 września wzrosną w Polsce czynsze za mieszkania komunalne, zakładowe i prywatne. Podwyżka będzie trzykrotna. Konieczność podwyższenia czynszów wynika z tego, że nie ma możliwości zwiększenia dotacji z budżetu państwa, a obecnie czynsze pokrywają jedynie 15%

kosztów utrzymania mieszkań. Osoby w trudnej sytuacji finansowej będą się mogły starać o pomoc.

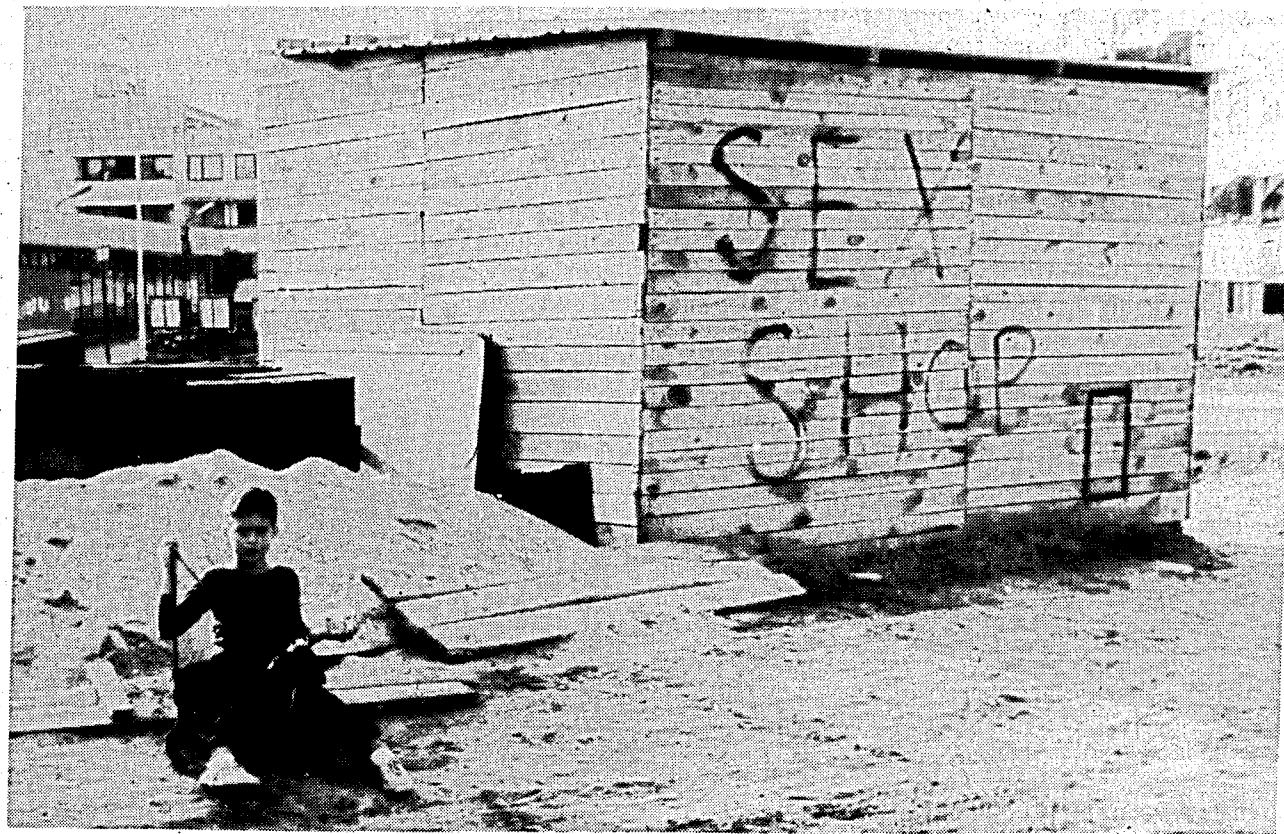
Belgijska firma konsultingowa BELGATOM przeanalizowała projekt elektrowni jądrowej w Żarnowcu, a jej raport ma być jednym z głównych dokumentów mających pomóc rządowi w podjęciu decyzji o przyszłości elektrowni. Raport sugeruje m.in., że po niewielkich przeróbkach stan bezpieczeństwa odpowiadać może wymogom światowym.

We Wrocławiu - na zaproszenie Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk - przebywała delegacja naukowców z Uniwersytetu Kalifornijskiego Berkeley. Tematem spotkań zorganizowanych w Urzędzie Wojewódzkim i Uniwersytecie Wrocławskim z przedstawicielami władz Dolnego Śląska, wrocławskimi środowiskami nauki i biznesu, było opracowanie programu współpracy

pomiędzy Dolnym Śląskiem a Uniwersytetem Berkeley.

Efektom 4-dniowych spotkań jest podpisana deklaracja współpracy w sprawie utworzenia we Wrocławiu Instytutu Badań Regionalnych, którego celem będzie określenie warunków i kierunków wszechstronnego rozwoju Dolnego Śląska. Deklarację podpisali ze strony amerykańskiej, w imieniu konsorcjum Berkeley: prof. Peter Hall - przewodniczący, prof. Czesław Jan Grycz, prof. Gary Matkin, prof. Marek Żelazkiewicz. Ze strony polskiej, w imieniu NSZZ "S" Dolny Śląsk przewodniczący Zarządu Regionu Władysław Frasyniuk, w imieniu Kolegium Rektorów szkół wyższych Wrocławia przewodniczący kolegium prof. Mieczysław Klimowicz, w imieniu wojewodów Dolnego Śląska wojewoda wrocławski Janisław Muszyński.

Ceny Ursusów zdrożały. C-330 kosztuje za gotówkę 32 mln zł (poprzed-



To naprawdę jest to. Foto: MACIEJ KUROWICKI

nio 30 mln), C-912 - 85.1 mln (poprzednio 77.4).

Prezes NBP Władysław Baka ujawnił, że przygotowana jest wymiana pieniądza. Przez pewien okres co najmniej rok w obiegu będą się znajdować stare i nowe pieniądze. Trwają dyskusje ile ma być warty nowy złoty - tysiącowi obecnych to najbardziej prawdopodobne.

Emigracja:

Londyński "Dziennik Polski" obchodził w tym miesiącu 50 urodziny. "ECHO" życzy kolejnego tak owocnego półwiecza. Gratulacje przesłał m.in. prezydent R.P. na Uchodźstwie: "Jedynemu, znakomitemu i wysoce zasłużonemu codziennemu piśmie polskiemu ukazującemu się bez przerwy od pół wieku, wyrazicielowi uczuć polskiej Emigracji Niepodległościowej, będącemu także podporą dążeń Kraju - najlepsze gratulacje i życzenia przekazuje" - Prezydent Rzeczypospolitej RYSZARD KACZOROWSKI

Barbara Piasecka-Johnson za \$14 mln nabyła u aukcjonariuszy Christies podczas pobytu w Londynie szafkę z XVIII wieku, znaną jako "Badminton cabinet". Zapłacono

kwota jest rekordem ceny antycznych mebli. Nabywczyni oświadczyła, że była gotowa zapłacić znacznie więcej, ale licytacja z czterema konkurentami nie poszła wyżej.

"Dziennik Związkowy" z Chicago w ostrym edytoriale skrytykował dwie korespondencje Mai Kowarskiej z Waszyngtonu - "Kongres Polonii na rozdwoju" i "Trzy miesiące do bankructwa" - opublikowane przez "Gazetę Wyborczą". Zdaniem "Dziennika" publikacje te dotyczące Kongresu Polonii Amerykańskiej "zawierają rażące nieścisłości oraz złośliwe i zbudowane na fałszywych przesłankach komentarze. nie sposób pominąć faktu, że dotychczas komuniści albo szkalowali Kongres Polonii Amerykańskiej, albo, w najlepszym wypadku, pomijali jego istnienie milczeniem nie informując o nim społeczeństwa. I oto nagle, w okresie kiedy po obu stronach oceanu głoszona jest teza o potrzebie ścisłego związku pomiędzy Krajem a Polonią, "Gazeta Wyborcza", piórem nieodpowiedzialnej korespondentki, podważa autorytet amerykańskiej organizacji polonijnej w oczach Polaków, publikując nierzetelne dywagacje".

Religia:

We Włocławku będzie upamiętnione miejsce wrzucenia do Wisły ciała ks. Jerzego Popiełuszki. Na zaprze wodnej wzniesiony zostanie pomnik, projektu Jerzego Kaliny. Inicjatorzy budowy pomnika pragną zdążyć z jego ukończeniem przed czerwcem 1991 r., kiedy to papież Jan Paweł II ma odwiedzić Włocławek. Zakłada się zachowanie niewielkiego krzyża umieszczonego przez społeczeństwo na metalowej barierze zapory, na prawym brzegu Wisły. Zostanie tam zamontowana płyta z przezroczystego szkła, a na niej ma być umieszczone nazwisko ks. Jerzego i data jego śmierci. Z lustrem wody połączy ją długi pas z czarnego betonu lub granitu. Kilkadziesiąt metrów od tego miejsca, w



Polka, pani Barbara Piasecka-Johnson przy kupionym za 14 mln dolarów antycznym meblu z XVIII wieku

dół rzeki na końcu cypla, gdzie dokonano pierwszej identyfikacji wydobytego z dna Wisły ciała ks. Popiełuszki, stanie 12-metrowy krzyż ze szkła, a obok niego duży głaz zarysem ołtarza mszalnego.

Z Lublina do Wilna wyruszyła 100-osobowa piesza pielgrzymka. Jej uczestnicy zabrali ze sobą, z katedry lubelskiej, kopię obrazu Matki Boskiej Płaczącej, którą pozostawiają w Wilnie. Stamtąd przyniosą do Lublina wizerunek "Panny Świętej, co w Ostrej świece Bramie".

W ciągu 21 dni pielgrzymi przejdą 500 km, na granicy polsko-sowieckiej w Ogrodnikach dołączą do nich pątnicy z Litwy. "Chrześcijańskie posłanie pokoju, miłości i przyjaźni może przynieść większe efekty niż niejedna ważna konferencja międzynarodowa" - powiedział lubelski biskup Ryszard Karpiński podczas mszy inauguracyjnej pielgrzymki.

Zabytki:

Dom imienia Józefa Piłsudskiego - Oleandry w Krakowie - stanowiący wieczystą własność i siedzibę Związku Legionistów Polskich, najstarszej polskiej organizacji niepodległościowej, został prawomocną decyzją uznany za obiekt zabytkowy i wpisany do rejestru zabytków prawem chronionych.

Dom, projektu A.Szysko-Bohusza i L.Strojka, wzniesiony został ze składek legionistów przed II wojną światową, na gruncie należącym do Związku Legionistów Polskich.

W domu tym - siedzibie władz Związku znajdzie się muzeum polskiego czynu niepodległościowego.

Opinia:

Stefan Kisielewski: "Konflikt Wałęsa-Mazowiecki nie przybrał charakteru programowego, robią sobie wyrzuty osobisto-uczuciowe, co nie jest poważnym aktem politycznym. Czekamy na poważne akty polityczne".

GROBELNY WIEJE Z DOLARAMI

Sensacją lipca w Polsce, a co najmniej wiadomością na Zachodzie, jest zniknięcie polskiego multimilionera Lecha Grobelnego z 3 milionami i 200 tys. dolarów. Niektórzy twierdzą, że Grobelny już przeszedł do podręcznikowej historii początków kapitalizmu w postkomunistycznej Polsce.

Nikt dokładnie nie wie kiedy zniknął trzydziestokilkuletni Grobelny - właściciel sieci kantorów Dorchem i Bezpiecznej Kasy Oszczędności oraz szeregu innych biznesów, o których możemy się już nigdy nie dowiedzieć, że istniały bądź że były własnością "pierwszego polskiego kapitalisty". Nie wiadomo również, gdzie Grobelny przebywa. Niektórzy mówią o RFN, inni o Republice Południowej Afryki, jeszcze inni, że ze szmałem zaszył się z pewnością w kraju, gdzie nie padnie ofiarą Interpolu.

Wiadomo natomiast, że od 11 lipca klienci Bezpiecznej Kasy Oszczędności mogli przeczytać na drzwiach biura, że roszczenia wobec Dorchemu należy wnosić do Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście. A klientów pan bankier nagromadził ponad 10 tysięcy. Niektórzy z nich jeszcze wierzą, że Grobelny powrócił, że po prostu zabałamucił gdzieś na zagranicznym urlopie - ci chyba wystawiali przed jego firmą w Warszawie na Marszałkowskiej z transparentem "Lechu wróć". Większość jednak lamentuje i wrywa sobie z głowy włosy. Wielu złożyło do "banku" Grobelnego wszystkie swoje oszczędności, licząc na zwrotny 180% zwrot pieniędzy w przeciągu pół roku. W niezliczonej ilości przypadków mamy do czynienia z ludźmi, którym zaważyło się nieomalże

całe życie. Ilustruje to przykład pani Barbary Sungarskiej, przedszkolanki, odchodzącej wkrótce na emeryturę, która powierzyła Grobelnemu oszczędności całego swego życia - jeden tysiąc dolarów. A co powiedzieć o emerytach, o ludziach kalekich... zresztą o ich stanie niech świadczy fakt, że kilkadziesiąt osób na wieść o nawianiu Grobelnego dostały ataku serca.

Gdy byłem kilkakrotnie na Marszałkowskiej pod firmą Grobelnego, czuwal tam jego oszukani wierzyciele. Nawet przez noc. Pani Józefa R. z Pułtuska ze łzami w oczach powiedziała mi, że mąż ją pobił, wyrzucił z domu, ona sama modli się godzinami, żeby wszystko jakoś się ułożyło, czuwa tutaj pod kasą - a nuż przyjdzie jakaś pomyślna informacja. Nie chcę pisać jak inni czuwający złoczyńcy i wymyślali, niektórzy szlochali. Rozgoryczeni i rozwścieczeni ludzie nie oszczędzali zresztą nikogo - dostało się komunistom, Sowietom, Jaruzelskiemu, Mazowieckiemu, Wałęsie, prasie - widać było, że agresja musi być potężna.

Panie - powiedział jeden - za komunistów kradła partia i nomenklatura, a teraz panie kradną pęćacy. Nigdy panie nie przypuszczałem, że tyle świń w wolnej Polsce się namnoży.

O zniknięciu Grobelnego poinformowali jego pracownicy. Szef nie powrócił z zagranicznego urlopu - pewnie zapil, albo zabalcał - to była pierwsza wersja, ale gdy nie było go trzy, cztery, pięć dni zaalarmowali władze. Posmaku sprawie nadał fakt, że żaden z 24 pracowników Dorchemu w Warszawie nie wiedział jakie faktycznie firma Grobelnego

miała depozyty, a nawet gdzie je przechowywała. W lokalu stoi kilka kas pancernych - największa z napisem "Dolary - własność prywatna Lecha Grobelnego" - ale szef nikogo do nich nie dopuszczał, sam znał tylko kody, na ogół grzebał w nich po nocach. Nocy tych nie brakowało, gdyż lubił balangować, a nawet kopolować koło swych kas. Było raz, że zajechał trzema swymi Mercedesami pod biuro - wszystkie załadowane dziewczynami. To dowiedziałem się od rozgoryczonych pracowników, którym nikt nie wypłacił lipcowych pensji - tracą coraz bardziej nadzieję, że ktokolwiek je im wypłaci. Podkreślają również, że mówi się, iż Grobelny nawiał z ponad 3 milionami dolarów, ale tak naprawdę to tych milionów mogło być i kilkadziesiąt. Grobelny jako pracodawca był bezlitosny wobec pracowników, którzy nawet nie celowo, lecz przez nieuwagę bądź omyłkę uczynili krok, który mógł im dać przybliżony wgląd w ogólny stan finansowy wkładów i firmy. Taki pracownik wylatywał z pracy w ciągu sekundy.

Suma 3 milionów 200 tys. dol., z którą rzekomo ułotnił się Grobelny, bierze się stąd, że ponad 10 tys. klientów włożyło do BKO Grobelnego ok. 32 miliardy złotych. Zdaniem pracowników to są jednak wyłącznie pieniądze, które przeszły przez księgi firmy. A ile nie przeszło? Zresztą swym kasjerom, księgowym Grobelny płacił dobrze - mówią że od 5 do 10 mln zł miesięcznie. Dobierał ich też specjalnie - wielu z nich ma buzię zamkniętą na klucz. Jeśli coś wiedzą mam wątpliwość czy kiedykolwiek puszcza farbę. Oczywiście Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście wszczęła śledztwo, ale będzie ono

pewnie długie i mozolne. Zresztą coraz więcej klientów Grobelnego godzi się z myślą, że ich oszczędności bezpowrotnie przepadły. Garstka tylko ma szczytę optymizmu wskazując, że przecież Grobelny nie mógł zabrać ze sobą swego olbrzymiego majątku w Polsce - willi na Saskiej Kępie, sieci kantorów wymiany Dorchem, studia fotograficznego AFP oraz jego filii, trzech pawilonów na Bródnie, jachtu Polonez na którym pływał kiedyś Krzysztof Baranowski, trzech mercedesów, kawałków ziemi pod Warszawą i nad morzem. To wiadomo - podkreślają optymiści - a ile jeszcze majątku należącego do Grobelnego może być wykrytego? Pesymiści twierdzą, że Grobelny nie jest głupkiem i dobrze swą ucieczkę zaplanował - wszystko sprzedał i nawet grosza po sobie nie zostawił.

Kantorowcy, z którymi rozmawiałem w Warszawie jak jeden mąż zajęli stanowisko, że wiedzieli, iż Grobelny jest cwaniakiem i spekulantem. Ostrzegali kogo się dało. Wielu swych klientów odwiedli od powierzenia pieniędzy Grobelnemu. Twierdzą, że Grobelny psuł im biznes. Jego podstawieni ludzie wywołali np. w listopadzie panikę dolarową na czarnym rynku; przez dzień dolary spadły do 4 - 5 tys. zł w skupie - oczywiście skupował Grobelny ze spółką, aby następnego już być w sprzedaży za 10 tys. zł. Szacują, że na tej spekulacji zarobił od 7 do 10 mld zł, i to jakiegoś złotego, listopadowego, przedpodwyżkowego! Utrzymują, że Grobelnego wykończył stabilny kurs dolara w Polsce, wydawało mu się, że hiperinflacja będzie cudownie rozmnażać wartość dolara i zamrożone w nim pieniądze. Tak się nie stało. Dolar jak kręcił się wokół 10 tys. zł tak się kręcił.

Z drugiej strony nie ma cwaniaka bez naiwniaka. Naiwność tysięcy klientów Grobelnego była przerażająca. Umowa zawierana przez nich z kasą Grobelnego w świetle prawa nie była bardziej wartościowa, niż finansowa umowa zawarta pomiędzy dwoma sąsiadami. Ci co sądzą, że Grobelny straci majątek jak się ewentualnie ujawni zapominają, że Dorchem był spółką z ograniczoną

odpowiedzialnością. W przypadku bankructwa takiej spółki komornik może zająć tylko majątek spółki i wkłady wniesione przez udziałowców - prywatny majątek współwłaścicieli jest nienaruszalny (jest to rzecz chyba w Kanadzie powszechnie znana).

Ludzie myśleli, że BKO jest bankiem. Ale jo bankiem ona nie była. W prasie zresztą można było znaleźć artykuły ostrzegające klientów Grobelnego przed ryzykiem, ale widać nie wszyscy czytają prasę bądź biorą sobie ją do serca. Nie wiem, czy Grobelny wystąpił do Ministerstwa Finansów o licencję na otwarcie prywatnego banku - co oczywiście już można w Polsce zrobić - ale przecież nie spełniłby chyba już pierwszego podstawowego warunku - złożenia kapitału gwarancyjnego (obecnie depozyt gwarancyjny na otwarcie prywatnego banku wynosi 29 mld zł). Na to Grobelny był zbyt cwany.



Naiwni polakomili się natomiast na wysokość odsetków, które "gwarantował". Jaki bank czy instytucja finansowa na świecie jest w stanie operować krótkoterminową stopą procentową w wysokości 180%? Jak się okazało jednak tysiące Polaków uwierzyło Grobelnemu obiecującemu im "błyskawiczny interes". Przypominam sobie, że Narodowy Bank Polski dawał ogłoszenia, że ludzie wkładający pieniądze do Bezpiecznej Kasy Oszczędności nie mają żadnych gwarancji ich odzyskania, ale ponad 10 tys. Polaków dało się nabrać.

Tymczasem Bezpieczna Kasa Oszczędności była faktycznie poletkiem Grobelnego, które tak naprawdę nie mogło być kontrolowane, ani

przez Ministerstwo Finansów, ani przez NBP. Tylko Izba Skarbowa, która ścigała podatki od Dorchemu miała jako taki wgląd w finanse firmy, ale przecież tylko w finanse przedstawiane jej przez firmę na papierze. Dorchem i BKO nie przeżyły ponoć ani jednej państwowej kontroli czy działają zgodnie z przepisami. Działy zresztą krótko.

Afera Grobelnego obiegła lotem błyskawicy nie tylko Polskę. Jak wiem z rozmowy z Grażyną Farmus oraz innymi moimi znajomymi na Zachodzie pisze się o niej w W. Brytanii, Francji, RFN, Włoszech, Hiszpanii, Szwecji i oczywiście u was w Kanadzie i USA. Skandale i afery finansowe zdarzały się od początku świata. Zdarzały się i zdarzają także na Zachodzie. I chyba będą się zdarzać zawsze. Ale afera Grobelnego jest bolesna, gdyż zdarzyła się nie w bogatym kraju, który jest zamożny i wysoko rozwinięty, lecz w kraju, na który zwrócone są oczy świata jak się rozwija w nim wolny rynek i jak mu idzie. Kapitaliści mają swoją etykę - wielu odnotuje, że Polska może być krajem bez wolnorynkowego morale, bez reguł, bez prawa. Wrogowie Polski bądź przyjaciele innych rozwijających się krajów wykorzystają aferę w celu propagowania idei zmniejszenia pomocy dla Polski na rzecz innych krajów. Wreszcie dla wielu Polaków Dorchem i Bezpieczna Kasa Oszczędności może się stać pretekstem do hamowania wolnego rynku w Polsce - a przynajmniej dzielnego wolnego rynku, co może nie być skądinąd także złe.

OD REDAKCJI:

"Washington Post" opublikował artykuł o Grobelnym pod znamienym tytułem "Poland's first Capitalist took the money and ran". Artykuł ten przedrukował "Toronto Star". Wszystkie duże agencje prasowe na bieżąco informują o aferze Grobelnego.

INNY ETAP - NIESOLIDARNOŚĆ

Połowa lipca, a wcale się nie zanosi na wakacje, przynajmniej w życiu politycznym. Z Jugosławii dochodzą wiadomości o powolnym na razie, ale już moim zdaniem nieuniknionym rozpadzie tego państwa (jeszcze zresztą o tamtejszych wydarzeniach powinno być głośno). Niemcy jednoczą się we wściekłym po prostu tempie, co ze strony polskiej wywołuje czasami nerwowe reakcje, których echa za Odrą nie są najprzyjemniejsze: Niemcy nie mogą zrozumieć, dlaczego Polacy nie wierzą i nie chcą wierzyć, że w momencie zdjęcia "opieki" sojuszników nad ich państwem granica zachodnia Polski zostanie uznana automatycznie i bez odwołań; z kolei, tak już prawdę mówiąc, nawet ja, który jestem przekonany, że to nastąpi, wolałbym, by nacisk na tę sprawę nie malał, Polacy bowiem mają mało przesłanek, zwłaszcza historycznych, by Niemcom ufać. Ale idźmy dalej po globusie. W małej Albanii podniosła się fala wychodźstwa, co zdaje się zapowiadać następną fazę, to jest obalenie reżimu komunistycznego. W wielkim imperium sowieckim wszechwładna do niedawna partia zaczyna tracić wpływy i dzielić się przez pączkowanie (wyjście Jelcyna i jego kolegów zapowiadających nie tylko stworzenie nowej organizacji politycznej, lecz także prących do niepodległości Rosji - jeśli tak się stanie, to chciałbym wiedzieć, czego prezydentem pozostanie Gorbaczow). Zapowiadają się też daleko idące zmiany w Afryce: Kongres Jedności Afrykańskiej wystąpił z apelem o budowę porządku demokratycznego w państwach tego kontynentu zdając sobie sprawę z faktu, że tylko takie zmiany mogą w przyszłości gwarantować pomoc gospodarczą bogatej Północy. Można chyba niebawem, o czym świadczą uciekinierzy do ambasady

Czechosłowacji, spodziewać się daleko idących przemian na Kubie: Sowiety zapewne, pogrążone w postępującym kryzysie ekonomicznym, przestaną ładować w tą populniowoamerykańską skarbonkę, choć na razie, żeby było mniej wesoło, drastycznie ograniczyły dostawy ropy do krajów sąsiedzkich, w tym, niestety, także do Polski, co grozi nam niemałymi perturbacjami.

Oczywiście, dzieje się i więcej. Pozostaniemy jednak między Bugiem i Odrą - tu też bowiem spokoju nie ma. Polski parlament, po zniesieniu cenzury, dokonał następnego kroku w likwidacji fundamentów komunizmu, a mianowicie uchwalili prywatyzację gospodarki, na co zresztą już od długich miesięcy oczekiwano i marząc Balcerowicz nazywając to wydarzeniem historycznym. Obok tych pozytywnych wydarzeń dzieją się jednak i sprawy mniej radosne. Coraz bardziej ostry przebieg zaczyna mieć rywalizacja między Mazowieckim i Wałęsą, wokół którego skupiła się coraz liczniejsza grupa tzw. "prawicy" (czasem maskującej się pojęciem "centrum"), prąca do przyspieszonych - co chyba nieuniknione - wyborów. Co do wyborów, sądzę, że rzeczywiście trzeba je przyspieszyć. Niemniej widoczny w Polsce brak kultury politycznej wyrażający się w tym, że grupowe interesy zaczynają brać górę nad interesami państwa wydaje się niesłychanie niepokojący. Tym bardziej, że obecne przemiany gospodarcze muszą doprowadzić w najbliższym czasie do gwałtownego pogorszenia się sytuacji materialnej wielu grup społecznych (choćby ogłoszona właśnie podwyżka czynszów o 200%), a grupy "antyrządowe" posługują się żywo argumentacją populistyczną, obiecując przy tym gruszkę na wierzbie, czyli cudowną poprawę losu. Wiele razy podkreślałem, że na eko-

nomii się nie znam, niemniej nawet taki laik jak ja musi się orientować, że w najbliższym czasie nawet mowy nie może być o polepszeniu doli materialnej - przeciwnie: musi się ona pogorszyć i jest to nieunikniona cena, jaką społeczeństwo musi zapłacić za budowę normalnego życia, tym bardziej, że państwo jest zbyt biedne, by wygospodarować środki na efektywną osłonę socjalną - tu koldra jest rzeczywiście za krótka, a to sprawia, że poszczególne grupy zaczynają ją ciągnąć w swoją stronę powodując coraz większe napięcia. Przykładem tego może być żądanie chłopów domagających się cen minimalnych na swoje produkty: jest faktem, że w państwach uprzemysłowionych, bogatych, tego rodzaju zabezpieczenia istnieją, lecz obecnie w Polsce ich zastosowanie musi doprowadzić do pozbawienia osłony społecznej innych grup ludności. I jeszcze jedno: wprowadzenie ich teraz musiałoby zahamować upadek małych i nieefektywnych gospodarstw rolnych, podtrzymać to, co chore i prędzej czy później i tak musi zniknąć z polskiej wsi. Komunistom w trakcie słynnej "reformy rolnej" udało się sztuczka, której przedtem dokonał, w innej nieco skali, Bolesław Krzywousty - rozdrobnienie terytorialne, stworzenie tworów małych: zrobili to zresztą celowo, chcąc w ten sposób zmusić chłopów do organizowania się w PGR-ach. W systemie komunistycznym, nieefektywnym, małym gospodarstwom udało się przetrwać, teraz - przy całym szacunku dla ich postawy w przeszłości - skazane są w wielu wypadkach na upadek. Póki co jednak, chłopci z panem Bartoszcze na czele, zaczynają kopać dolki pod rządem Mazowieckiego, sądząc, że w ten sposób "swoje wywalczą. Nie wywalczą, bo to nie "ich". Niemniej cała ta afery jest niesłychanie groźna, musi dopro-

wadzić do napięć między młastem a wsią, jednocześnie przywódcy ludzą członków chłopskich organizacji czymś niemożliwym: ocaleniem małych gospodarstw. A to wydaje się bardzo groźne dla przyszłości kraju.

Nie chcę wcale twierdzić, że to, co się w Polsce w tej chwili dzieje, może się odbywać bez konfliktów. W normalnym życiu politycznym konflikty są nieuniknione. Niemniej w krajach cywilizowanych rozgrywają się one w ramach pewnych ustalonych reguł. Pierwszą i niepodważalną regułą jest ta, która mówi, że interes kraju musi być postawiony ponad interesami partykularnymi. W Polsce, jak się zdaje, ta zasada nie jest przesadnie przestrzegana. Echa konfliktu między premierem a Wałęsą wpływają bardzo źle na ocenę kraju, opóźniają napływ obcego kapitału, utrudniają uznanie Polski za państwo stabilne. Tu w każdej chwili może stać się coś kompletnie nieprzewidywalnego, co zapewne jest dowodem niezwyklej barwności życia i czyni kraj interesującym dla poszukiwaczy politycznego folkloru, z drugiej jednak strony nie pozwala Polaków do końca traktować serio.

Jest to tym bardziej przykre, że przy okazji rozmycia i dewaluacji ulega wartości, dzięki której udało się Polakom przemówić do wyobraźni świata: idea solidarności wyrastająca właśnie z wyraźnego i dobitnego postawienia wspólnego interesu ponad interesy grupowe. To, jak się zdaje, za sprawą ludzi dziś chcących sięgnąć po władzę, należy już do przeszłości. Nie jestem sentymentalny i wiem, że na dłuższą metę w życiu politycznym ideały stanowią jedynie wektor kierunkowy, a nie realną podstawę działania, jednakże to, co się w kraju w tej chwili dzieje, wygląda po prostu na porzucenie tego ideału, jego zaprzeczenie. "Solidarność" stała się słowem zawłaszczonym i zarezerwowanym jedynie na szyld związku zawodowego, staje się wręcz własnością jednego człowieka, który co prawda Nobla dostał jak najbardziej zasłużenie, ale tylko dlatego, że nie był sam.

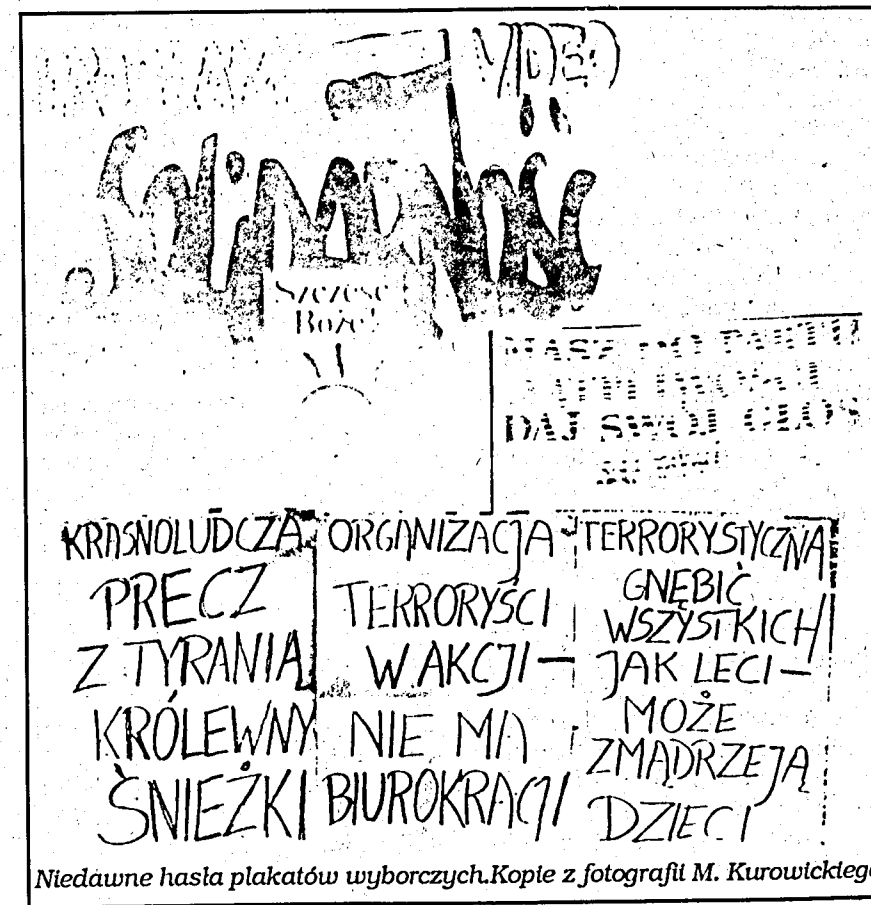
Wszyscy wiemy, że w drodze politycznych karier dochodzi do porzucania dotychczasowych sojusz-

ników, grzebania dawnych przyjaźni, gwałtownych nieraz zmian układów. To tyleż nieprzyjemne, co nieuniknione - takie są realne, żelazne prawa życia. Niemniej jakby "czegoś zał". Tym bardziej, że w polskim kotle z trudem wywalczona wolność przemienia się w samowolę i dowolność, w których łamie się podstawowe zasady, w których dopuszcza się szantaż (także moralny), kłamstwo i obrzydliwą manipulację opinią publiczną. Być może jest to faza, przez którą rzeczywiście musimy przejść, nim ukształtują się nowe struktury życia politycznego i nim przyjęte zostaną jasne i wszystkich obowiązujące reguły gry. I być może niedobrze się stało, że w początkach stanu wojennego, gdy dyskutowano na temat tego, czy pozostawać przy "Solidarności", czy już przystępować do konstruowania partii politycznych, wybrano wariant pierwszy. Ale cóż - taki był chyba wymóg chwili, w tym zresztą kierunku szły naciski społeczne. Ale opóźniło to uformo-

wanie politycznych programów, które dziś zastępowane są szarpaniem "postawu czerwonego sukna", do którego w rozmowie z Kmicicem przyrównał Polskę książę Bogusław Radziwiłł. Szarpanina zamiast polityki nie jest w moim przekonaniu specjalnie budującym przykładem ani dla społeczeństwa, ani dla obserwujących polskie życie obcokrajowców. I ja - z dystansu - przyglądam się temu z nieklamany z dumieniem i niesmakiem.

Mam jednak nadzieję, że przyspieszone wybory uładzą wreszcie do wszystkiego. Choćby w ten sposób, że władza będzie władzą - będzie posiadała pełny mandat społeczny, a nie ten, który wynikał z układu zawartego w gabinetowych w końcu rozmowach przy "okrągłym stole". Stanie się wreszcie jasne, co proponują wyborcom spierające się strony i co społeczeństwo wybierze. Kiedy? Podobno rozważa się już termin jesienny. Oby nie za wcześnie.

LESZEK SZARUGA



Niedawne hasła plakatów wyborczych. Kopie z fotografii M. Kurowickiego

CO MA WISIEĆ, UTONIE W OTTAWIE

(Program sponsorski zawieszony w okręgu ottawskim w marcu, zawisł na dobre)

Rządowy program sponsorowania SELF EXILE został jak wiadomo zawieszony w połowie marca, na około sześć tygodni. Zastanawiające jest, że nikt z Zarządu Głównego KPK, ani z zarządów poszczególnych okręgów nie poinformował zainteresowanych jaka była właściwie przyczyna owego zawieszenia. Zdezorientowani i zaniepokojeni ludzie czekali jednak cierpliwie, ufając zapewnieniom władz Kongresu, że akcja sponsorowania zostanie wznowiona z początkiem maja.

I tak się rzeczywiście stało, przynajmniej w Toronto, bo np. w Ottawie już nie, choć ilość podań jakie napłynęły do tutejszej Komisji Sponsorowania KPK była niewielka, nieprzekraczająca liczby kilkudziesięciu. W Ottawie, z początkiem maja, zaczęła się dwumiesięczna, niezbyt zabawna gra w kotka i myszkę. Kot, to grupa działaczy skupiona wokół niesłyszanie ofiarnej przewodniczącej Komisji Sponsorowania, pani Miry Gawalewicz. Skutecznie też trzymała w ryzach biedne myszki, a zwodzenie, uniki i dezinformacja powodują, że kandydaci na nowych obywateli Kanady mlotali i nadal mlotają się między nadzieją a rozpaczą.

Inne tutejsze niewątpliwie autorytety, których niechętny stosunek do obecnego zjawiska emigracji z Polski - prawdopodobnie spowodowany dość licznymi niestety wypowiedziami niektórych kół i środowisk opiniotwórczych (w tym Rady Prymasowskiej i... Adama Michnika) - jest powszechnie znany, nie dostarczają, że już od 2-3 lat nastąpiła w Kraju zasadnicza zmiana w podejściu do tego problemu. Stało się bowiem oczywiste, że emigracja może stanowić jeden z czynników łagodzących skutki jednego z najcięż-

szych kryzysów jakie Polska przechodziła w swej ponad tysiącletniej historii. W Polsce bezrobocie narasta w sposób lawinowy. Po paru miesiącach od wprowadzenia planu Balcerowicza przekroczyło pół miliona, a wszyscy eksperci zgodnie twierdzą, że w przyszłym roku osiągnie poziom 2-3 milionów. Nikt nie ma złudzeń, że sytuacja ulegnie poprawie w ciągu najbliższych lat.

W tych warunkach szermowanie hasłami o "upływie polskiej krwi", czy odplywie tak potrzebnych Polsce specjalistów budzi zdumienie. Jeśli chodzi o ten ostatni argument, to chciałbym tutejszym działaczom przypomnieć, że na początku lat osiemdziesiątych Polska miała więcej inżynierów i ekonomistów niż Anglia, Francja i Niemcy Zachodnie razem wzięte. "Produkcja" ludzi z wyższym wykształceniem była bowiem jedną ze zdobyczy "przodującego ustroju". Inna rzecz, to jakość tych "kadr", szczególnie w dziedzinie ekonomii, choć trudno mieć pretensję do samych "ekonomistów", wykształconych na bazie ekonomii politycznej kapitalizmu i socjalizmu. (...)

Wierzę, że tutejsi luminarze są w stanie te elementarne prawdy zrozumieć i przestaną osłaniać autorytetami praktyki niektórych "gorliwców", którzy często w niezgodzie z podstawowymi zasadami etyki działacza społecznego, rzucają klody pod nogi kandydatom na nowych obywateli Kanady na ich i tak dość ciernistej drodze "za chlebem". Żeby nie być gołosłownym, przedstawiam kalendarium z naszej działalności z ostatnich 13 dni.

4 lipca, środa. Doktor Dobrowolski, pełnomocnik ottawskiego Koła Stowarzyszenia Polskich Kom- batantów d/s sponsorowania prze-

kazał zainteresowanym, zebrany w Domu Polskim oficjalną informację, którą otrzymał od pani Gawalewicz, że wszystkie podania o pobyt stały w Kanadzie, złożone po 15.03 bezpośrednio u pani Gawalewicz, jak i za pośrednictwem SPK nie mogły i nie mogą być przekazane do Urzędu Imigracyjnego w Ottawie, bo urządów takich podań nie przyjmuje i przyjmować nie będzie. Dr Dobrowolski wyraził ubolewanie, że tak się stało i chciał przystąpić do zwracania podań.

W tym momencie zabrałem głos i poinformowałem zebranych, że stanowisko ottawskiego Urzędu Imigracyjnego stoi w jaskrawej sprzeczności z oficjalną deklaracją ministra imigracji, pani Barbary McDougal, która kilka dni wcześniej oświadczyła, że w rządowym programie sponsorowania Self Exile nie zaszły żadne zmiany i że program trwa.

Opierając się na informacjach zawartych w artykule Grażyny Farmus oraz Macieja Prusa pt. "Kanada przedłuża wize (Ale jakim kosztem)", opublikowanym w 136 numerze "ECHA-Tygodnika Polskiego" z dnia 28.06. poinformowałem również, że w Toronto akcja sponsorowania, prowadzona przez tamtejszy KPK została wznowiona (a ostatnio przerwana). W tym świetle stało się jasne, że stanowisko Urzędu Imigracyjnego w Ottawie jest jakąś zupełnie niezrozumiałą formą dyskryminacji ottawskiej grupy osób zainteresowanych. Zaproponowałem zebrany, aby sformułować protest, zebrać pod nim co najmniej kilkaset podpisów i zwrócić się do Zarządu KPK w Ottawie z prośbą o przejęcie patronatu nad akcją protestacyjną. Chcieliśmy też, aby tutejsze władze Kongresu zwróciły się do posłów Jesse Flisa i Stana Keys (Stanisława

Każmierczaka) o poparcie protestu i interwencję w Ministerstwie Imigracji.

Zebrani jednomyślnie przyjęli moją propozycję. Na ich prośbę sformulowałem treść protestu, pod którym podpisali się wszyscy obecni i w ten sposób akcja zbierania podpisów została rozpoczęta. Dr Dobrowolski przyjął naszą spontaniczną akcję z aprobatą. Do dnia dzisiejszego, tzn. 16.07. zebraliśmy pod protestem ponad 600 podpisów (w tym około 200 anglo- i frankofonów) i "zbiórka" trwa nadal.

5.07. czwartek. Przeprowadziłem dwie bardzo trudne rozmowy z panią Gawalewicz. Poinformowałem ją o naszej akcji i wyraziłem nadzieję, że Kongres przejmie nad nią patronat. Pani Gawalewicz potępiła nasze poczynania i wyraziła przekonanie, że przyniosą one niepowetowane szkody. Pod koniec drugiej rozmowy potwierdziła, że wyłącznym powodem zamknięcia akcji sponsorowania przez nią prowadzonej jest negatywne stanowisko tutejszego Urzędu Imigracyjnego. Uzyskałem również jej zapewnienie, że gdyby jakimś cudem urząd ów zmienił zdanie, to Kongres w Ottawie będzie dalej prowadził sponsorowanie, aż do chwili oficjalnego zamknięcia programu Self Exile (dla Polaków przebywających w Kanadzie). W tym samym dniu przeprowadziłem również rozmowę z prezesem KPK - Oddział w Ottawie, panem Eugeniuszem Bystramem. Była to rozmowa niezwykle przyjemna i budująca. Po wysłuchaniu wszystkich informacji pan Bystram bardzo pochwalił naszą akcję i obiecał zrobić wszystko co w jego mocy, aby zakończyła się ona powodzeniem. Powiedział, że w związku z powagą sprawy rezygnuje z wyjazdu na weekend, że nie będzie miał żadnych trudności z uzyskaniem poparcia posłów Flisa i Każmierczaka, jako że zna ich osobiście. Na zakończenie poprosił o telefoniczny kontakt nazajutrz.

6.07. piątek. Telefonuję do pana Bystrama o godzinie 9 rano. Na początku nie byłem pewny czy rzeczywiście rozmawiam z panem Prezesem, bo choć głos był niewątpliwie ten sam, to słowa jakby wprost wy-

jęte z ust pani Gawalewicz. Po długiej, trwającej około 1,5 godz. wymianie poglądów pan Bystram ugiął się pod ciężarem nieodpartych chyba argumentów. Na zakończenie pan Bystram oświadczył, że musi niezwłocznie skontaktować się z wiceprezesem KPK, panem Burskim i poprosił o ponowny kontakt telefoniczny po dwóch godzinach. Zaraz po ponownym połączeniu się pan Prezes powiedział abym chwilę poczekał, bo musi coś pilnego zrobić w domu. Po 15 minutach czekania ktoś odłożył słuchawkę. Kiedy dzwoniłem ponownie dowiedziałem się abym więcej nie dzwonił i nie niepokoił.

W akcji zbierania podpisów spotykamy się coraz częściej z sugestią, że to nie Urząd Imigracyjny, a Kongres nie chce przyjmować podań. Sugestię traktujemy jako złośliwą plotkę. Jednak, na wszelki wypadek telefonuję wieczorem do pana Dobrowolskiego i proszę o pomoc w uzyskaniu od prezesa Bystrama oficjalnego potwierdzenia informacji udzielonych mi przez panią Gawalewicz. Dr Dobrowolski przyrzeka sprawę załatwić.

7.07. sobota. Usiłujemy skontaktować się z księdzem proboszczem Ryszardem Kosianem, aby poprosił go o odczytanie apelu do uczestników niedzielnych mszy świętych, aby zechcieli poprzeć nasz protest swoimi podpisami. Niestety, ksiądz proboszcz jest w Toronto i wraca dopiero w niedzielę rano.

8.07. niedziela. Apelujemy do ludzi wychodzących z kościoła. Zbieramy 167 podpisów.

10.07. wtorek. Nasza przedstawicielka, pani Jadwiga Boruk składa wizytę księdzu Kosianowi i prosi o odczytanie naszego apelu na mszach świętych w najbliższą niedzielę. Ksiądz proboszcz kategorycznie odmawia.

11.07. środa. Powiadamiam doktora Dobrowolskiego o stanowisku księdza Kosiana. W godzinach wieczornych, w Domu Polskim odbywa się posiedzenie Zarządu Koła SPK w Ottawie. Dr Dobrowolski wnosi na porządek dzienny naszą sprawę. Zarząd upoważnia pana Dobrowolskiego, aby zwrócił się na piśmie do

prezesa Bystrama i poprosił go o pisemne wyjaśnienie całej sprawy (fragment listu podajemy na kolejnej stronie).

12, 13 i 14.07. czwartek, piątek i sobota. Akcja zbierania podpisów trwa.

15.07. niedziela. Tuż przed mszą św. o godz. 11 udajemy się w trójkę do księdza proboszcza, aby ponowić prośbę o odczytanie apelu. Dostarczamy księdzu najświeższych wiadomości z Toronto, świadczących o pożyteczności naszej akcji. Ksiądz ponownie odmawia. Zbieramy około 120 podpisów, choć pogoda nie dopisuje; pada deszcz. Pani Gawalewicz przekonuje ludzi, aby nie podpisali protestu zorganizowanego przez "niepoważnych maciścieli" i twierdzi, że ona podania przyjmuje bez przerwy, np. po dzisiejszej mszy świętej.

I rzeczywiście, pierwsza osoba, pani Jadwiga Boruk otrzymuje od pani Gawalewicz zapewnienie, że sponsorstwo jej siostry jest załatwione. Pani Gawalewicz prosi też mego siostrzeńca, aby zaczekał na rozmowę w jego sprawie. W tym momencie uwierzyłem, że rzecz jest wygrana i pojechałem do domu. Zatelefonowałem do wszystkich zainteresowanych informując o dobrej nowinie i prosząc, aby niezwłocznie udali się do pani Gawalewicz celem załatwienia sprawy.

Późnym wieczorem dowiedziałem się od siostrzeńca, że pani Gawalewicz zażądała aby zmienić sobie sponsora i stawiał się w następną niedzielę celem ponownego, wspólnego sformułowania nowego podania, z którym następnie może się udać do Komisji Sponsorowania KPK w Toronto. Wyjaśnienia, dlaczego nie mogą być sponsorem swojego siostrzeńca, którego tutaj zaprosiłem i który poza mną nie ma w Kanadzie nikogo, nie zdążyłem od pani Gawalewicz uzyskać, bo w poniedziałek, 16.07. wyjechała na 6-tygodniowe wakacje. Rada, aby siostrzeniec szukał szczęścia w Toronto wygląda na żart, jeśli się wie jak tam sytuacja obecnie wygląda. Aby nie było wątpliwości, co do moich sponsorskich kwalifikacji, muszę poinformować, że od 5 lat pracuję na

pełnym etacie w Ottawa Civic Hospital oraz na pół etatu w innej instytucji. Chciałem jeszcze tylko dodać, że co najmniej jedna osoba (oprócz pani Boruk) została, w tę pamiętną dla mnie niedzielę, załatwiona pozytywnie. Osoba ta zgłosiła się poraz pierwszy. Większość "podpuszczonych" przez mnie ludzi została odesłana z przysłowiowym kwitkiem. Pani Gawalewicz oświadczyła im, że przed kościołem rzeczywiście mówiła ludziom, że dalej przyjmuje podania, ale tylko od osób przebywających poza Polską i Kanadą.

Zarząd Koła SPK, mimo zyczliwego dla nas stosunku, odmówił przejęcia patronatu nad naszym protestem. Do innych tutejszych organizacji społecznych nie mamy nawet odwagi się zwracać. Pozostaje nam jedyna droga, tzn. znalezienie ludzi, którzy zechcieliby utworzyć "group of concerned citizens" i udzielić nam wsparcia. Niestety i ta sprawa posuwa się jak po grudzie. Kilku z tutejszych niekwestionowanych autorytetów już nam zdążyło odmówić, przedstawiając, co trzeba obiektywnie stwierdzić, poważne ku temu powody.

Zwracam się do ludzi prowadzących podobne akcje w Toronto, aby zechcieli się z nami skomunikować. Może uda się nam wspólnie coś wywalczyć.

ANTONI MATUSIAK

PROTEST

My, niżej podpisani, pragnący ubiegać się o prawo pobytu stałego w Kanadzie w ramach programu sponsorowania SELF EXILE, oraz członkowie rodzin, którzy wraz z Kongresem Polonii Kanadyjskiej - Okręg Ottawa i Stowarzyszeniem Polskich Kombatanów - Okręg Ottawa chcą sponsorować starających się o pobyt stały w Kanadzie, protestujemy nienajmniejszym przeciwko wszelkim praktykom dyskryminacyjnym i utrudnieniom stosowanym przez Urząd Imigracyjny w Ottawie, a polegającym głównie na dezinformacji oraz odmowie przyjmowania podań o imigrację do Kanady, poczynając od

połowy marca bieżącego roku.

Praktyka stosowana przez Urząd Imigracyjny w Ottawie stoi w jaskrawej sprzeczności z oficjalnym stanowiskiem ministra imigracji, Pani Barbary McDougal oraz wiceministra Krugera, którzy oficjalnie oświadczyli parę dni temu, że w rządowym programie SELF EXILE nie zaszły żadne zmiany i program trwa. Bardzo prosimy wszystkich, którzy chcieliby nam pomóc, o wsparcie naszego protestu swoim podpisem.

Antonl Matusiak
organizator protestu
Tel. (613) 725-0361

Ottawa, 4.07.1990

Fragment listu prezesa ottawskiego SPK do prezesa KPK Oddziału ottawskiego E.Bystrama:

Szanowny Panie Prezesie!

(...) Załączam dla Pańskiej informacji kopię artykułu z "ECHO" oraz odezwy w języku angielskim i polskim, które otrzymałem od pana Matusiaka. Stanowisko naszego zarządu jest następujące:

Ponieważ nowe sprawy odsyłamy do komitetu sponsorowania przy KPK, powyższa sytuacja nie dotyczy już nas bezpośrednio. Natomiast ciągle jesteśmy uczuciowo zaangażowani w tej akcji i chcielibyśmy bardzo uzyskać definitywne wyjaśnienie czy i na jakich zasadach urzędy imigracji przedłużać będą wizy osobom starającym się o pobyt stały w Kanadzie. Jest to bardzo istotna sprawa dla tych osób, i nie powinna być traktowana w sposób arbitralny przez poszczególne urzędy.

Pan Matusiak, jako osoba prywatna, ma wszelkie prawo organizować protesty i zbierać podpisy, jeżeli nie czyni tego w imieniu innej organizacji bez ich pozwolenia. Trudno przewidzieć, czy ta akcja pomoże, czy zaszkodzi. Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby jego działalność dała pozytywne wyniki, chociaż obawiamy się, że nie będzie miała takiego efektu jak na przykład, interwencja posła Flisa. Sądymy, że wielkiej szkody nie wyrządzi, bo jest to przecież akcja osób prywatnych.

SPK Kolo Nr 8 nie zamierza oficjalnie poprzeć tej akcji, ponieważ uważamy, że nie możemy zrazić ludzi w ministerstwie, z którymi będziemy musieli przez następne lata współpracować i na których dobrą wolę jesteśmy często zdani. Co więcej, sprawy sięgające poza lokalny teren Kolo normalnie odsyła do Zarządu Głównego SPK.

Uważamy, że Pan Prezes mógłby powyższą sytuację wykorzystać i wskazać ją jako przykład zamętu wynikającego z braku dokładnych informacji i odpowiedniej, energicznej działalności Zarządu Głównego KPK w wyjaśnieniu tej sprawy. Nawiasem mówiąc, problemy, które zaistniały poprzednio w rozmaitych okręgach, też wynikały z braku informacji zmuszając lokalne komitety do szukania własnych rozwiązań.

Pan Matusiak prosił mnie o przedstawienie Panu i o potwierdzenie przez Pana na piśmie dwóch orzeczeń pani Miry Gawalewicz dotyczących obecnych warunków sponsorowania. Pomogłoby mu to w dalszym prowadzeniu swojej akcji. Załączam proponowany przez niego tekst na osobnej kartce. Sądzę, że nie będzie Pan miał z tym trudności, jeżeli orzeczenia te są zgodne z faktem.

Z wyrazami szacunku
J.A.DOBROWOLSKI

Orzeczenia Komisji Imigracyjnej KPK w Ottawie

1. Powodem nie przyjmowania obecnie przez Kongres Polonii Kanadyjskiej (Oddział Ottawa) podań od zainteresowanych sponsorowaniem osób przebywających w Kanadzie według programu "self-exile" (a nie ubiegających się o azyl) jest odmowa urzędu imigracyjnego w Ottawie przyjmowania takich spraw.

2. Z chwilą kiedy biuro imigracyjne w Ottawie znowu zacznie przyjmować podania od KPK dotyczące powyższego typu spraw, wówczas Kongres Polonii Kanadyjskiej (Oddział Ottawa) będzie nadal kontynuował akcję sponsorowania, tak jak to miało miejsce do połowy marca bieżącego roku.

W POSZUKIWANIU UTOPCÓW

czyli postowie odredakcyjne

Właściwie na przedstawionym zestawie listów i protestów moglibyśmy całą sprawę zakończyć. Wynikłoby z nich jednoznacznie, że źródłem wszelkiego zła w Ottawie jest mityczna nieomal pani Gawalewicz i prezes, który nie chce podejść do telefonu. Na szczęście, nie na tym tylko rzemiosło gazetowe polega. W dziwnym przebiegu zerwania programu sponsorowania dla "wycieczkowiczów" do Kanady prześwitywało od dawna jakby drugie dno. Widać było, że Ottawa ciśnie na Kongres, by zaprzestał programu, ale wolałaby by to ciśnienie było niewidoczne dla opinii publicznej. W Toronto, gdyby nie prezes Sadowski i jego przychylność dla podobnej do ottawskiej grupy "buntowszczyków" przedwczesna śmierć polskich przywilejów oddałaby ostatnie tchnienie bezszereście, zaskakując spragnionych Kanady wycieczkowiczów. Tymczasem wokół marcowego przymknięcia programu podniosło się jednak pewne larum. W jego wyniku przed ostatecznym zatrzymaniem udało się jeszcze kilkuset ludziom wsadzić do Kanady nogę. Casus ottawski ponownie wciągnął mnie w przedawnioną, jak się wydawało, aferę, dzięki czemu mam pewność, że utopcem programu sponsorowania jest jednak Urząd Imigracyjny. Rola Kongresu różnych szczebli polega jedynie na tym, by topiony szedł pod wodę bez czucia i z minimalnym bulgotem.

Nie ma "zbrodni doskonałych", więc też i to smutne zadanie z racji braku jasnych dyrektyw i komunikacji zostało wykonane po partacku. Topiony wypłynął z krzykiem parę razy w różnych miejscach. Uzasadniony jest niepokój, że "jeszcze nam na przyszłość wszystkim w Ottawie zaszkodzi". Wróćmy jednak do faktów, które mnie z Ottawy na ślad utopca ponownie przywiodły.

Kontynuujemy jednodniowe kalendarium.

Wtorek, 24.07. Zadzwonil autor artykułu. Oświadczył, że udało mu

się otrzymać pismo wyjaśniające jego wątpliwości od prezesa Bystrama. Prezes potwierdził, że oświadczenia pani Gawalewicz są zgodne z prawdą. To Urząd Imigracyjny w Ottawie **nie chce od Kongresu ottawskiego od marca przyjmować podań.** Bystram oświadczył też w zacytowanym piśmie, że nie popiera akcji protestacyjnej pana Matusiaka. Ponadto prezes miał przeprosić autora tekstu za wszystkie przykrości, których doznał oraz obiecał, że osobiście zajmie się sprawą kilku, jak się wydaje ludzi, których podań Urząd Imigracyjny po zawieszeniu programu nie przyjął. Pan Matusiak nie wycofał jednak swego okrojonego moim brzydkim redakcyjnym zyczajem z przymiotników tekstu, stwierdzając, iż czyni to dla zasady. Można by było uznać sprawę za ponownie zamkniętą, gdyby nieprzeznaczona chęć porozmawiania z prezesem Bystramem. Warto znać też drugą stronę medalu.

Prezes przyznał na wstępie, że zgadza się z niektórymi racjami pana Matusiaka, ale nie popiera jego akcji ze względu na jej formę. "Tak się tego nie załatwia". Jako obywatel wolnego kraju p. Matusiak miał prawo domagać się od niego wyjaśnień. Dlatego ich udzielił i przeprosił w/wymienionego za wszystkie przykrości. Potwierdził, że zrobi wszystko by sponsorowany siostrzeniec i grupka innych osób, które nie zdążyły załatwić sobie pozostania w Kanadzie inną drogą, zostały jednak w Kanadzie. Niestety, odpowiedź urzędnicy imigracyjni są właśnie na urlopie i sprawa może się przeciągnąć. Panią Gawalewicz określili jako osobę, która wielu ludziom bardzo pomogła, angażując się w ich losowe sprawy osobiście. W Ottawie nie doszło do autentycznego dramatu i przymusowego wyjazdu i deportacji. Poprzez indywidualne kontakty osób z Komisją Imigracyjną, w tym wymienionej pani Gawalewicz wiele beznadziejnych spraw imigracyjnych przeszło. Konkretną

sprawę p. Matusiaka i jego siostrzenca przedstawił jako wynik ostrego konfliktu personalnego, który pojawił się po odmowie przyjęcia jego podania. Konflikt ten wynikał z braku informacji z Toronto. Bystram powiedział, że podanie pana Matusiaka złożone było jeden dzień po terminie.

Kiedy uszczegółowiliśmy ten termin, okazało się, że mowa wciąż o terminie 17 marca 1990. A zatem w maju w Ottawie program nie był odwołany, tak jak to się stało na krótko w Toronto i w innych miastach. Dlaczego?

Pani Bystram, żona, która zastępuje panią Gawalewicz będącą na urlopie, odpowiada - czysta biurokracja. Komisja nie dostarczyła kopii wszystkich rachunków do Zarządu Głównego dowodzących, że są spełnione wszystkie warunki odwołania programu. Chodziło o udowodnienie, że Kongres w Ottawie nie pobiera już depozytów od sponsorujących. Depozyty te, nawiasem mówiąc, złożone były na osobnym koncie Credit Union SPK i wypłacane z procentami miesięcznie sponsorowanym. Okręg Ottawa sponsorował 770 osób i najwyższa suma depozytów wynosiła 1 milion dolarów. Suma ta zmniejsza się o 42 tys. miesięcznie. Depozyty te gwarantować miały, że sponsorzy nie podrzucą sponsorowanych Kongresowi. Niby logiczne, a jednak wbrew przepisom. Więc praktyk tych zaniechano.

Gdy brakujące dokumenty finansowe doszły i zostały przejrzane, Komisja Imigracyjna z Ottawy dowiedziała się z ZG KPK, że może już sponsorować. Kiedy szefowa Komisji p. Gawalewicz udała się w pierwszy piątek do Urzędu Imigracyjnego Ontario (oddział ottawski) dowiedziała się, że podań od Kongresu nie przyjmują. Urzędnicy powołali się na tajemniczy okólnik w tej sprawie. W tym samym czasie zaczęły się problemy z przedłużaniem wiz dla starających się o pobyt stały. Według relacji p. Bystrama, p. Gawalewicz poprosiła o kopię okólnika. Nie udosłępniono jej go. Po wielokrotnych naganiach pozwolono jej go tylko przeczytać bez prawa kopii. Okólnik zabraniał przyjmowania w Ottawie

podają ludzi starających się o pobyt stały w Kanadzie.

W takiej sytuacji wobec odwiezienia programu w innych miastach, prezes Bystram zwrócił się 10 czerwca z memorandum do prezesa ZG KPK Stanisława Orłowskiego w celu wyjaśnienia całej sytuacji. Później pismo wysłał 12 czerwca. Prezesa KPK wówczas nie było w Toronto.

W swoich listach stwierdził, że istnieją sprzeczne wytyczne i decyzje między Zarządem Głównym KPK a Urzędem Imigracyjnym w Ottawie. Prosił o wyjaśnienie dlaczego inne okręgi sponsorują, jak ma postępować i jakich używać druków. W odpowiedzi zadzwonił do niego wiceprezes Stanisław Burski i wyjaśnił, że są nowe druki do sponsorowania i że zostaną w zamówionej ilości wysłane. Bystram na wszelki wypadek zamówił 50 sztuk. Żadnych druków nigdy nie dostał. Wytycznych co do dalszego postępowania również, aż do informacji o zatrzymaniu programu.

Urząd Imigracyjny, przez cały ten okres czekania na odpowiedź, podał od KPK nie przyjmował. Dla ludzi, którzy ubiegali się o pobyt stały w Kanadzie okres niepewności wydłużył się do 3 miesięcy. Bystram przyznał, że nie otrzymawszy druków usiłował złożyć podania do Urzędu Imigracyjnego na wydrukowanych przez swój okręg drukach. Ale i to nie pomogło. Emigracji, jak powiada, nie jest przeciwny. Uważa, że w nieszczęściu trzeba ludziom pomagać. Sprawę zawieszenia kongresowego sponsorowania uważa za poważną. Zamierza na październikowy zjazd KPK w St. Catharines postawić wniosek domagający się rewizji spraw imigracyjnych.

Dotarłam także do Urzędu Imigracyjnego w Ottawie, aby zapytać ich co oni na to. Niestety są na wakacjach. Przyjemnych wakacji! Dobrze miłi urzędnicy, że nie musicie się w czasie tych wakacji starać o pozostanie na stałe.

Jak u Agathy Christie, mamy już utopca, ale motywy topienia wciąż mętne. Czemuż to przerwano Polakom w środku lata, w sezonie wycieczkowiczów, gdy program ten

wygasa w grudniu. Czemu zaczęło się od straszenia rewizją programu, jakimiś niby polskimi skandalami, aferami finansowymi, a gdy nic z tego nie wyszło, zastosowano szantaż wizowy? A gdy afera z wizami wyszła na samym forum parlamentu, kto i na jakim poziomie pocisnął tak mocno i dyskretnie, że udało się nakłonić Polaków do rezygnacji z dotychczasowych przywilejów? Jakiego znalezione na Polaków kija i jaką marchewkę? Czy ową marchewką była

obietnica rychłego otwarcia biura imigracyjnego w Warszawie i perspektywa emigracji z Polski, czy tą odpowiednio dużą marchewkę użyto jako kija, jak to często Anglosas czyni. I wreszcie dlaczego wiecznie uśmiechniętym, uprzejmym urzędnikom imigracyjnych szczerbi zależało by program utopić już teraz, a nie dopiero zimą? Mamy już pewne hipotezy, zbieramy fakty.

GRAŻYNA FARMUS



CZAS PAŃNIKÓW

W tym roku (w dniach od 7 do 12 sierpnia) odbędą się VIII PIELGRZYMKI PIESZE TORONTO - MARYYRS' SHRINE - MIDLAND.

Wydażenie to wrosło już mocno w nurt życia społecznego i religijnego Polaków w południowym Ontario. Świadczy o tym coroczna liczba uczestników oraz zainteresowanie i poparcie tej formy modlitewnego pielgrzymowania (czynnego udziału świeckich w kościele chrystusowym) przez duchowieństwo.

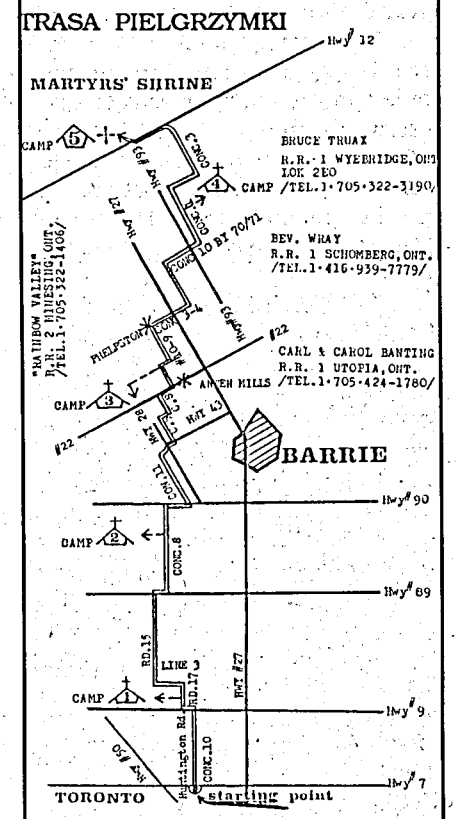
Tegoroczna pielgrzymka piesza rozpocznie się 7 sierpnia Mszą Św. odprawioną w kościele p.w. Sw. Te-

resy o godz. 6.30 rano przy 123 Eleventh St. (tel. 259-2933). Pielgrzymowanie piesze rozpoczynamy na drodze Huntington Rd. u zbiegu autostrad Nr 7 i Nr 50. Ze względu na zróżnicowanie wiekowe uczestników przewidziane są dwie grupy mówiące po polsku: młodzieżowa i dorosłych. Na drugim etapie polskiej pielgrzymki na farmie pana Carola Banting spotykamy się z grupą anglojęzyczną wędrującą z Burlington, Kitchener, London i Milton. Każdy uczestnik pielgrzymki winien być zaopatrzony w namiot, śpiwór, ciepłą odzież, wygodne (nie nowe) buty, na wypadek deszczu: płaszcz lub "poncho", nakrycie głowy przed prażącym słońcem oraz w żywność na pięć dni.

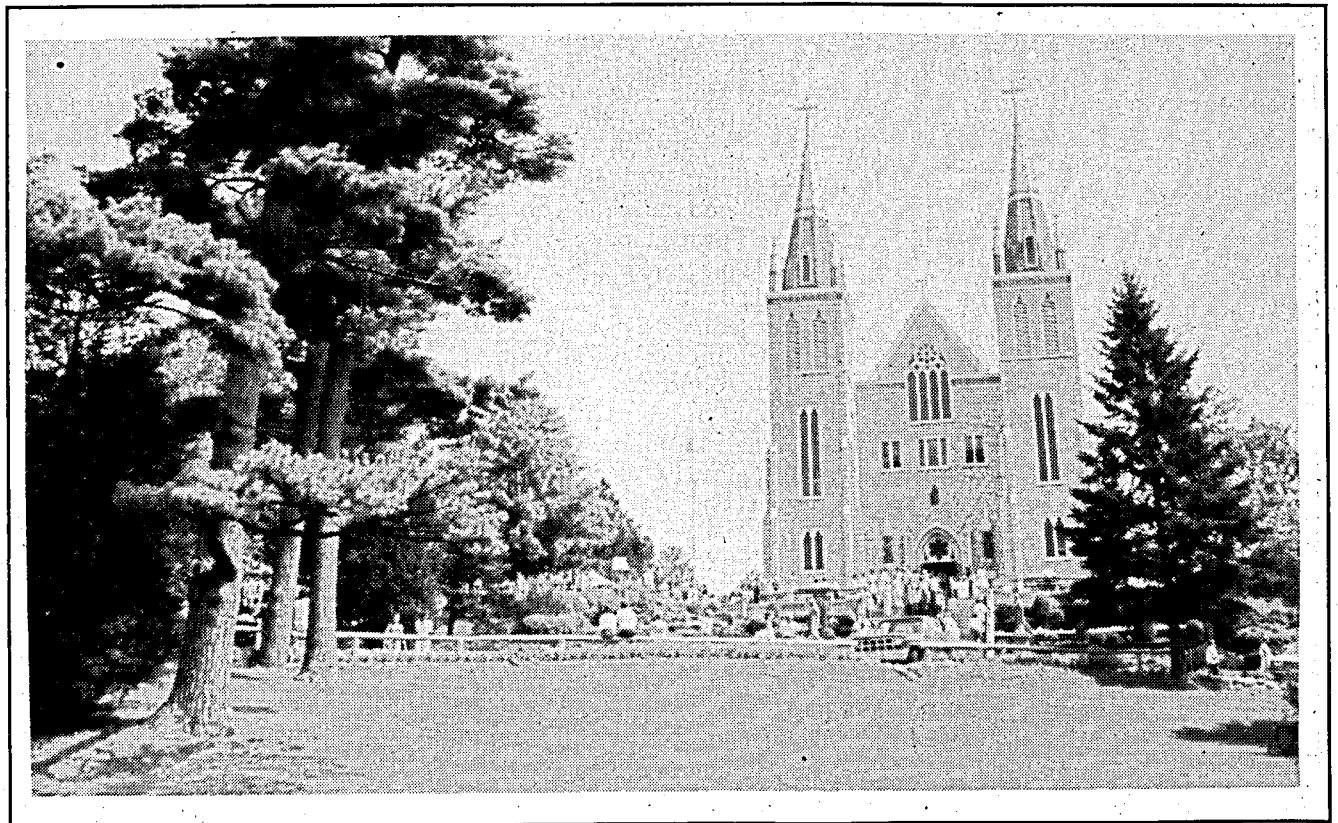
Pańnicy muszą zapoznać się z regulaminem pielgrzymki oraz uiścić symboliczną wpłatę na pokrycie kosztów w wysokości \$25 od osoby zaraz po Mszy św.

Zgłoszenia i informacje pod tel. 762-5148 K.I.K. oraz ks. Teofil Szendzielarz, parafia św. Maksymiliana Kolbe - Mississauga (tel. 848-2420).

WOJCIECH STRAHL



Świątynia w Midland. Foto K. Bognat



LeMOND WYGRYWA TOUR DE FRANCE

Amerikanin Greg LeMond wygrał najbardziej prestiżowy wyścig kolarski na świecie - Tour de France. 29-letni LeMond powtórzył sukces z ubiegłego roku. Po raz pierwszy Amerykanin wygrał Tour de France w 1986 roku. Na mecie 21. ostatniego etapu wyścigu w Paryżu LeMond powiedział, że tegoroczne zwycięstwo nie jest dla niego tak podniecające jak ubiegłoroczne, ale radość z zwycięstwa jest taka sama. Zapowiedział, że jeśli nie zawiedzie go zdrowie będzie walczył w przyszłorocznym Tour de France - jedynym wyścigu, który tak naprawdę się wśród kolarzy liczy i nie widzi powodów, aby nie odniósł ponownego zwycięstwa.

W roku ubiegłym LeMond wystartował do ostatniego etapu indywidualnej jazdy na czas w Paryżu mając 58 sek. straty do lidera Francuza Fignon. Odrobił tę stratę wy-



Greg LeMond

grywając cały wyścig z przewagą zaledwie 8 sek. W tegorocznym wyścigu wyścig indywidualnej jazdy na czas odbył się na przedostatnim etapie. LeMond odrobił z łatwością 5 sek. straty jaką miał do lidera Włocha Chiappucci (jechał w żółtej koszulce od 12 do 19 etapu włącznie) i do ostatniego 182 km etapu z Breigny sur Orge do Paryża wystartował w żółtej koszulce mając 2 min. 16 sek. przewagi nad Chiappuccim oraz 2:29 nad Holendrem Breukinkem. Ostatni etap niczego już w klasyfikacji nie zmienił. LeMond jechał cały czas na czele i olbrzymia grupa ponad 100 kolarzy przyjechała w tym samym czasie na metę na Polach Elizejskich. Finisz na ostatnich kilkuset metrach wygrał Belg Mussuew przed Włochem Baffim i Ludwigem (NRD). Kanadyjczyk Bauer, który jechał w żółtej koszulce przez 9 pierwszych etapów zajął ostatecznie 27 miejsce - 34:05 za LeMondem.

Za zwycięstwo LeMond otrzymał czek w wysokości \$360 tys. Drużynowo Tour de France wygrała drużyna "Z", w barwach której jechał także LeMond. W tegorocznym wyścigu LeMond nie odniósł ani jednego zwycięstwa etapowego stając się zaledwie piątym kolarzem w historii wyścigu, który wygrał cały wyścig bez jednego zwycięstwa etapowego. Ostatni raz wygrał Tour de France nie odnosząc zwycięstwa etapowego w 1966 roku Francuz Lucien Aimar. LeMond wygrał wyścig zasłużenie. Nie ulegało wątpliwości, że jest obecnie najlepszym kolarzem na świecie. Niektórzy obserwatorzy tegorocznego wyścigu powątpiewali czy LeMond zdola odrobić ponad kilkanaście minut straty do Bauera, a następnie kilku minut do Chiappucciego, ale LeMond we wspaniałym stylu rozwił wszelki sceptycyzm.

Sam LeMond podkreślił, że ol-

brzymią rolę w tegorocznym zwycięstwie odegrała jego najbliższa rodzina - żona z trójką małych dzieci, która podążała szlakiem Tour de France będąc z LeMondem po każdym etapie i w dniach odpoczynku kolarzy. Zdaniem LeMonda bez swej rodziny nie byłby w stanie się tak dobrze relaksować i regenerować.

Tegoroczny 77 Tour de France przejdzie do historii jako wyścig, w którym po raz pierwszy zwycięstwo etapowe odniósł kolarz sowiecki. Został nim wicemistrz świata w szosowym wyścigu indywidualnym Dmitrij Konyszew. W tegorocznym wyścigu etap wygrał także Olaf Ludwig (NRD). Poprzednio zwycięstwo etapowe w Tour de France zaliczył Polak Lech Piasecki.

REWELACJE PROFESORA BUHLA



Hermann Buhl

Profesor Hermann Buhl z Instytutu Medycyny w Lipsku, pracujący od lat w zakładzie sterydów i anaboliów oświadczył, że naukowców wschodniemieckich nie zdziwiło to, że Kanadyjczyk Ben Johnson używał od kilku lat doping, lecz to, że dał się złapać. Profesor Buhl ujawnił, że sportowcy NRD byli na programach dopingowych od 1970 r. Dumą zakładu było to, że w ciągu 20 lat tylko jeden sportowiec wschodniemiecki wpadł na kontroli antydopingowej. Buhl wyjaśnił, że doping zaczęto stosować z dwóch powodów. Po

pierwsze sportowcy przestali wytrzymywać bez sterydów i anaboliów oraz innych środków dopingowych obciążenia treningowe, które w latach 60 na skutek stale rosnącej konkurencji doszły do pułapu ludzkich możliwości. Po drugie, z miesiąca na miesiąc było widać, że na doping jest coraz więcej sportowców. Różnica jednak pomiędzy NRD a resztą świata, według profesora Buhla polegała na tym, że reszta świata brała doping na zasadzie indywidualnych sportowców, chaotycznie jak popadło i jak się komu chciało, w NRD natomiast został zorganizowany państwowy system stosowania doping u oparty o teutońską zasadę dokładności i precyzji. Z miesiąca na miesiąc rosła wiedza lipskich naukowców o środkach dopingujących, ich wpływie na organizm, na kobiety i mężczyzn, na osoby o różnych właściwościach fizyczno-biologicznych, itp. Od samego początku także stosowanie doping oparto o założenie, że nie należy dać się złapać podczas antydopingowej kontroli na zawodach, a więc powołana została komórka naukowców, której jedynym zadaniem było wypracowanie systemu weryfikacji i kontroli, na podstawie którego można było wypracować ściśle reguły co należy zrobić, aby podczas badań dopingowych nie wyszło stosowanie doping przez zawodnika. Buhl podkreślił, że komórka święciła pełny triumf. Wkrótce system pracował tak doskonale, że każdy wybijający się sportowiec otrzymywał indywidualny program dopingowy, mający doprowadzić go do optymalnych wyników sportowych. Lipsk opracowywał takie programy, ale ich praktyczne realizowanie było wcielane w życie przez odpowiednio wyszkolone zespoły w klubach na terenie całego kraju. Wszystko to działo się pod nadzorem najwyższego kierownictwa sportowego, a w pewnych przypadkach nawet państwowego. Buhl powiedział, że super organizacja sportowego doping z jednej strony, dawała lepsze efekty niż chaos panujący pod tym względem w innych krajach, z drugiej strony,

była o wiele mniej szkodliwa dla zdrowia sportowców, gdyż naukowcy potrafili stwierdzić, gdzie zaczyna się pułap przedawkowania, szkodliwy nie tylko dla zdrowia, ale i wyników sportowca. Według Buhla zachodni przemysł farmakologiczny produkował wyższej jakości doping od wschodniemieckiego, ale ponownie naukowe metody stosowania doping w NRD w porównaniu z amatorszczyzną na Zachodzie niwelowaly tę różnicę. Jednakże, zaznaczył Buhl, logicznie jest postawić pytanie skąd się brały tak fenomenalne sukcesy sportu wschodniemieckiego skoro wszyscy na świecie byli i są na doping? Otóż odpowiedź jest prosta - Wschodnie Niemcy miały najlepszych na świecie trenerów. Tak jak naukowo był zorganizowany doping, tak naukowo był zorganizowany system szkoleniowy. Bez najwyższego lotu trenerów sam doping nie dałby sukcesów. Aczkolwiek laboratorium w Lipsku ujawniało swe wyniki bratnim krajom, te nawet w przybliżeniu, łącznie z ZSSR, nie osiągnęły takich jak NRD sukcesów. Miały po prostu o wiele gorszych trenerów. Buhl powiedział, że trenerzy NRD byli tak dobrzy, że często wiedzieli, iż zagraniczni zawodnicy, którzy przegrywali z ich podopiecznymi są bardziej utalentowani i mają większe potencje - jednakże ich trenerzy nie potrafili ich odpowiednio doszlifować.

MIESZANKA AGENCYJNA:

W Izraelu na zapaśniczych mistrzostwach świata juniorów w stylu klasycznym srebrne medale zdobyli M. Romanowski i Dariusz Jabłoński.

Na mistrzostwach świata w kajakarstwie górskim juniorów Polacy zdobyli dwa złote medale: w kat. dwójek - K. Kolomański i M. Paniszewski oraz drużynowo w składzie: Kolomański, Paniszewski, Janik, Swarycz, Jandura i Wierciłoch.

Podczas Igrzysk Goodwill w Seattle

Artur Wojdat wygrał 200 m dow. w czasie 1:48.19. Drugi był Amerykanin Giersten - 1:48.22, a trzeci Zesner (NRD) - 1:48.95. Wojdat wygrał także 400 m dow. - 3:48.61. Amerykanin Mike Barrowman ustanowił rekord świata na 200 m klas. w czasie 2:11.53. Poprzedni rekord należał także do Barrowmana, został ustanowiony w r.ub. w Tokio i wynosił 2:12.89.

Czechosłowak Zelezny cieszył się jedynie kilka dni swym rekordem świata w rzucie oszczepem - 89.66 m ustanowionym w Oslo. Poprzedni rekordzista 21-letni Steve Backley z W. Brytanii przekroczył na mityngu w Londynie zaczarowaną granicę rzucając oszczep na odległość 90.98 m. I Zelezny i Backley rzucają kontrowersyjnym oszczepem Nemetha - zaprojektowanym przez byłego rekordzistę świata i mistrza olimpijskiego w rzucie oszczepem. Po raz pierwszy w tym roku rekord świata poprawił w marcu Szwed Boden - rzucając na odległość 89.10 m.

W Kuala Lumpur tytuł mistrza świata w koszykówce kobiet zdobyły Amerykanki. Pokonały one w finale Jugosłowianki 88:78. W meczu o brązowy medal Kuba pokonała Czecho-Słowację 83:61. W półfinale USA pokonały Czecho-Słowację 87:59, a Jugosławia Kubę 74:66. Piąte miejsce zdobył ZSSR pokonując Australię 97:73, siódme Kanada wygrywając z Bułgarią 75:56.

Mistrzostwo świata par na żużlu wygrała para duńska Nielsen i Petersen.

Po 14 kolejkach spotkań w lidze żużlowej w Polsce prowadzi Apator przed Polonią Bydgoszcz.

Polak Helmut Krieger wygrał konkurs pchnięcia kulą na mityngu w Bolonii wynikiem 19.76 m. Wyróżnili się biegacze. Algeryczyk Marcell wygrał bieg na 1500 m czasem 3:32.60, a Włoch Antibo 5000 m czasem 13:05.59.

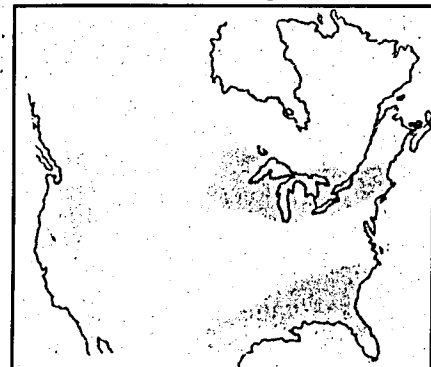
KLESZCZ

Młoda para z Connecticut była wzorem amerykańskiego sukcesu. Forschner, 35-letni księgowy i jego żona agent ubezpieczeniowy, byli na najlepszej drodze do zdobycia wielkich pieniędzy. W 1984 roku mieszkali w Stanford, w bogatym osiedlu oddalonym 30 minut jazdy od Nowego Jorku.

Zimą 1985 roku pani Forschner robiła porządkę. Czyściła miotłą używaną do zamiatania chodnika. Była w 6 tygodniu ciąży. Tego dnia zauważyła w skórze kleszcza. Na szczęście była świadoma czym może grozić jego ukąszenie. Czytała o chorobie Lyme w gazecie, kiedy pojawiły się pierwsze objawy nie miała wątpliwości. Wymogła wprost, na nieufnym w jej rewelacje lekarzu, porcję antybiotyków. Niedługo potem kolejne testy potwierdziły obecność bakterii w jej organizmie.

Jamie urodził się w lipcu 1985 roku. Wyglądał na normalne dziecko. Obowiązki wóczas przekonanie, że roznoszona przez kleszcze choroba Lyme'a nie atakuje płodu. Jamie nie otrzymał więc antybiotyku, którym przez całą prawie ciążę leczyła się jego matka.

W dwa miesiące później Center for Disease Control w USA wydało ostrzeżenie dla lekarzy, że choroba



Tereny w Ameryce, gdzie odnotowano zachorowania na LYME

CZEŚĆ II

Lyme'a może przenosić się z matki na dziecko przez łożysko lub jej pokarm. Wydział zdrowia w Connecticut nie rozesłał ostrzeżenia do lekarzy. Lekarz pani Forschner nie otrzymał ostrzeżenia. Oszczędzono na znaczkach pocztowych 250 dolarów. Oszczędność ta kosztowała Jamiego kalectwo. Minęły następne miesiące. U chłopca wystąpiły dziwne neurologiczne objawy. Wymioty, trudności z śladaniem, podnoszeniem głowy, niedowład mięśni. Dziecko przechodziło operacje i było w szpitalu kilkanaście razy. Dopiero, gdy Jamie skończył 2 lata postawiono prawidłową diagnozę. Niestety za późno. Pałeczki choroby Lyme'a zniszczyły już system nerwowy dziecka. Państwo Forschner nie dali za wygraną. Przenieśli się do Tolland, małego miasteczka oddalonego o 20 minut od Hartford, gdzie założyli Lyme Borreliosis Foundation. Porzucili swe świetnie płatne zawody, organizując opinię publiczną na rzecz walki z chorobą. Dotarli do lobbystów w Waszyngtonie. Ich pasja brana jest tam dziś poważnie, odkąd senator Berkeley W. Bedell z Iowa musiał wycofać się z czynnej działalności w Izbie Reprezentantów w wyniku choroby Lyme.

Telefon w biurze Forschnerów dzwoni bez przerwy. Dzwonią ofiary Lyme z całego niemal świata. I osoby, które spotkały się z całkowitym niezrozumieniem ze strony lekarzy. Rozpoznają grypę, podejrzewają

pacjentów o zaburzenia psychiczne, guz w mózgu.

Skargi na przemęczenie, mdłości, bolesne stawy, senność, ból głowy, często brane są za objawy reakcji nerwicyowych.

Tak było z 18-letnią Kanadyjką Kari Clifoné, która z normalnie rozwiniętej nastolatki, stała się wleczenie senną, cierpiącą na zaniki pamięci i bóle głowy dziewczyną. Clifoné śpi po 18 godzin dziennie, nie potrafi przypomnieć sobie wydarzeń sprzed miesiąca. O dalszej nauce trudno marzyć. Mimo że badania krwi wykazywały w jej krwi obecność krętków, lekarz nie mógł uwierzyć, że dziewczyna nie cierpi na popularną wśród nastolatków mononukleozę. Wielu lekarzy wciąż zaprzecza jakoby kleszcze na tym kontynencie były poważnym problemem.

A jednak armia amerykańska używa środków bakterioobójczych dla żołnierzy, biorących udział w leśnych manewrach. Ostatnio używany jest morderczy dla kleszczy Permethrin. Spryskuje się nim ubranie. Potrafi w nich przetrwać nawet 10 prań.

Niestety środek dostępny jest tylko w USA. W Kanadzie nie ma środków chemicznych przeciw kleszczom. Pozostaje uważać.

W wypadku ukąszenia przez kleszcza nie należy jednak wpadać w panikę. Zgłosić się szybko do lekarza lub na pogotowie. Lekarz powinien usunąć w całości żywego kleszcza, bowiem w żywym stworzeniu wykrycie obecności bakterii nie stanowi problemu. Jeśli w ciągu 12 godzin nie mamy szansy na wizytę lekarską powinniśmy ostrożnie owada wycisnąć i przechować go w zamkniętym naczyniu z wilgotną trawą do następnego dnia. Szybko poddać się badaniom i brać wszystkie zapisane lekarstwa.

Wcześniej wykryta choroba jest łatwo uleczalna.

Od 1988 roku wykryto w Ontario 178 przypadków choroby Lyme. Antycyjała wskazujące na zwalczanie choroby ma jednak wysoki procent ludzi.N.p aż 20 procent badanych aktywnych turystów. Wskazuje to zarazem na dużą szansę wyprodukowania szczepionki. Naukowcy z Mineapolis twierdzą, iż mogą ją uzyskać w najbliższych latach.

Zanim jednak to nastąpi, przypominamy ostrzeżenia (wymienione w numerze 138 ECHA)

- unikaj brodenia w wysokich trawach i dzikich poroślach. Trzymaj się, w miarę możliwości ścieżek
- Jeżeli musisz brnąć przez chaszczę, załóż koszulę z długimi rękawami z gęstej bawełny, czapkę, długie spodnie, wpuszczone w skarpety
- Wieczorem sprawdź, czy nie złapałeś kleszcza (lub i usadówić się w pachwinach)
- Na wycieczkach noś jasne ubranie, by łatwiej go wypatrzyć
- Szczególnie uważaj na dzieci, bowiem dla nich choroba jest najbardziej niebezpieczna
- Unikaj niepasteryzowanego mleka.

Ofiara biurokracji i niekompetencji Jamie Forschner.
Obok, pałeczki borreliosis.



OWADZIE PLAGI WSPÓLCZESNOŚCI

Choroba Lyme'a to zaledwie jedna z plag dręczących współczesną cywilizację, roznoszonych przez owady. Co roku 270 milionów ludzi choruje na malarię. W Afryce choroba zabija rocznie 1 milion dzieci.

Filariasis, choroba która powoduje zniekształcenia kości i genitaliów występująca w Południowej Ameryce, Azji, Afryce, roznoszona przez czarne muszki i komary, zaatakowała już 400 milionów ludzi.

Choroba Chagas'a, atakująca mięsień sercowy i występująca w zbliżonej postaci u psów, dotknęła już miliony ludzi w Południowej Ameryce.

Specjaliści ochrony środowiska twierdzą, że inwazja chorób powodowanych przez owady jest skutkiem zmian w środowisku. Choroba Lyme jest tego klasycznym przykładem. W 17 wieku osiedleńcy z Europy karczując lasy i trzebiąc zwierzyinę wytłukli białogone jelenie, głównego nosiciela choroby Lyme. Wraz z upadkiem małych farm na ich miejscach wyrosły młode pełne podszycia lasy. Wprowadzono też regulacje odstrzału jeleni. W ich

wyniku populacja niedawno sztucznie obniżona dosłownie eksplodowała w USA i w Kanadzie. Podobnie popularny staje się na tym kontynencie jelen europejski, zwany z odwagi kontaktem z człowiekiem. Jelenie podchodzą coraz bliżej domostw. I prawdą jest, że tam gdzie nie ma wielkich stad jeleni, nie spotyka się przypadków choroby Lyme.

Podobne próby cywilizowania świata doprowadziły, zdaniem specjalistów, do ponownego wybuchu epidemii malarii w Kenii, Tanzanii, Indiach i Syrii. Budowanie tam wodnych, umożliwiających irygację pastwisk i hodowlę bydła zwiększyło populację komarów. Ich wylęgarnią są też nowe podmokłe pola ryżowe w Azji.

Kopalnie odkrywkowe, wyrąb lasu w Amazonii przyczyniają się także do wylęgu komarów. Ich sprzymierzeńcem jest wojna, bowiem chętnie gnieźdzą się one w lejach po bombach. W Wietnamie, Sri Lance, Afganistanie.

Turystyka i emigracja sprzyjają roznoszeniu chorób z kontynentu na kontynent. Ofiarami Lyme'a padają przede wszystkim podróżnicy i turyści.

Czy musimy zmieniać nasze turystyczne obyczaje?

Unikać lasu?

Diana Kindree, od której zaczęliśmy tę opowieść po intensywnej terapii wraca do zdrowia. Będzie dalej uprawiać swój ogród w Vancouverze.

"Trzeba z tym żyć" - mówi.
"Ale dobrze jest wiedzieć jak uniknąć nieszczęścia".

OPRACOWANIE ECHA
NA PODSTAWIE
KANADYJSKIEGO MAGAZYNU
EQUINOX

"THE AMERICAN DREAM"

- PO STARO I POLSKU



Ciąg dalszy
z poprzedniego numeru

Sąsiedzi byli wniebowzięci. Anglicy mają porzekadło: "bad news travel fast". Polacy mają na to odpowiedź, że dobre też. Ich fama poszła w świat lotem błyskawicy. Naprzód zgłosili się przyjaciele sąsiadów, rodzina, przyjaciele przyjaciół - pomieszanie z poplątaniem. Kalendarz Anny pękł w szwach. Coś, co się zaczęło ex promptu heca, nagle przerodziło się w big business, w całym tego słowa znaczeniu. Zmuszona była otworzyć prawdziwe biuro i zatrudnić prawdziwy personel, z prawdziwą sekretarką na czele. Alina została głównym projektantem, doradcą. Na papierze. De facto to właśnie Alina była szefem. Co tu ukrywać - bez niej nie byłoby firmy w ogóle. Anna wiedziała, że obecny status quo będzie egzystował przypuszczalnie tylko do czasu uzyskania przez Alinę stałego prawa pobytu i wcale się tym nie zamartwiała. Była stara i zmęczona. Przecież wcale nie miała zamiaru już pracować. Więc jak długo ta impreza potrwa, tak długo będzie się nią bawić, po czym firmę na chodzie, sprzeda komukolwiek, może nawet samej Alinie. Traktowała Alinę z pełnym szacunkiem dla jej sztuki, ze szczerą sympatią na którą w pełni zasługiwała i oczywiście opłacała jej zawodowe wysiłki istic bajorńska gażą. Everybody happy!

Anna nosiła teraz klasyczne kostiumy, kapła od złotej biżuterii, tak bardzo tutaj modnej, a klienci uważali się za wybrańców losu, jeśli kiedyś raczyła odwiedzić ich dom we własnej osobie. Z zasady żądała od majstra jakiejś drobnej zmiany, sądziła, że w ten sposób udawadnia

klientowi jak bardzo jest zaznajomiona z każdym szczegółem roboty w jego domu. I miała rację! Każdy, bez wyjątku, chce być kiedyś numero uno. Może dzięki temu firma rosła jak na drożdżach. Zatrudniła więcej ludzi, przeprowadziła biuro do nowego eleganckiego bloku, forsa płynęła drzwiami i oknami, nawet tymi które się nie otwierały. Firmy proponowały wysoką prowizję za użycie ich materiałów, względnie usług. Fabryki, nieproszone, dawały z konta, zachęcając do dalszych zakupów. Dostawcy obdarowywali drogiymi prezentami, a to, że prawie nikt nie mógł się z nią dogadać interpretowali jako imponującą wyższość artysty i powściągliwość bosa.

Jedynym zgrzytem w tej idylli była nadal jej córka. Teraz nie potrafiła już dalej ukrywać swojej zawiści. Z twarzą wykręconą grymasem wściekłości, wyrzucała Annie samolubstwo, obrzucała obelgami, przeklinała dzień, w którym matkę wprowadziła do Kanady. Fakt, że mama kupiła jej dom, zatrudniła gosposię, uważała za Anny obowiązek i nawet nie podziękowała. Uważała, że matka wprowadziła zamęt w ich, do niedawna, spokojne życie (sic!) i z każdą wizytą żądała coraz większych sum za jakieś urojone straty moralne. Annie trudno było uwierzyć w zmiany jakie zaszły w tej kobiecie. Acute chciwitis - to pojmowała, ale skąd ta nienawiść? Niezasadnione pretensje? Czyżby już klimakterium? Możliwe. Pamięta jak to zmienia kobietę.

Anna przypuszczalnie opłacała by się córce aż do zakichanej śmierci, tak bardzo przykre i bolesne były dla niej te sceny (pieniądze nie odgrywa-

ły już roli, zresztą miłości kupić nie można) gdyby nie Ruda. Ruda, której sukces Anny w niczym nie przeszkadzał, nigdy nie zmieniła do niej swojego stosunku. Ciągłe są sobie najbliższe, ciągle troszczą się o siebie wzajemnie, w dalszym ciągu omawiają wszystkie aspekty ich wspólnego życia. Ruda widzi i słyszy co się dzieje. Widzi cierpienie Anny i jest oburzona. Dotychczas starała się nie poruszać tematu córki, odstępowała wreszcie od zasady i wyraża swoją opinię. Uważa, że córka Anny, która nosi okulary, ma do nich przypuszczalnie przyklejony duży znak dolara, co sprawia, że ten dolar zasłania jej świat. Dolar i Ameryka demoralizują, Ruda zna to na pamięć. Obserwuje już którąś tam z rzędu falę emigracyjną, ale córka Anny pobila wszelkie rekordy. Musiała być chyba zawsze zachlanna (czyżby po tatu-siu), tylko przedtem nie miała po prostu na co Anny naciskać. Teraz nadrabia stracony czas z nawiązką. Rudej, osobie bezdzietnej, radykalne porady przychodzą z łatwością. Uważa, że na niedobre dzieci jest tylko jedna rada. Odciać się od nich kompletnie. Może kiedyś (na ogół, gdy będzie to już musztardą po obiedzie) przejrzą na oczy. A może nie. Podsuwa Annie myśl zmiany testamentu, w którym uwzględni tylko wnuki i kogo tam jeszcze zechce, zaś wykonanie testamentu powierzyć Alinie, osobie młodej i lojalnej. I konieczne, przy najbliższej okazji, zawiadomić córkę, że została wydziedziczona. Jeśli nastąpi gwałtowna zmiana na korzyść w stosunku do matki, będzie to niezbitym dowodem, że wyrachowaną córkę

strach obleciał. I bardzo dobrze!!!

Anna jest potwornie zmęczona. Nawet wiadomość, że przedstawiono jej kandydaturę do nagrody "Business Woman of the Year" nie sprawia na niej żadnego wrażenia. Jest wprawdzie bardzo bogata, ale i bardzo stara. Aż sama się dziwi, że jest ciągle zdrowa. Nie mniej żadne cuda kosmetyki nie ukrywają jej zmęczonego spojrzenia ani wszyscy lekarze światła nie uleczą jej złamanego serca. Podwójnie złamanego. Raz przez Szczęsnego, a raz przez niewdzięczne dziecko. Jej księgowy namawia usilnie, aby z powodów podatkowych kupiła własny dom. Duży i drogi. I zatrudniła pół tuzina służby. Patrzy na niego ze zdziwieniem. Ona? Ona miałaby dla głupich pieniędzy opuścić dwoje starsuszków, którym wszystko zawdzięcza? Jej jedynych przyjaciół? Czy on zna cenę za przyjaciela? I jedynej rodziny, która naprawdę kocha? (A tak naprawdę, to jaki jest stopień pokrewieństwa z żoną własnego męża? Czyba nie szwagierka? A może siostra w Chrystusie?) Nieważne. Ważne, że niestety, szlacznie wysłada. Nie ma już sił. Umysłowo jest pełnosprawna, a jednak coraz częściej myśli o Warszawie, o młodych, chociaż chudych, latach. Nie ma sił rozkoszować się tym swoim "american dream come true". Tak bardzo by chciała móc zasnąć w swoim ciepłym, wodnym łóżku, w jedwabnej pościeli i więcej się nie obudzić.

Pan Bóg wysłuchuje jej próśby tylko częściowo. Zabiły się z Rudą w wypadku samochodowym, na autostradzie 401. Pogrzeb miały wspólny, takiej pompy nie widziano w polskim Toronto od wielu lat. Ze względu na pozycję Szczęsnego, nawet poczet sztandarowy pełnił wartę przy ich trumnach. Spoczyły obok siebie. Tak jakby dalej mieszkają razem.

Jeśli Anna siedzi gdzieś tam na chmurce nr 7, musi uważać, aby się z niej ze śmiechu nie sturlać w nic. Na dole jej córka daje akurat przedstawienie swego życia. Znosi się płaczem, wyje, rozpacza, rzuca się na trumnę. Ludzie patrzą ze współczuciem, tylko Szczęsny i Alina z niesmakiem odwracają głowy.

Gdyby było łatwiej wygramolić się z grobu, mając tylko jedną nogę, na pewno powstałaby także Sarah Bernhardt, aby zza jakiegoś drzewa oklaskać gorąco nową koleżankę po fachu.

Pan Szczęsny był jeszcze zagrożony w głębokiej żalobie kiedy Alina już wprowadziła się do ich domu. Ludzie, szczególnie ci starsi, negatywnie to komentowali, inni po prostu sobie nią gęby wycierali, a córka Anny darła się na forum publicum, że ich oboje do sądu weźmie i że testament będzie obalala. Popelniła także ten błąd, że wyzwala Alinę od ostatnich. W odpowiedzi usłyszała, że będzie pociągnięta do odpowiedzialności sądowej za zniesławienie, gdyż za bezpodstawne rzucanie kolumnii płaci się w tym kraju wysokie odszkodowanie. I jak ona myśli, kto wygra sprawę: jej sztab prawników, czy jej, jakiś tam, adwokacina? Natychmiast zapanował spokój.

Wywiozła Szczęsnego na Karaliby, na jego pierwszy urlop od 50 lat. Za późno. Szczęsny jest za stary, aby móc się cokolwiek jeszcze cieszyć. Nie te lata, nie te oczy! I siedzi całymi dniami w hotelu, czekając na jej powrót z plaży.

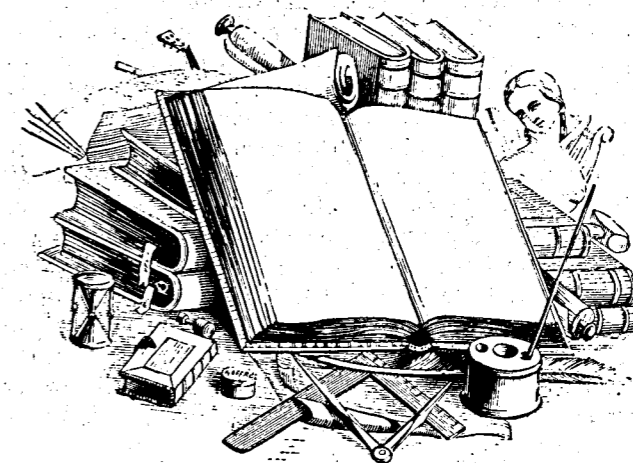
Alina leży pod palmami i sumuje swoje dotychczasowe osiągnięcia. Swoje, gdyż nie przypisuje żadnej zasługi pozycji Szczęsnego, który ją lansuje ani już nie odczuwa wdzięczności dla Anny, która, owszem, pomogła jej na samym początku i ustawiła, ale której przecież się odplaciła prowadząc i stawiając interes na nogi. Dzisiaj były by zatem kwita - stwierdza z przekonaniem. Alina, owszem, z sentymentem

wspomina ooble starsze panie, raz na kwartał zawozi Szczęsnego z kwiatkami na cmentarz (teraz jego kolej kupować kwiatki), ale to już przeszłość. Było i nie jest - nie pisze się w rejestr. W dalszym ciągu podlicza swoje życiowe konto i uśmiecha się z satysfakcją. Jest sprytna, nie da się ukryć. Wykupiła za psie pieniądze firmę Anny i już zdołała rozbudować ją na miarę małego imperium. Niektóre rzeczy osobiste Anny, w tym futra i biżuterię, które według testamentu miały być splieniężone i przekazane na cele charytatywne, wykupiła sama. Po \$10 za sztukę. Ma rozciąganą limuzynę i condominium w najelegantszej części Toronto, które odnajmuje za bajeczną sumę. Jest młoda, ładna, inteligentna i na dodatek już bogata i wpływa. To dlaczego nie czuje się szczęśliwa? Tylko czuje pustkę wokół siebie? Nie ma chłopaka? Dlaczego? Sama sobie tłumaczy, że nie ma przecież czasu na życie osobiste. Zapewne nowo przybyłych onieśmiela jej pozycja społeczna i finansowa. A tutejsi jakoś do niej nie startują. Czyżby nie trawili kobiety na szczyty? Nie mieli zaufania do dziewczyny co to z nędzy do pieniędzy...? A może wyjątkowo pecunia nagle olet?

G.B.Shaw napisał, że "młodość marnuje się na młodych". Miał chyba rację. Nie sposób ich zadowolić. Nawet już spełnionym "the american dream".

Ach, gdyby Anna mogła jeszcze raz żyć i mieć znowu te głupie 30 lat...

KONIEC



MĄDRY, ALE BEZ PAMIĘCI

Kto dziś czyta gazetę od deski do deski? Przyczajenie wyniesione z kraju cienkich gazet wprawia nas w panikę. Naprenumerowaliśmy się kulturalnie tygodników. Mamy Time'a, a jakże, Newsweek, Maclean's, Financial Times, Life, Saturday Night, New Yorker i wszystko inne co nam wcisnięto kuszącą reklamą. Jeśli dołożymy do tego kilka (może kilkanaście?) polonijnych gazet robi się nam ciasno nie tylko na półkach. Kto jest w stanie przeczytać tutejszą 100-stronicową gazetę codzienną? Objąć trzy dzienniki, film, programy reportażowe.

A jednak stare nawyki z kraju trzymają się mocno. Telewizor chodzi na okrągło. Dla dzieci kreskówki wszelakie. Dla nastolatki 3 mydła pod rząd, dla mamy jakieś idyotyzmy z kręceniem kółkiem, dla taty 2 filmy trzeciej kategorii, dwa mecze bokserkie, dzienniki i film nowy. Nikt się nie zastanawia, że trzeba wybrać coś przy czym zasiąść przed telewizorem warto, że to co nam oferują to właśnie wybór, czego się zjeść w całości nie da. W czym trzeba wybierać. Bo inaczej człowiek zwariuje. I faktycznie pojawiła się nowa nerwica określana jako napięcie nerwowe związane z niepokojem z powodu niedostatecznej informacji. Lęk o brak informacji - "Information Anxiety" na wiedza nie tylko imigrantów, których wiedza o nowym kraju jest bardzo ograniczona. Brak właściwych skojarzeń, niezrozumienie subtelności językowej budzi autentyczny strach. A jednak większość ludzi nie jest zdolnych do systematycznego uzupełniania tej wiedzy. Nie wchodzi w Kanadę poprzez poznanie jej historii, obyczajów, instytucji, lecz niczym urodzeni tu Kanadyjczycy przez bieżące niezakorzenione w objaśnieniach informacje. Gina w potoku nieusystematyzowanej wiedzy, pogłębianej przez chaotyczność polonijnej prasy,

walczącej czym popadnie o swoje mikroskopijne nakłady. Przy zupełnym braku czasu ludzie tracą swój cenny czas na spory wokół aborcji w katolickiej Polsce nie znając argumentacji i problemów wokół tej sprawy w miejscu gdzie przyszło im żyć. Czytają jakieś ciekawostki, sensacyjki bez składu i ładu plotki o paniach z innych kontynentów, panach z innej parafii.

A mózg ma swoją pojemność. Niczym komputer i to bardzo słaby. Badacze są dziś zgodni co do tego, że przeciętny człowiek operuje krótkotrwałą pamięcią rzędu około 7 bitów. Zapelnienie pamięci jakimiś nieistotnymi szczegółikami jest o tyle trudniejsze w wypadku człowieka, że dużo trudniej jest mu opróżnić ową pamięć. Jedyna droga to zapchanie pamięci nowymi naprawdę nas interesującymi rzeczami. Zauważmy, jak wiele nieciekawych informacji, które tak dobrze znaliśmy w średniej szkole wywietrzało nam zupełnie. Rzeczy, które wywołały w nas jakiś emocjonalny stan zapamiętujemy lepiej. Na tej też regule zerują redaktorzy lokalnych dzienników telewizyjnych, popołudniówek, czy tutejszych magazynów typu tabloid.

Zapytaj sam siebie. Czy tylko to cię podnieca? Czy warto zaśmiecać łeb?

Inne stresi przeżywają zakorzenieni tu, zdawaloby się na dobre, ludzie. Na przyjęciach typu party, które są tu swoistym rykowiskiem popisów nie zawsze młodych talentów. Pada nazwisko, fakt, opinia. Nasz rozmówca zdaje się być dobrze poinformowany o owym cudzie. A my nic. Coś żeśmy przegapili. Nie jesteśmy occurant. Często okazuje się, że nasz rozmówca ma blade pojęcie o temacie, że tylko błysnął nam w oczy, ale to nie zmniejsza naszego poczucia winy i strachu przed spadkiem towarzyskiej pozycji.

Inna sytuacja. Skomplikowana maszynaria, fax, VCR, komputer, różne automaty. Narasta lęk przed niekompetencją, ośmieszeniem. Część ludzi po prostu unika ich jak ognia. Doświadczenie podpowiada, że lepiej trzymać w takich sytuacjach głowę na kłódkę niż ujawnić swoją niewiedzę. Doświadczenie to prowadzi do pogłębiających się stanów nerwicowych. Problemy zaczynają się wtedy, gdy

- zaczynasz sobie zdawać sprawę, że z ważnymi informacjami nie jesteś na bieżąco,
- nie próbujesz złapać byka za rogi, rezygnujesz, przestajesz je śledzić,
- nie zauważasz, że zbyt wiele czasu poświęcasz sprawom, które nie mają żadnego wpływu na twoje życie,
- zaczynasz mieć kompleksy wobec innych "wszystkowiedzących" osób,
- nie potrafisz z siebie wykrztusić "nie wiem", bowiem czujesz się tym zawstydzony lub przestraszony,
- z zażenowaniem, a zarazem uporem maniaka gromadzisz informacje, których się wstydzisz. Wzrasta w Tobie poczucie winy z powodu bezproduktywnego spędzania czasu. I nie możesz się od tego uwolnić.

Ostatnio wpadła mi w rękę książka na temat walki z informacyjną nerwicą. Sądę, że zawarte w niej uwagi mogą być pożyteczne dla czytelników ECHA. I tych nowych z nerwicą imigrancką i tych co pną się po szczeblach kanadyjskiej kariery.

Tak więc radzę zajrzeć do mnie w przyszłym tygodniu. I nie czytać nawet ECHA od deski do deski.

PEDANCIK

SŁOŃCE I SKÓRA

Opalenizna jest od lat uważana za symbol zdrowia i sukcesu życiowego. Tak przynajmniej podają wszystkie ogłoszenia i reklamy w czasopiśmie. To, co zostało przemilczane to fakt, że nadmierne wystawianie ciała na słońce powoduje nieodwracalne zmiany, począwszy od przedwczesnego starzenia się skóry aż po raka skóry. Oczywiście wszyscy czujemy się lepiej, zdrowiej w dniu ciepłym, słonecznym, aniżeli w dniu pochmurnym i deszczowym. Ciepło słoneczne przynosi nam ulgę w wielu schorzeniach, takich jak artretyzm i astma, również nasze samopoczucie psychiczne jest znacznie lepsze. Słońce pomaga w wielu procesach biochemicznych zachodzących w naszym organizmie, np. w przemianie karotenu w witaminę A, która jest niezbędna dla utrzymania zdrowej skóry, włosów, paznokci, jak również promienie słoneczne pomagają niszczyć bakterie, przyspieszyć gojenie się stanów zapalnych.

W naturze powinna zachowana być równowaga, aby organizm mógł prawidłowo funkcjonować, gdy zostaje ona zaburzona zaczynają się problemy zdrowotne. A więc nadmiar promieni słonecznych uszkadza tkanki skóry, które nadają skórze elastyczność. Promienie słońca w przedawkowanej dawce uszkadzają kolagen, który utrzymuje wszystkie komórki razem i nadaje skórze zwartość. W miarę procesu starzenia się organizmu, najbardziej zewnętrzna warstwa skóry, naskórek staje się cieńsza i bardziej podatna na niszczące działanie promieni słońca. Pod wpływem ich nadmiaru skóra staje się wysuszona i twardsza. Promienie ultrafioletowe mogą uszkodzić DNA materiał genetyczny komórki, jak również poprzez ich działanie na skórę mogą spowodować osłabienie układu odpornościowego,

czyniąc organizm bardziej podatny na różne schorzenia.

Promienie ultrafioletowe słoneczne możemy podzielić na dwie kategorie. Są to promienie A, często zwane opalającymi. Choć nie powodują one oparzenia skóry, mogą ją uszkodzić. One też często są uważane za przyczynę przedwczesnego starzenia się skóry. Przenikają przez okna domów i samochodów. Promienie B, są promieniami powodującymi oparzenia, są uważane za czynnik współdziałający w powstawaniu raka skóry.

Oto kilka wskazówek, które można wykorzystać, planując spędzenie naszych wakacji "słonecznie" i zdrowo.

Nosić lekkie nakrycia głowy, parasol przeciwsłoneczny jest wskazany, o ile jest praktyczny.

Stosować środki spowalniające opalanie, na 10 do 20 minut przed

wystawieniem się na słońce. Szczególną uwagę poświęcić bardziej ekspozowanym częściom ciała jak twarz, uszy, szyja, ramiona i ręce. Specjaliści zalecają krem do opalania z numerem SPF (sun protection factor) powyżej 8, w zależności od rodzaju skóry.

Unikać należy opalania między godziną 10 rano a 2 po południu, kiedy to promienie słońca są najsilniejsze.

Nie używać perfumowanych mydeł na twarz ani na inne części ciała, które opalamy. Spowodować to może oparzenie skóry.

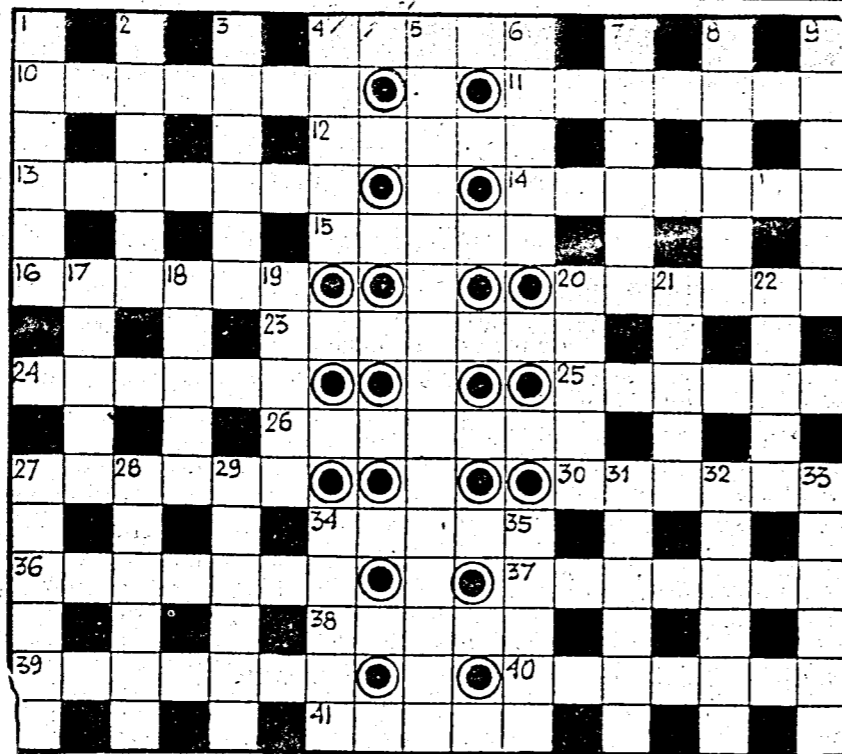
Jeśli przyjmujemy leki takie jak antybiotyki, środki odwadniające, leki uspakajające i planujemy dłuższe przebywanie na słońcu należy skonsultować się z lekarzem. Bo wiem kombinacja słońca oraz leków może prowadzić do poważnego oparzenia.

LIDIA DOBOSZ, M.D., N.D.
Tel. 534-0050



POZIOMO:

- 4 Duży palec
- 10 Wywołanie konfliktu przez chytre, podstępne działanie
- 11 Część pleców po obu stronach kręgosłupa
- 12 Pileczka do gry w badmintona
- 13 Rękojeść, rączka
- 14 Ptaszek, który w porzekadle ludowym chwali swój ogon
- 15 Zbiór map
- 16 Punkt widzenia, z którego rozpatruje się jakąś sprawę
- 20 Działo
- 23 Proces rozpadania się substancji
- 24 Skórka pokrywająca niektóre jarzyny
- 25 Przeciwnieństwo postępu, cofanie się
- 26 Tortury, męczarnie
- 27 Zielsko, niepożądana roślina
- 30 Broń kawalerska
- 34 Inwencja twórcza
- 36 Członkini ścisłego zakonu kontemplacyjnego
- 37 Zespół powołany do przeprowadzenia kontroli
- 38 Płat drewna
- 39 Miejsce połowu ryb
- 40 Przebiegły spryciarz
- 41 Samica konia



PIONOWO:

- 1 Ażurowa plecionka
- 2 Oddarty, wiszący kawałek materiału
- 3 Część pręcika w kwiecie zawierająca komorę z pyłkiem
- 4 Papier do kopiowania
- 5 Człowiek o dużej kulturze umysłowej
- 6 Uderzenie dłonią na płask
- 7 Wzięcie, otrzymanie
- 8 Zwożenie materiału
- 9 Uczucie skrępowania, zakłopotania
- 17 Jeden ze zmysłów
- 18 Grono wyróżniających się w zachowaniu

- 19 Szlak komunikacyjny, dawniej gościniec
- 20 Miejsce zamieszkania
- 21 Czarodziejstwo
- 22 Kolor w kartach
- 27 Powszechne uznanie, sława
- 28 Zgiełk, harmider
- 29 Wyrób pasmanteryjny, kolorowy sznur używany do ozdabiania sukien
- 31 Projekt, plan
- 32 Dzikie, drapieżne zwierzę
- 33 Mieszkanca Półwyspu Arabskiego
- 34 Plac, po którym oprowadza się konie

- wyścigowe przed gonitwą
- 35 Pracownik fabryki włókienniczej

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru

POZIOMO: delikates, sikława, pasjans, klonica, perspektywiczność, zapyłanie, ostrogi, lachman, teatroman, melancholizowanie, samuraj, odmarsz, chandra, ćwiczenie. **PIONOWO:** laser, kłamp, tasak, sentymentalność, szklitwo, kłosz, awizo, przełom, szychta, elana, narkoza, ćmieniec, sitko, nahajka, lampa, naród, złogi, wymaz, Neron.

szczona - waletem. Chodzi o to, abyśmy mogli dziesiątką pik wrócić do ręki w celu ponownego impasu damy kier. Gdyby i walet pik zdobył lewą, ściągamy asa pik. Wygramy, ale mało to prawdopodobne, jeśli pik podzieli się po trzy. Zgrywamy górne który i znów zwyciężymy, gdyby ten

kolor podzielił się u obrońców 3-3. Przy niekorzystnym podziale kierów zgrywamy figury karowe i wpuszczamy - pikiem lub kierem - gracza N, który powinien mieć jeszcze trefla i dać nam lewą w tym kolorze.

DAMA PIK

BRYDŻ NR 105

ZADANIE

Obie strony po partii:

10 9 3		A D W 2
10 9 3	W E	A K W 2
9 8		A K D 2
A K D 6 5		2

Jak z ręki W rozegrasz szlemika w bez atu po wiście waletem trefl, jeśli licytacja była jednostronna?

ROZWIĄZANIE

Bierzemy na początek dwie lewy tréflowe, w drugiej wyrzucamy ze stołu blotkę karo. Gramy trójkę kier do waleta na stole. Jeżeli stracimy tę lewą, to za pomocą dziesiątki powracamy do ręki i gramy dziesiątkę pik na impas króla. Oczywiście, w przypadku powodzenia, waleta pik wyrzucamy na figurę trefl i ponawiamy impas króla pik. O ile walet kier zdobędzie lewą, wychodzimy ze stołu damą pik, a gdy ta zostanie przepu-

ZE ŚMIECHEM NIE MA ŻARTÓW

Szlachetny mąż jest zgodny, ale nie uległy. Człowiek mały jest uległy, ale nie jest zgodny.

Rzemieślnik, który chce dobrze pracować, ostrzy swoje narzędzia. W kraju, w którym żyjesz, służ najzdolniejszym i żyj w przyjaźni z najcnotliwsiymi.

Szlachetny mąż martwi się swoim brakiem zdolności, ale nie martwi się brakiem uznania.

To, czego szlachetny mąż szuka, znajduje się w nim samym. To, czego szuka człowiek mały, znajduje się w innych.

Chińskie

ŻYĆ NIE UMIERAĆ

SPOKOJNY URLOP

Po raz pierwszy odkąd mamy dom, wyjeżdżamy na wakacje całą rodziną na miesiąc i po raz pierwszy nie będzie nikogo w domu przez tak długi czas. Mamy ubezpieczenie na dom od pożaru, kradzieży, włamania, itp., przypuszczamy że jest wystarczające, bo opiewa na 150.000.00. Gdyby się coś stało to polisa wypłaci nam odszkodowanie. Czy oprócz zakupienia polisy jest jeszcze coś o czym powinniśmy pomyśleć jeszcze przed wyjazdem, żeby mieć spokojną głowę na wakacjach?

A.Z. z Calgary

Widok splądrowanego domu po powrocie z wakacji może unicestwić całą radość i wypoczynek zdobyty na wakacjach. Nasze przygnębienie może pogłębić fakt, że po wyczytaniu się w polisę ubezpieczeniową na dom stwierdziliśmy, że polisa ta pokrywa tylko aktualną wartość przedmiotów, tzn. odlicza koszt ich zużycia (depreciation) i że aktualna wartość naszego skradzionego wideo, kupionego cztery lata temu, wynosi tylko \$200.00, czyli tyle co wysokość potrącenia (deductible) wyszczególnionego w naszej polisie. Za złotą bransoletkę teściowej firma ubezpieczeniowa by wypłaciła \$2,500.00 gdyby ta bransoletka była wyszczególniona w polisie wraz z oszacowaniem.

Wyżej wymienione straty z powodu niewystarczającego ubezpieczenia, są do uniknięcia jeśli w naszej polisie jest przewidziana replacement cost, czyli "nowe za stare". Oznacza ona, że w razie straty firma ubezpieczeniowa wypłaci tyle ile potrzeba na zastąpienie utraconego przedmiotu poprzez nowy o równoważnej jakości.

Przedmioty wartościowe jak biżuteria, stereo, komputery, dzieła sztuki można ubezpieczyć dodatko-

wo na pełną wartość i bez potrącenia (deductible) oczywiście za dodatkową opłatą, w ramach swojej polisy na dom. (Należy porozmawiać o tym ze swoim agentem od ubezpieczenia na dom).

Firmy ubezpieczeniowe również inaczej podchodzą do strat, które zaistniały, kiedy nikogo nie było w domu. W większości polis jest klauzula, że jeśli nie ma nikogo w domu ponad cztery kolejne dni, powinno się zamknąć dopływ wody i spuścić wodę z rur lub umówić się z odpowiedzialną osobą żeby codziennie zaglądała do naszego domu i sprawdzała czy wszystko jest w porządku. Np. latem zeszłego roku państwo Iksińscy wynajęli cottage niedaleko Toronto. Pani Iksińska przebywała tam przez cały czas z dziećmi, a pan Iksiński dojeżdżał z cottage'u do pracy. W czasie ich nieobecności pękła muszla klozetowa i woda zalała całe mieszkanie. Firma ubezpieczeniowa zapłaciła za wymianę dywanów i mebli, a nawet za uszkodzone ozdoby choinkowe przechowywane w piwnicy, tylko dlatego że pan Iksiński regularnie zaglądał do domu i sprawdzał czy wszystko jest w porządku.

Jeśli wyjeżdżamy na wakacje do Polski czy na Florydę, trudno jest przeprowadzać osobistą inspekcję. W takim przypadku dobrzy sąsiedzi są nieocenionym skarbem. Mogą odebrać naszą pocztę, żeby stopy gazet i różnych przesyłek pocztowych się nie gromadziły i nie obwieszczały całemu światu, a szczególnie tym których uwagi chcielibyśmy uniknąć, że nikogo nie ma w domu, oraz zajrzeć czy wszystko jest w porządku podczas naszej nieobecności. Oczywiście musimy pamiętać, że stosunki dobrosąsiedzkie polegają na wzajemnej wymianie usług.

Polisa na dom również ubezpiecza nasz dobytek w podróży, co poz-

wala dostać odszkodowanie za np. skradziony bagaż. Przedmioty osobiste znajdujące się w samochodzie np. płaszcz, teczka, aparat fotograficzny itp. są pokryte w ramach polisy na dom (czy też zawartość mieszkania), a nie polisy na auto.

Aby spokojnie wyjechać na wakacje należy więc sprawdzić, czy nasza polisa zawiera prowizję ważne dla nas, umówić się z sąsiadami (znajomymi, krewnymi, itd.) aby mieli oko na nasz dom. Pozamykać drzwi, okna oraz inne otwory dające wstęp osobom niepowołanym i...

Zyczę Państwu wspaniałych, udanych wakacji!

Na pytania dotyczące ubezpieczeń na życie, zdrowie, planów emerytalnych, funduszy Mutual Funds oraz planów szkolnych, odpowiadam na łamach ECHA lub indywidualnie tel.: 622-1115 lub 746-5270.

Redaguje:
HALINA BARANOWSKA
M.A. A.I.I.C.



Horoskop tygodnia

26 lipca - 1 sierpnia

BARAN: 21 marca - 20 kwietnia

Spraw sporo, z pozoru mało ważnych niech Cię to nie zmyli, zwłaszcza jedna z tych spraw zaowocuje w przyszłości z korzyścią dla Ciebie. O ile teraz przyłożysz się do jej starannego załatwienia. Uważaj na zdrowie i nie nadwyrężaj się. Koziorożec za Tobą w ogień by skoczył, ale Rak tylko czeka na Twoje potknięcie, by zatrzeć z uciechy ręce. Dzień miły - piątek, liczba szczęśliwa - 5.

BYK: 21 kwietnia - 21 maja

Okres bardzo pracowity. Zwłaszcza że ciągną się jeszcze zaległości z lipca... Nie zaniedbuj mimo to towarzyskich okazji, być może na którejś z nich zdarzy się coś jedynego w Twoim życiu. Waga tylko patrzy jakby Ci tu pomóc i usłużyć, wielbi Cię bezkrytycznie. Nie można tego powiedzieć o przedstawicielu Bliźniąt - czeka okazji, żeby Cię dobić. Dzień miły - piątek, liczba - 3.

BLIŹNIĘTA: 22 maja - 21 czerwca

Nie da się już dłużej odsuwać tego, o czym starasz się zapomnieć. Mimo niechęci trzeba załatwić tę sprawę. Im dłużej to odkładasz, tym więcej znajdujesz powodów, by tego nie robić. Pod koniec tygodnia zupełnie nieoczekiwane niespodzianki i radość. Więc na razie do roboty. Znak sprzyjający - Strzelec, unikaj Ryb. Dzień miły - środa, liczba - 8.

RAK: 22 czerwca - 22 lipca

Tydzień ważnych decyzji. Będzie to wymagać od Ciebie wysiłku i pośpiechu w załatwieniu wielu spraw. Ale warto - szczególnie, że nadchodzi okres wytchnienia, nawet dla tych Raków, które nie przewidują urlopu w najbliższym czasie - po prostu upały się kończą. Dawno nie widziana osoba czeka na wiadomość od Ciebie. Skorpion Ci sprzyja, ale unikaj Bliźniąt. Dzień miły - wtorek, liczba szczęśliwa - 8.

LEW: 23 lipca - 23 sierpnia

Chyba przesadzasz w tempie pracy, raczej staraj się zdobyć ludzką życzliwość. Być najlepszym, to nie znaczy zdobywać sukcesy. Inni też prawdopodobnie chcą być najlepsi i konkurencji nie lubią - tak jak i Ty. Musisz zadbać o zdrowie i regularny wypoczynek. Choć raz w tygodniu zrób sobie niedzielę. Znak miły - Wodnik, unikaj Byka. Dzień ważny - piątek, liczba szczęśliwa - 6.

PANNA: 24 sierpnia - 22 września

Twoje plany na ten tydzień ulegną całkowitym zmianom. Wyniknie to z zupełnie nowych układów. Czy to źle? Chyba nie, nawet, jeżeli w tej chwili wydaje Ci się inaczej. Rozmowa z kimś bliskim wiele Ci da. Wyjaśni od dawna narastające wątpliwości i zapobiegnie nowym konfliktom. Znak sprzyjający - Koziorożec, unikaj Lwów. Dzień miły - piątek, liczba - 7.

WAGA: 23 września - 23 października

Dość ważne spotkanie o charakterze oficjalnym zepsuje Ci humor w tych dniach. Napiecie tym spotkaniem wywołane odbije się negatywnie na codziennych obowiązkach. Duży szok finansowy. Odetchniesz dopiero pod koniec roku. Znak sprzyjający - Waga, uważaj na plotkującego Wodnika, nie nadepnij mu na odcisk. Dzień miły - niedziela, liczba - 4. **SKORPION: 24 października - 22 listopada** Rozejrzyj się dookoła. Warto sprawdzić, co otoczenie o Tobie myśli, jak przyjmuje Twoje działania. W tym tygodniu czeka Cię rozmowa z kimś, kto chce Ci wskazać niektóre Twoje błędy, a może po prostu pomoże w zmianie stanowiska, bo przecież obstajesz przy swoim nie biorąc pod uwagę żadnych innych racji. Znak miły - Lew, unikaj Koziorożca. Dzień ważny - środa, liczba szczęśliwa - 8.

STRZELEC: 23 listopada - 21 grudnia

Tydzień ważnych decyzji, dotyczących przede wszystkim Twojej osoby, ale nie tylko. Czeka Cię w tych dniach kilka spraw do rozwikłania. Ktoś bardzo bliski okaże Ci wiele pomocy, przede wszystkim udowodni, że zawsze możesz na niego liczyć. Znak sprzyjający - Baran, unikaj Panny. Wakacje już po półmetku, więc i rozstania niedługo kres. Dzień ważny - sobota, liczba szczęśliwa - 2.

KOZIOROŻEC: 22 grudnia - 20 stycznia

Perspektywy zmian. Zaskoczą Cię. Ustosunkuj się do nich z miejsca negatywnie i to będzie Twój pierwszy błąd, który zechcesz popełnić w tym tygodniu. Nowa znajomość. Wzbudzi ona Twój zachwyty. I to będzie drugi błąd, o którym musisz się sam namacalnie przekonać. Krach z forsa. Sprawdź stan kart kredytowych. Znak sprzyjający - Waga, unikaj Ryb. Dzień miły - piątek, liczba - 9.

WODNIK: 21 stycznia - 18 lutego

Nieoczekiwana zmiana sytuacji trochę zmieni twoje plany, trochę Cię zaskoczy. Jednocześnie spotkasz się z wyrazami sympatii ze strony kogoś po kim tego nie oczekujesz. Pomoże Ci to wydostać się z psychicznego "dołka". Zaprzyjaźniony Baran dobrze Ci życzy, ale nie można tego powiedzieć o Lwie płci przeciwnej. Dzień ważny - poniedziałek, liczba - 4.

RYBY: 19 lutego - 20 marca

Coś ważnego może się zdarzyć w najbliższych dniach! Pod koniec tygodnia zrobiona komus grzeczność zaowocuje ogromną wdzięcznością. Plan podróży odłóż lub podróżuj ostrożnie, bo nie jest to dla Ciebie czas na takie eskapady. Finanse mimo kanikuły i wydatków z nią związanych - lepiej niż się spodziewałeś. Skorpion jest Ci życzliwy, ale unikaj Bliźniąt. Dzień miły - poniedziałek, liczba szczęśliwa 2.

ECHO POLECA

• "Buddy" sztuka o legendarnej gwiazdzie rock'n'rolla Buddy Hollym w tytułowej roli występuje Paul Hipp. Do 1 września na deskach Royal Alexandra Theatre, 260 King St.W. tel. 872-3333.

• "New Kids on the Block" w Toronto! 3 sierpnia w Exhibition Stadium, Lakeshore Blvd W. Tel. 872-1111.

• Początek najbarwniejszego festiwalu tego sezonu "Caribana '90" 26 lipca, główny punkt programu, czyli parada - 4 sierpnia o g. 11. Tańce, śpiewy i karaibskie potrawy, a to wszystko w rytmie rap na ulicach naszego miasta! Szczegóły: 925-5435.

• Komedia lat trzydziestych na ekranie kina Ontario Science Center (770 Don Mills Rd., tel. 429-0454). 8 sierpnia "Trouble in Paradise" (1936) Ernsta Lubitscha. 22 sierpnia - "My Man Godfrey" (1936) i "Ruggles of Red Gap" (1935) 29 sierpnia.

• Wtorkowa seria biograficznych filmów o znanych Kanadyjczykach w Royal Ontario Museum (100 Queen's Park, tel. 586-5549): 7 sierpnia - "Billy Bishop: The Kid Who Couldn't Miss".

ECHO POLECA DZIECIOM:

• Kidssummer - 90 już po raz czwarty oferuje przeróżne atrakcje za darmo wszystkim dzieciom do lat 10 w towarzystwie dorosłego opiekuna. Oprócz naszej gazety codzienne informacje na temat programu nadaje radiostacja CHFI FM98 o godz. 8.35, 11.35, 13.35 i 17.35 oraz "CBC at 6" i "CBC at 11" na kanale 5. Jeśli w informacji jest uwaga, że należy się wcześniej zarejestrować, proszę dzwonić pod nr tel. 363-KIDS. A oto program na ten tydzień:

- Tajniki chińskiej szkoły tańca odkrywają specjaliści tej sztuki 29 lipca o godz. 14 w Cecil Community Centre, 58 Cecil St.

- Wycieczka za kuliszy Canadian Opera Company dla dzieci od lat 6 - 10. 1 sierpnia o g. 14.30. Imperial Oil Opera Theatre, 227 Front St. Wskazana wcześniejsza rejestracja.

- 2 sierpnia wszystkie dzieci grają w kręgle. Większość Bowlerama w Toronto, Hamilton i Oakville otwarte będą dla dzieci. Telefony poszczególnych lokalizacji w książce telefonicznej.

KA LENDARZYK ECHA

26 lipca, CZWARTEK
Anny, Grażyny, Mirosławy

27 lipca, PIĄTEK

Julii, Natalii,

28 lipca, SOBOTA

Aidy, Aurelii, Botwida, Innocentego, Marcell, Sietomira, Wiktora

29 lipca, NIEDZIELA

Beatryczy, Flory, Konstantyny, Marty, Olafa, Serafina

30 lipca, PONIEDZIAŁEK

Julity, Ksenii, Ludmiły, Piotra, Zbysława

31 LIPCA, WTOREK

Ernesta, Heleny, Ignacego, Ilony, Ludomira, Oskara

1 sierpnia, ŚRODA

Brodzysława, Justyny, Justyna, Kleopatry, Nadziei, Orchidei, Piotra

Każdy ma swego mola?

Lipiec jest jednym z miesięcy, w którym szaleją mole (inne to marzec i maj). Gąsieniczki mola lubią futra, kożuchy, dywany i generalnie wełnę, a ostatnio przetrzuciły się na sztuczne włókno (w tym obicia mebli). Uwielbiają rzeczy zapocone, zakurzone i jak się w Polsce mówiło "zleżale".

Przed wakacjami opróżniamy szafy i chowamy głębiej rzeczy potrzebne na zimę i późną jesień. Przechłamy rzeczy w szwach i pachach. Pierzemy i czyszcimy odzież, wietrzymy i odkurzamy. Wnętrza szaf można przetrzeć terpentyną ("terpentine"). Naftalina w postaci wieszanych w szafie sztyftów zostawia niestety paskudny zapach. Nie ma nic bardziej niemiłego niż zapach naftaliny zalatujący z futra sąsiadki w tłumie.

Lepsze są sposoby starodawne, choć pracochłonne.

• Wyjmujemy z szaf wszystko. Odkurzamy i wietrzymy.

• Wewnętrzne ściany szafy przecieramy gąbką zmoczoną w mieszance pół na pół spirytusu (rubbing alcohol) i soku cytrynowego.

• Do ubrań wkładamy po kilka ziaren naturalnego pieprzu.

• Podobno skuteczne są też suszone łuski piwonii (peonii), ale skąd je wziąć?

• Szaliki, chustki, sweterki można ułożyć w pudełkach, przekładając papierem gazetowym. Echo znów się nadaje bowiem molom szkodzi.

• Do pantofli i butów na futrze wkładamy gazety skropione terpentyną.

• Można złagodzić zapach kostek naftalinowych smarując je olejem kamforowym (camfora) lub goździkowym (clove), wysmarowane kostki owinać w płótno lub gazę.

• Futra i kożuchy przed schoowaniem na zimę najlepiej wystawić na słońce. 1 1/2 godziny wystarczy by zniszczyć jajeczka moli. 3 godziny na słońcu wystarczy, by zniszczyć ich żarłoczne poczwarki.

Jeszcze w lipcu przejrzymy faldy zasłon, szwy i wnętrze poduszki, kanap i foteli. Zagnieżdżone tam mole mogą z łatwością przeprowadzić się do naszej szafy.

Dobrze jest także przyrzeć się osnowie dywanu i jego zakończeniom, narożnikom wykładzin podłogowych, wnętrsom szuflad i pudełek.

WIEPRZOWINA PO POLSKU

Polacy są do wieprzowiny przyzwyczajeni. Wcale ich nie razi, że jest tłusta, kaloryczna. Jeśli nasz budżet jest mały nie musimy rezygnować z wieprzowinki. Łopatką wieprzowa na pieczeń mieści się w cenie 2 dol. za funt. W zbliżonej cenie mieści się surowa szynka. Kupujemy ok. 2 funtów lub 1 kg ze skórą. Skórkę

nacinamy płytko ostrym nożem w kratkę. Mięso nacieramy solą, szczyptą majeranku i łyżką kminku. Skrapiamy cytryną. Chowamy na godzinę do lodówki. W brytwannie rozgrzewamy 2 łyżki smalcu ("lard"), wkładamy mięso. Rumienimy ze wszystkich stron. Obsmażone mięso wkładamy ostatecznie do brytwanny, pokrojoną skórkę na dół, do naczynia wrzucamy 2 pokrojone w talarki cebule, wlewamy pół szklanki wrzątku (lepiej rosołu, bulionu z kostki). Wkładamy do nagrzanego piekarnika na 30 minut. Wyjmujemy, obracamy, znów podlewamy płynem. Na wolnym ogniu pozwalamy pieczeni dojść następne 30 minut. Gotową pieczeń krajemy w plastry polewając sosem z cebulą.

Jeśli trzymamy się francuskiej diety i nie jemy już tłuszczów z cukrami, trzeba unikać ziemniaków i kopytek do wieprzowiny. Można je zastąpić sypką kaszą gryczaną. Nazywa się ona tutaj "Buckwheat", występuje w różnych stopniach rozdrobnienia. Jeśli chcemy uzyskać efekt polskiej kaszy kupujemy "whole", czyli w całości. Średnia, czyli "medium" jest zbyt drobna i łatwiej się skleja. Można ją dostać (nie wszędzie) wprawdzie w małych brązowo-żółtych opakowaniach. Bywa też w delikatesach, sprowadzana z Europy i pakowana w folię.

Kaszę zawsze rozprowadzamy rozbitym jajkiem i odrobiną tłuszczu. Dopiero dobrze podgrzaną zalewamy wrzątkiem lub bullionem w proporcjach 1:2. Gotujemy na bardzo wolnym ogniu pod przykryciem.

Pieczeń wieprzowa jest dobra na zimno z sałatą do kanapek. Kanapki - to dla tych, co się nie odchudzają.



Badania socjologiczne kobiet przeprowadzone zeszłego lata, ankieta ogłoszona w ECHU w grudniu zeszłego roku oraz wiele informacji, które docierają do nas bezpośrednio od Państwa do naszego biura, to wszystko dopomogło nam w rozeznaniu i zrozumieniu potrzeb jakie mają Polacy mieszkający w Toronto. Chcielibyśmy Państwu podziękować za udział w naszych badaniach, ankietach, wywiadach i za wkład jaki włożyli Państwo w poszerzenie naszej wiedzy na temat środowiska polonijnego.

Zebrane informacje dopomogą w wyjściu na przeciw potrzebom i zainteresowaniom Polonii. Ułatwią też przygotowanie spotkań dla Państwa, odpowiadających w dużej mierze na nurtujące Państwa problemy i dostarczających informacji na szereg pytań.

Od jesieni br. PCCS planuje serię spotkań. Spotkania te będą dotyczyły wielu problemów dnia codziennego, które napotykają emigranci przyjeżdżając, a następnie osiedlając się w nowym kraju. Każdy z nas doświadcza trudnych sytuacji, z którymi nie zawsze może sobie sam poradzić. Kiedy mamy do czynienia z problemem takim jak bariera językowa nawet proste sprawy mogą okazać się trudne do rozwiązania.

Nasze spotkania na pewno zainteresują również osoby, które mieszkają w Kanadzie już dłużej.

Spotkania (workshops) będą we wczesnych godzinach wieczornych. Prowadzone będą przez profesjonalistów pod patronatem Polish Canadian Community Services. Osoby prowadzące będą omawiały konkretne zagadnienia np. sprawy emigracyjne, poradnictwo rodzinne, prawodawstwo Kanady, a następnie będą Państwo mogli zadawać pytania i dyskutować na dany temat.

Mamy nadzieję, że spotkania te przyniosą obopólną korzyść; Państwu udzielią odpowiedzi na wiele pytań, a nam, pracownikom PCCS, pozwolą na poszerzenie informacji na temat Państwa potrzeb.

Spotkania będą poświęcone następującym tematom:

1. Prawo i prawodawstwo kanadyjskie:

- jakie są prawa obywatela kanadyjskiego, oraz osoby mającej status landed immigrant,
- kto jest uprawniony do korzystania z bezpłatnej pomocy prawnej (Legal Aid),
- co to jest prawo rodzinne (Family Law),
- informacje na temat rozwodu, separacji, opieki nad dziećmi, podziału majątku,

- zasady walki o swoje prawa w demokratycznym kraju (kontakty z urzędami i instytucjami, szukanie informacji, pisanie skarg i listów, interwencja telefoniczna, kontakty ze środkami masowego przekazu, posłami, powiernikami)

2. Zatrudnienie, szkoły, kursy i nauka języka angielskiego:

- gdzie można zdobyć informacje na temat pracy we własnym, wyuczonym zawodzie, lub przekwalifikowania się
- jakie kursy są prowadzone przez szkoły,
- gdzie można nauczyć się języka angielskiego w klasach dla dorosłych.

3. Pomoc w sytuacjach kryzyso-

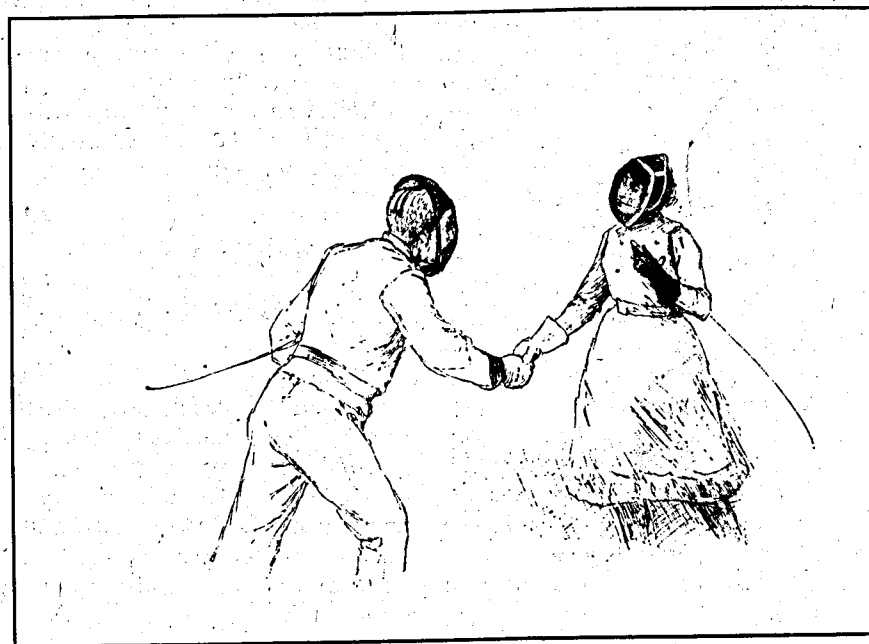
wych:

- jak radzić sobie ze stresem,
 - jak zachować się i gdzie szukać pomocy w sytuacji przemocy, pobicia w rodzinie,
 - co to jest alkoholizm z medycznego punktu widzenia,
 - co jest niezbędne dla zdrowia psychicznego i dobrego samopoczucia
4. Sprawy emigracyjne:
- jak można przyjechać na stałe do Kanady,
 - jakie formy sponsorstwa są najdogodniejsze,
 - co się dzieje, gdy sponsorstwo zostaje zerwane.

Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje dotyczące tematyki spotkań. Jeśli mają Państwo jakieś pomysły bądź potrzeby, które wykraczają poza sugerowaną tematykę prosimy o współpracę i udział w naszej ankiecie, którą zamieścimy w następnym numerze ECHA.

ELA WOLSKA
Dyrektor PCCS

Zapisy i informacja w Biurze Pomocy Socjalnej, 2333 Dundas Str., W. pok. 408, tel. 533-9471 (można zostawić wiadomość na maszynie przez całą dobę).



DIABEL I BABA

Była sobie kiedyś baba - nie bardzo stara. Miała chłopca, ale umarł. Do piekła poszedł. Dziś już nikt nie wie, za co. Diabły zdziwiły się bardzo, że się chłopcu w piekle bardzo podoba. Dowiedział się o tym sam Lucyfer i kazał sobie chłopca przyprowadzić.

- Jakże to? - pyta Lucyfer. - Przypiekają cię, dręczą, a ty się śmiejesz?

A chłop na to. - Kto z moją babą trzy lata wytrzyma, to i piekło mu nie straszne.

- Trzeba tę babę koniecznie do piekła do opieki nad grzesznymi duszami sprowadzić - postanowił Lucyfer i jednego chytrego diabła na ziemię posłał.

Poszedł diabeł do baby na służbę. Minał tydzień, dwa. Baba grzeczna i miła. Do roboty nie pędzi, wyspać się daje, karmi jedzeniem najlepszym.

- Nie taka zła ta baba. Lepiej jak w piekle. Ożenić się warto. Zostać na ziemi.

Oświadczył się diabeł babie. Weselisko huczne wyprawił. Ale na drugi dzień po ślubie diabeł w babę wstąpił. Pogoniła diabła do roboty na pole. Nie był do pracy przyzwyczajony i niewiele zrobił więc nie dała mu jeść ani pić, a na noc do chlewu do świń spać wygnała. Wiedziała bowiem, że to diabeł, ale po sobie poznać nie dała.

Na drugi dzień od rana już słychać było jak diabeł kopytami stuka.

- Idę na pole, babo, będę siać, jak każesz. Co nad ziemią wyrośnie - wszystko moje, co pod ziemią dla ciebie.

Miała baba posiać proso. Ale się rozmyśliła. - Posiejemy kartofle - mówi.

Nie znał się diabeł na gospodarce. Ręce zaciera, że mu duże, zielone krzaki na polu rosną. Będzie co jeść. Zakwitły pięknie, niebiesko, ale owoców nie widać. Przyszedł czas na wykopki. Spróbowało zielska diablisko. Wypluło gorzkie liście.

A baba wykopane z ziemi i upieczone ziemniaki wcina i jeszcze woła - Co na górze, to twoje! Czemu nie jesz? Jedz!

Pojadł diabeł zielska dzień, dwa, słaby się robi i chudy z dniem każdym. A baba jak piec. Jakże ją teraz do piekła zaciągnie?

- Aleś ty wielka babo - mówi chyttrze diabeł - ciekawe czybyś ty chłopcu poradziła?

- A na co się chcesz bić? - pyta baba - Na widły - ucieszył się diabeł. Miał bowiem widły trójzębne, specjalnie na babę przygotowane.

- No, to teraz moja kolej - mówi baba - ja ci powiem jak się bić będziemy.

- Dobrze, zgodził się diabeł. A baba na to:

- Bijmy się przez płot, żebyśmy się nie za bardzo tymi widłami nie pokaleczyli.

Zrobiła sobie widły z jednym długim szpikulcem, co przez sztachety płotu łatwo i daleko sięga.

Ustawił się diabeł do walki pod płotem. Co dźgnie, widły utkną w płocie. Chce je wyciągnąć, a go babi szpikulcec dosięga. Rzucił widły diabeł i w nogi. A baba za nim. Goniła go tak do bramy piekielnej.

Zobaczył ją tam sam Lucyfer. Przyjrzał się rozsierdzonej babie i strach go obleciał. Opamiętał się jednak, pięknie uklonił i powiada: - "Gdzie diabeł nie może tam babę posłać". Wracaj na ziemię,

A cichutko dodał - bo nikt z tobą i w piekle nie wytrzyma.



CO SIĘ LICZY W PUNKTACJI ?

Jak obiecałam, podaję w tym numerze bardziej szczegółowe tłumaczenie metody uzyskania potrzebnych punktów (70 do 100), aby przejść przez system selekcyjny na imigrację do Kanady. Ze 100 możliwych punktów, trzeba uzyskać 70 aby być przyjętym.

1. Ukończona szkoła - maksimum 12. Uniwersytet się nie liczy. Punkty są tylko za ukończone lata w szkole podstawowej i zawodowej lub liceum w swoim kraju.

2. Przygotowanie zawodowe - maksimum 15. Im "wyższy fach", tym więcej można uzyskać punktów. Punkty są nadawane przez biuro "Employment" w Ottawie i są wydrukowane w księdze CCDO (Canadian Classification and Dictionary of Occupations). Przy kolejnej okazji podamy listę najbardziej poszukiwanych zawodów.

3. Doświadczenie - maksimum 8. Zero punktów za doświadczenie automatycznie przekreśla dalszą selekcję, chyba że osoba ma "pracę gwarantowaną".

4. Zawód - maksimum 10. Zero punktów za zawód - patrz punkt 3.

5. "Praca gwarantowana" - maksimum 10. Biuro "Employment" musi oficjalnie potwierdzić, że nie

ma Kanadyjczyka, który może tą pracę wykonać.

6. Miejsce osiedlenia - maksimum 10. Obecnie można uzyskać tylko 5 punktów, co oznacza, że rząd uważa, że imigracja do każdej prowincji ze względu na aktualną sytuację demograficzną jest tak samo pożądana. Gdy rząd uzna, że jakaś prowincja potrzebuje więcej ludzi niż inna, może udzielić więcej punktów jako zachętę dla potencjalnych imigrantów.

7. Wiek - maksimum 10. Pełne punkty od 21 - 44 lat. Odejmuje się po 2 punkty za każdy rok poniżej 21 lub powyżej 44.

8. Znajomość języka angielskiego/francuskiego - maksimum 15.

9. Cechy osobiste - maksimum 10. Ten punkt jest oceniony po rozmowie z urzędnikiem w ambasadzie. Chodzi tu nie tylko o tzw. prezentację, ale i determinację w wyborze kraju, upór, kulturę osobistą, odporność na stresowe sytuacje, chęć nauki. Aby to sprawdzić urzędnicy stosują różne chwytły.

(Jeśli rodzina zechce sponsorować, można zdobyć od 10 - 15 punktów dodatkowo).

HANIA SOKOLSKA
961-4617 / 766-4779

Ś. ✚ P.
KSIĄDZ

Marceli Alfons STOPA O.M.I.

Major W.P., starszy kapelan kół oddziałowych 1 Dywizji Pancerniej, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, francuskim Legion d'Honneur, Złotym Krzyżem Zasługi miasta Paryża oraz wieloma zagranicznymi odznaczeniami. Zmarł w Paryżu po ciężkich i długich cierpieniach w sobotę dnia 14 lipca 1990 roku.

Msza św. za spójność duszy Zmarłego została odprawiona w piątek dnia 20 lipca br. w polskim kościele św. Stanisława w Paryżu, po czym Zwłoki zostały przewiezione na cmentarz Ojców Oblatów do miejscowości Vaudricourt.

Wielkiego Polaka, wiernego Syna Polski, starszego kapelana kół oddziałowych 1 Dywizji Pancerniej oraz naszego Przyjaciela - żegnają ze smutkiem

żołnierze 1 Dywizji Pancerniej w Kanadzie

MASZ NIEPOTRZEBNE CI KSIĄŻKI DO NAUKI ANGIELSKIEGO? PRZEKAŻ JE DO POLSKI!

K P K OKRĘG TORONTO
"EDUCATION & TRAINING
PROGRAM FOR POLAND"
COMMITTEE
City Hall, 2nd Fl.,
100 Queen St.W.Toronto,
Ont. M5H 2N2
TEL. (416) 392-0503
Fax (416) 392-0398

Polish Canadian Action Group wspierając program "Education & Training for Poland", który pracuje pod egidą KPK Okręg Toronto, podjęła się zbierania pomocy do nauki języków obcych w Polsce.

Zwracamy się więc do całej Polonii z prośbą o ofiarowanie pomocy naukowych w postaci słowników, podręczników, taśm magnetofonowych, książek dla dzieci i młodzieży w języku angielskim, francuskim i niemieckim.

Poparcie tej ważnej inicjatywy umożliwi odbudowę zaniedbanej dziedziny nauki języków obcych w Polsce. Jesteśmy przekonani, że prawie w każdym domu znajdują się podręczniki, które nie są nam potrzebne.

Prosimy o osobiste dostarczenie książek na adres: NASZ GENERAL CONSULTING Inc., 1688 A Queen St.W., Toronto

w godzinach: poniedziałki: 11:00 - 19:00, wtorki: 11:00 - 22:00, środy, czwartki: 9:00 - 17:00, piątki: 9:00 - 15:00,

lub o przesyłanie pocztą na adres: Polish Canadian Action Group P.O.Box 55 Station V, Toronto M6R 3A4

Prosimy o załączenie nazwiska, adresu oraz spisu ofiarowanych książek i pomocy naukowych.

Dodatkowych informacji może udzielić Pani Z.Rozwadowska, tel.: (416) 532-3890 lub biuro naszego Komitetu, tel.: (416) 392-0503.

S.SADOWSKI/KPK Okręg Toronto
Alina KENNEDY Koordynatorka



UNIVERSE COMPUTERS

JAN ŻYLIŃSKI

XT-12MHz \$550,- 386SX-16MHz \$1150,
AT-12MHz \$750,- 386-22MHz \$1500,-
VGA (1024-768) oraz wiele komputerowych części.
Dzwoń po więcej informacji.

UNICAR AUTO COLLISION & Paint Centre

Południowe Etobicoke, 81 Shorncliffe Rd.

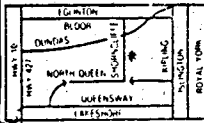
Mamy wyposażenie, które pozwala na naprawę takich samochodów jakich inne warsztaty nie chcą nawet oglądać.

• naprawy powypadkowe • malowanie
• prostowanie ram • zabezpieczenia przed korozją
MIAŁEŚ WYPADEK ?

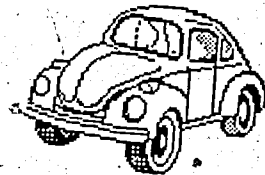
PAMIĘTAJ! Możesz wybrać nas. To dobry wybór.
Bezpłatne kosztorysy napraw • Całkowite
rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

• Holowanie • Samochody zastępcze na czas naprawy.

Duża zniżka na kompletne malowanie



(416) 239-7377



**AUTO DRIVING
SCHOOL**
The Helpful Professionals

Wojtek Antczak

Licencjonowany instruktor jazdy udziela lekcji oraz przygotowuje do egzaminów państwowych (Kat. "G")

270-8145

res. 536-5454

bus.

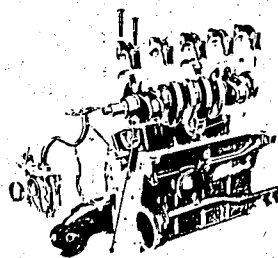
900 Dufferin St. ste 215
Toronto, Ontario

KAPITAŁNE REMONTY SILNIKÓW

wraz z pełnym instalowaniem
objęte 1-roczną lub 30 000 km gwarancją na pracę i części

CRANKSHAFT SERVICE SUPPLIES LTD

Stan Ignakiewicz 30 LAT PRAKTYKI Leszek Kraska



KOMPLETNE NAPRAWY SAMOCHODÓW
KRAJOWYCH I IMPORTOWANYCH

- certyfikaty samochodów do rejestracji
- naprawy głowic
- borowanie bloków
- naprawy układów hamulcowym i kierowniczych
- przebudowa transmisji
- okazjonalna sprzedaż części zamiennych do silników

FORTE zabezpieczy Twój motor

537-2529 483 DUPONT STREET (przy Bathurst) 537-5857

UWAGA

Polonia w Toronto i okolicy
**POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.**



2150 Bloor St. W.

(wejście od wschodniej strony budynku)

Tel. 762-9523



otwarta

codziennie od 10⁰⁰ - 2³⁰ po poł. i od 7³⁰ - 9⁰⁰ wiecz., we
wtorki tylko od 10⁰⁰-12³⁰ p. poł., soboty od 10⁰⁰-12³⁰ po poł.

Konta depozytowe.....	9 1/2%	rocznie
Specjalne konta depozytowe	9 %	rocznie
<small>(oprocentowane na każdy dzień depozytu)</small>		
3-miesięczne certyfikaty	10 3/4%	rocznie
3-miesięczne, minimum \$50,000	11%	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	11 1/4%	rocznie
6-miesięczne, minimum \$50,000	11 1/2%	rocznie
1-roczone certyfikaty	12 1/2%	rocznie
1-roczone, minimum \$50,000	12 3/4%	rocznie
3-letnie certyfikaty	10 1/4%	rocznie
3-letnie "non-redeemable"	10 1/2%	rocznie
3-letnie, minimum \$50,000	10 1/2%	rocznie
OHOSP	11%	rocznie
R R S P		
"demand" depozyt	11 1/2%	rocznie
1-roczy "term" depozyt, min. \$10,000	11%	rocznie
3-letni "term" depozyt, min. \$10,000	10 1/2%	rocznie
RRIF	11%	rocznie
Pożyczki personalne	18%	rocznie
Pożyczki hipoteczne	14 3/4%	rocznie
<small>(\$50,000 pożyczki ubezpieczone na życie)</small>		
Line of credit	18 1/2%	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

Islington

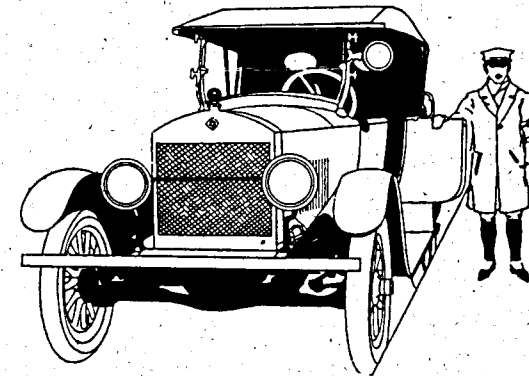
CHRYSLER PLYMOUTH

5476 Dundas Str. West, Islington, Ont. M9B 1B6
TEL. biuro: 239-3541, dom: 429-5494

ADAM MEDYNA

Sales & Leasing Consultant

Sprzedaż i leasing samochodów
nowych i używanych
Golf, Dodge - Plymouth,
samochody osobowe, vany, pick-ups



Arnold Penk

Przedstawiciel firmy
sprzedającej samochody
General Motors

ADDISON ON BAY LTD.

SALES & LEASING
832 Bay St. (przy College), Toronto, Ont.

oferuje

Nowe samochody 89 i 90.
Posiadają 3-letnią gwarancję na wszystko

Niskie oprocentowanie pożyczek
na niektóre modele samochodów



Wielka wyprzedaż samochodów przy wyjątkowo niskim oprocentowaniu 1 Szeroki wybór nowych i używanych samochodów 1 Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję 1 ARNOLD PENK gwarantuje najlepsze warunki sprzedaży samochodów, załatwia na poczekaniu sprzedaż i pożyczkę, poleca tanio ubezpieczenia, uwzględniające zagraniczne prawa jazdy. Osoba opieką ARNOLDA PENKA w ciągu całego okresu posiadania auta. ARNOLD PENK posiada długoletnią praktykę w sprzedaży samochodów i udzielaniu pożyczek. Cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polaków, a także znany jest jako społecznik. Kupno samochodu jest poważnym wydatkiem finansowym; trzeba wiedzieć z kim przeprowadzić tak poważną transakcję. ARNOLD PENK został wyróżniony przez GM jako Gold Master Salesman. Czy jeszcze ktoś może to zaferować? Zanim podpiszecie gdziekolwiek transakcję zakupu, sprawdźcie u ARNOLDA PENKA!

Po wszelkie informacje uprasza się dzwonić: 964-3211 lub do domu:

731-0757 o każdej porze, podając nazwisko i numer telefonu.

A & A MOTORS

NAPRAWA I SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

Inż. ANDRZEJ BOGUCKI

ANDRZEJ KOZIARSKI

- 87 Chevrolet Celebrity \$ 6,250.00
Luksusowy, godny polecenia,
Air condition, automatic
- 86 Chrysler Reliant \$ 4,500.00
Air condition, bardzo czysty,
bardzo dobry stan, automatic
- 86 VW Golf Diesel \$ 4,600.00
Bardzo ekonomiczny, 5 biegów

- 84 Dodge Caravan SE \$ 5,000.00
Idealny dla rodziny lub małego
biznesu, automatic
- 83 Chevrolet Cavalier \$ 2,250.00
Idealny na pierwszy samochód w
Kanadzie, automatic
- 82 Mazda GLC \$ 1,200.00
Bardzo dobry na 'Pizza' lub
'Gazety'!!!, 5 biegów

Wszystkie samochody z 'certyfikatem'

1541 - A The Queensway,
Toronto, Ontario M8Z 1T8

252-0226

Najlepiej zadzwoń
o silnik - używając



POLONEZ DRIVING SCHOOL

Licencjonowany instruktor udziela lekcji
i przygotowuje do egzaminów na prawo jazdy
kategorii G

TEL. 242-8462

ZDZISŁAW PAŃSZCZYK

Wszystkie naprawy samochodowe

- Pisemna gwarancja ważna w całej Kanadzie
- Konserwacja przeciwkorozyjna
- Większość napraw w 30 minut

Specjalne ceny
Certyfikaty aut - \$29,95
Hamulce tylne - \$59,95
Hamulce przednie - \$84,95
Tłumiki od \$40,05
(Installed, Lifetime Guaranty)
251-2203, po polsku 274-8229
Thruway Muffler & Brakes Centre
3090 Lakeshore Blvd. W. Toronto
Druga lokalizacja w SCARBOROUGH - TEL. 297-4800

LEX-SERVICE

oferuje obsługę prawną, organizacyjną i finansową w zakresie:

- powoływania, rejestracji i prowadzenia spółek akcyjnych i z o.o.
- porad prawnych, finansowych i podatkowych dla przedsiębiorstw, spółek i osób prywatnych
- pośrednictwa w obrocie prawnym nieruchomościami podejmujemy się załatwiania spraw nietypowych i skomplikowanych

Prezes **TADEUSZ STAŃSKI**

TEL. (48-22) 635-6059

00-248 Warszawa, ul. Schillera 6



DO YOU KNOW?

- We are the biggest life insurance company in Canada by asset size...

JERZY SZEMPLIŃSKI

- Spłaty hipoteki poprzez RRSP
- Ubezpieczenia indywidualne i grupowe na życie, chorobowe, biznesu, świadczenia socjalne (dentysta, lekarstwa)
- Ubezpieczenia emerytalne RRSP
- Plany edukacyjne dla dzieci
- Inwestycje, \$ 100 000 wolne od podatku
- Ubezpieczenia dla odwiedzających

TEL. biuro: 222-1977; dom 848-1250

Mutual of Omaha Insurance Company

\$ 1250 miesięcznie dochód wolny od podatku w razie choroby lub wypadku dla osób zatrudnionych na własny rachunek plany finansowe zabezpieczające dzieci plany emerytalne RRSP ubezpieczenia na życie

Jerzy Majewski, M.Sc.

Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

ZAINTERESOWANI WSPÓLPRACĄ Z POLSKĄ,

posiadamy kilkadziesiąt ofert z firm polskich dotyczących różnych aspektów współpracy z firmami zachodnimi. Za \$15 otrzymasz listę firm zainteresowanych eksportem, joint venture i innymi formami współpracy. Oferujemy także pośrednictwo w zakresie handlu, charteringu i usługi formalne przy tworzeniu spółek.

C.T.I. 2356 Gerrard St.E. Suite 183, Toronto, Ontario M4E 2E2, CANADA Fax: (416) 438 6380

Halina Baranowska
M.A., A.I.C.

Analiza potrzeb finansowych, ubezpieczenia na życie, zdrowie, plany emerytalne RRSP, dożywotnie renty, ubezpieczenia grupowe

The Prudential Assurance Co. Ltd.
suite 531, 21 Four Seasons Place
ETOBICOKE ONT. M9B 6J8

Tel. bus. 622-1115



NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

2 SHEPPARD AVE. E., STE. 404, TORONTO

Planowanie finansowe i ubezpieczenia

- LIFE INSURANCE - na życie
- DISABILITY - chorobowe
- MORTGAGE - hipoteczne
- GROUP, BUSINESS - handlowe
- RRSP, ANNUITY - emerytury
- VISITORS - dla odwiedzających

Po bliższe informacje proszę dzwonić
Biuro: 226-6515 Dom: 858-0129

Andrzej
Krysiak



WYCIECZKI
ZAPROSZENIA
WIZY



AUTHORIZED
DEALER

WYMIANA PASZPORTÓW
UBEZPIECZENIA SZPITALNE
DLA ODWIEDZAJĄCYCH -
100 dni TYLKO \$ 135.00
BILETY SAMOLOTOWE

HUMBERVIEW TRAVEL

185 Roncesvalles Ave. TEL.: 588 - 0039

HUMBERVIEW INSURANCE BROKERS LTD.

337 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.

TEL.: 531 - 4647

FAX: 531 - 2396

INSURANCE NA:

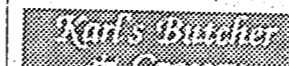
DOMY
SAMOCHODY
KOMERCYJNE
SKLEPY

GRAND FLOORS

Solidnie układam, cykluję, lakieruję wszelkie rodzaje podłóg drewnianych po bardzo niskich cenach. Naturalne lakierowanie 70 - 80 centów za stopę. "Stain finish" - \$1.30 za stopę. Darmowe wyceny.

GRZEGORZ
TEL. 282-5545

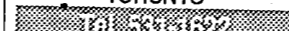
SZAFKI KUCZENNE dla kontraktorów i osób prywatnych. Niskie ceny, szeroki wybór. Z instalacją lub bez.
TEL. 271 - 7830



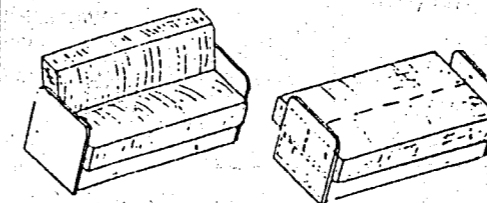
właściciel: Karol Jarzabek

Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu, smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze.

105 Roncesvalles Ave.
TORONTO



POLSKIE WERSALKI z pojemnikiem na pościel i tradycyjną włosianą tapicerką DOBRA CENA - SZYBKI SERWIS



HOME-DOM
246 - 9223

RENEWAL CONSTRUCTION & DECORATION

Instalacje elektryczne, renowacje łazienek, kuchni, wykładziny, kafelki, wykańczanie piwnic
BEZPŁATNA WYCENA
☎ 249-5212 lub 742-1302

CHCESZ POZNAĆ swoją przyszłość, masz problem, nie wiesz jak go rozwiązać? Może pomoże Ci w tym wróżba z kart.

Dzwoń

633 - 4469

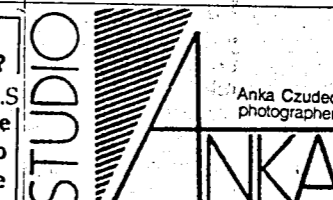
prosić Anię



Modern
GIFT
SHOP

King Shepard Plaza
2560 Shepard Ave.
MISSISSAUGA
TEL. 949-1106

SZUKASZ PRACY W SWOIM ZAWODZIE? EWA DUBISKI, B.Sc., M.S. Wspólnie z Tobą opracuje strategię starania się o pracę. • Jak pisać Resume i cover letter • Jak przygotować się do interview.
TEL. 925-8128, po godz. 6.



2374 Bloor St. West, Toronto
(416) 769-4488

Dr. JOLANTA JASTRZEBSKA

lekarz ogólny
• Choroby skóry
• Choroby dzieci

Przyjmuje od pon. do piątku od 13 do 19:39, w soboty od 9:30 do 13.
TEL. 588-7878

2333 Dundas Str. W. 404



PARIS
STUDIO
2007 BLOOR ST. WEST, TORONTO
Ont. M6P 3L2

tel. (416) 766-0660

SALON
FRYZJERSKI

ANDRZEJ
z WARSZAWY

- UŻYWAMY PRODUKTÓW FRYZJERSKICH FIRMY FRANCUSKIEJ "PERMA"
- USŁUGI KOSMETYCZNE WYKONUJE PANI MILA (manicure, pedicure, woskowanie, henna)

ZAKŁAD CZYNNY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 9:00 DO 19:00 (7 pm), W SOBOTĘ OD 9:00 DO 17:00

Ubezpieczenia szpitalne dla odwiedzających 100 dni TYLKO \$100.00
SCOTT JOYCE LIMITED

Ottawa
(613) 235-6767

Także ubezpieczenia na mieszkanie
• samochód • życie

SOCIAL GROUP FOR MATURE SINGLES
Age 30 +
A little beat English
631 - 7857
Please leave massage

TIPS**Tomasz Iwanowski
Professional Services Ltd.**

440 WINFIELD TERRACE, MISSISSAUGA, ONT. L5R 1P2

Jako niezależni dystrybutorzy możemy dopasować do Waszych potrzeb biurowych sprzęt elektroniczny klasy światowej

AUDIOFOX
Cellular telephonesMITSUBISHI
INTERNATIONAL CORPORATION

Panasonic

CANTEL

Canon

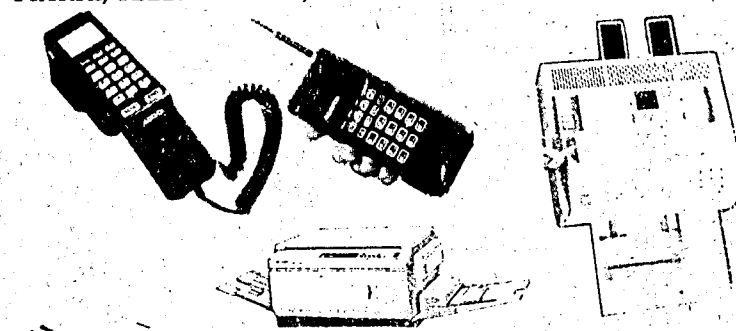
SHARP

NEC

FUJITSU

MOTOROLA
CELLULARBell
Cellular

TELEFONY BEZPRZEWODOWE I SAMOCHODOWE, KOPIARKI, TELEKOPIARKI, MIKROKOMPUTERY I DRUKARKI

OGROMNE OSZCZĘDNOŚCI!
Systemy alarmowe dla domów prywatnych i firm.
Możliwość kupowania na raty • Wynajem • Wymiana na nowe (Trade In) • Pełna gwarancja fabryczna na wszystkie artykułyTEL. TORONTO 399-9950 (cała doba)
MISSISSAUGA 890-4756, FAX 890-6092**MASTER PRINTING INC.**PUBLISHING - PRINTING - ADVERTISING
2965 DUNDAS STREET WEST, TORONTO ONTARIO CANADA M6P 1Z2
TEL. (416) 761-9659 761-1768 • FAX (416) 761-1933

Polska drukarnia oferuje kompletny zestaw usług graficznych i drukarskich. Najwyższa jakość wykonania i krótkie terminy. Pomoc w wyborze treści, papieru, szaty graficznej oraz w tłumaczeniu.

- Wizytówki • Papeteria firmowa • Rachunki bezkalkowe • Ulotki • Broszury • Katalogi • Książki • Zaproszenia ślubne • Plakaty • Kalendarze • Napisy na okna wystawowe i samochody • Sztylby • Pieczątki • Rozprowadzanie ulotek

\$ KORPORACJE

\$ PROFESJONALIŚCI

\$ OSOBY INDYWIDUALNE

26 GLENADEN AVE. EAST, TORONTO, ONT. M8Y 2L3

\$ Skorzystaj z wypróbowanych wieloletnich strategii odpiśw podatkowych

\$ Zaoszczędź setki dolarów dzięki naszym mało znanym technikom planowania podatkowego

\$ Nie trać czasu na zapoznanie się z przewodnikiem Urzędu Podatkowego, który nie ujmuje wielu dozwolonych odpiśw

Zdaj się na fachowe i dyskretne usługi firmy Piotra Chwalisza

**CHWALISZ TAX
& BUSINESS CONSULTING INC.**\$ Stosujemy przepisy prawa podatkowego na korzyść Klienta!
\$ NIE ZWLEKAJ - ZADZWOŃ DZISIAJ!

TEL. (416) 233-2804 FAX: (416) 233-3583

\$ PROWADZENIE KSIĄG

\$ PRZYGOTOWYWANIE SPRAWOZDAŃ

NR 140 • 26 LIPCA - 1 SIERPNI 90

Posiadamy ponad 1500 ofert pięknych Polek, zamieszkałych w Polsce. Piśście do nas załączając \$2 na opłaty pocztowe i broszurę reklamową

EWAPOLBox 306
Port Coquitlam, B.C.
Canada, V3C 4K6**Polska księgarnia
ARKADIA**

oferuje książki, kasety do nauki angielskiego, czytelną czasopism oraz wypożyczalnię polskich filmów video • Prowadzimy sprzedaż wysyłkową •

1600 Bloor St. W.
Toronto, M6P 1A7
TEL. 533-8011**BIOENERGO-
TERAPEUTA**diagnozuje i leczy zakłócenia układu krążenia i przewodu pokarmowego, migreny, nerwobóle, reumatyzm i niedomogi kręgosłupa, choroby lokomocji, usuwa drętwienie i niedowład kończyn
TEL. 398-7052**VIDEO Z POLSKI**

(416) 769-7868

66 Oakmount Rd. Ste 1211
Toronto, Ontario M6P 2M6**NAJNIŻSZE CENY TOWARÓW
DO POLSKI**

Dostawy w cyklu 14-dniowym. Dowolnie zestawiaj skład paczki. Zamówienie minimum 5 kg.

Ilość	Nazwa towaru	Cena CD \$	Razem
..... x 1 kg	Cytryny	2.60 =
..... x 1 kg	Pomarańcze	2.60 =
..... x 1 kg	Grejpfruty	2.60 =
..... 840 g	Ananas plastr. w puszcze	3.30 =
..... x 100 g	Czekolada gorzka	0.90 =
..... x 100 g	Czekolada mleczna	0.90 =
..... x 100 g	Czekolada orzechowa	1.00 =
..... x 400 g	Bomboniera	4.20 =
..... x 300 g	Cukierki witaminowe	3.40 =
..... x 1 op	Guma do żucia (60 g)	0.90 =
..... x 250 g	Kawa ziarnista brazylijska	2.40 =
..... x 1 kg	Kawa ziarnista brazylijska	8.00 =
..... x 3 kg	Kawa ziarnista brazylijska	20.00 =
..... x 100 g	Herbata cejlońska	1.30 =
..... x 25 szt.	Herbata ekspresowa norm.	1.30 =
..... x 25 szt.	Herbata ekspresowa różana	1.30 =
..... x 400 g	Herbata instant cytrynowa	2.50 =
..... x 800 g	Czekolada w proszku	4.80 =
..... x 250 g	Kakao	2.00 =
..... x 200 g	Rodzynki kalifor.	1.30 =
..... x 200 g	Migdały kalifor.	2.30 =
..... x 200 g	Wiórki kokosowe	1.60 =
..... x 400 g	Pasta czekol. orzech.	2.70 =
..... x 500 g	Margaryna mleczna słonecz.	2.10 =
..... x 11	Olej jadalny roślinny	5.20 =
..... x 500 g	Ryz (USA)	2.10 =
..... x 400 g	Mąka kartoflana	1.90 =
..... x 3 op	Budyń czekol. i waniliowy	1.40 =
..... x 5 kg	Cukier	6.50 =
..... x 500 g	Pieprz czarny	6.00 =
..... x 100 g	Sardynki w oleju	1.20 =
..... x 200 g	Filet śledziowy w pom.	1.40 =
..... x 200 g	Ser żółty krojony	1.90 =
..... x 450 g	Szynka w puszcze	4.80 =
..... x 340 g	Szynka mielona	2.50 =
..... x 11	Sok pomarańczowy	2.60 =
..... x 840 g	Brzoskwinie w puszcze	3.10 =
..... x 0.33 l	Piwo w puszcze	1.50 =
..... x 200 g	Orzeszki ziemne solone	1.30 =
..... x 1 szt.	Pasta do zębów (fluor)	1.40 =
..... x 1 szt.	Mydło toaletowe Fa	1.20 =
..... x 3 kg	Proszek do prania	12.50 =
			Razem:

Ubezpieczenie i dostawa paczki:
BEZ OPŁAT w Kanadzie i w Polsce.

Załączam Cheque lub Money Order na sumę ogółem CDS

NADAWCA: tel.:

ODBIORCA: tel.:

Zlecenia przyjmuje: **COPYA-TRADE,**
291 Lois Crescent, TIMMINS, Ont. P4P-1G6
TEL. 705-268-6875 (po 6 pm); TEL. 416-266-1456 (po 6 pm);
FAX 705-268-9181 (bez przerwy).**ADWOKACI****MALICKI and MALICKI**
Marek S. Malicki
Adwokat3020 Kirwin Ave. Mississauga, L5A 2K6
TEL. 279 - 6250Załatwia sprawy:
- kupna i sprzedaży nieruchomości - hipoteki - sporne sprawy
matrymonialne - testamenty (ostatnie wole) - spadki... przychodzi z pomocą
każdemu,
kto ma problemy
z prawem karnym
Auto - 580-6445**adwokat**
KRZYSZTOF PREOBRAŻENSKI
dom (24 g.): 537-8842 praca: 964-1717
fax: (416) 964-0823Adres kancelarii adwokackiej:
99 CHARLES STREET, E. TORONTO, ONT. M4Y 1V2**FIRMA ADWOKACKA
MICHAEL CZUMA ASSOCIATES**Oferuje doświadczenie i efektywną pomoc
w sprawach **KARNYCH**

- Prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwym (impaired driving)
- Napaści (assaults) • Kradzież (theft)
- oraz we wszelkich sprawach podlegających kodeksowi karnemu, włączając sprawy sądowe i apelacje na wszystkich szczeblach sądownictwa

Mec. Michał Czuma, L.L.B.
599 - 5799481 University Ave., Suite 502
Toronto, Ontario M5G 2E9**BEZ KOLEJKI**Nowe Biuro Paszportowo-Wizowe
Załatwia:

- Wizy do Polski
- Wymianę i przedłużanie ważności paszportów
- Wyjazdy grupowe • Kolonie dla dzieci i młodzieży
- Studia wyższe w Polsce
- Pomagamy w wypełnianiu wszelkiego rodzaju kwestionariuszy związanych ze sprawami konsularnymi
- oraz pisaniu upoważnień i podań.

Dogodne godziny otwarcia
Poniedziałek - piątek 11:00 rano - 7:00 wieczór
Sobota - 11:00 - 6:00
Nie trzeba iść do Konsulatu, aby załatwić sprawę.
Biuro "BEZ KOLEJKI" pomaga i doradza
1605 Queen St. W. (tuż przy Roncesvalles)
TEL. 533 - 1873

NR 140 • 26 LIPCA - 1 SIERPNI 90



Dla Polonii w SCARBOROUGH
EXPOL

Przedstawiciel
Pekao i Polimexu

- zaproszenia, wizy, paszporty
- paczki morskie i lotnicze
- zestawy żywnościowe i leki
- sprzęt RTV, maszyny, samochody
- przekazy na konta i gotówka do rąk

3630 LAWRENCE AVE.E. # 26
TEL. (416) 438-5656

Markham Rd.

Lawrence Ave. E.

BLOOR NATUROPATHIC CLINIC

Leczenie środkami naturalnymi:
zioła, akupunktura, homeopatia, hydroterapia,
komputerowa analiza diety

Lidia Dobosz, M.D.(P), N.D.

Halina Sroczyńska, M.D.(P), N.D.

1595 Bloor St.W.,

Toronto, Ontario M6P 1A6

TEL. 534-0050

DR. MARIA KALISIAK

uprzejmie zawiadamia o otwarciu
gabinetu lekarskiego
przy 2299 Dundas St. West, pok. 406

- Choroby wewnętrzne
- Choroby dzieci

Przyjmuje codziennie, również w sobotę.
Proszę dzwonić o każdej porze

TEL. 534 - 4230

ROYAL LEPAGE
227 VODDEN STR.
BRAMPTON, L6V 1N2

DANUTA MAJEWSKA

Sales Representative

Kupno - Sprzedaż

Bezpłatna porada i wycena domów

D z w o ñ 792-0866

biuro: 457-5800 całą dobę

Brampton. 3-sypialniowy dom szeregowy z
garażem, cena \$156,900.

Toronto - \$230,000 3-piętrowy bliźniak, bardzo blisko Roncesvalles. 2 kuchnie, 3 łazienki, 2 oddzielne wejścia. Ładny balkon i taras.

ROYAL LEPAGE REAL ESTATE SERVICES LTD, REALTOR



**KINGSWAY
MEAT
PRODUCTS
&
DELICATESSEN
LTD.**

Hubert Węsierski, Ivan Grgić
2342 Bloor St. W., Toronto
Tel. 762-5365

Ponad 100 gatunków wyrobów wędliniarskich własnej
produkcji, wyrabianych przez wysoko wykwalifikowanych
polskich rzeźników według tradycyjnych polskich
receptur

CENY KONKURENCYJNE

DWA DOBRZE ZAOPATRZONE SKLEPY MIĘSNE
W KITCHENER

WALESA'S MEATS & DELI

331 B King St. W., Kitchener, 741 - 5383

270 Bleams Rd., Kitchener, 893 - 6666

Pieczywo, wędliny, sery, słodczyce, gazety,
świeże mięso. Można zamówić 1/2 krowy lub świni.



SPRZEDAŻ • KUPNO • WYCENA
FINANSOWANIE NIERUCHOMOŚCI

BEZPŁATNE PORADY FINANSOWE
POSZUKUJĘ DOMÓW NA SPRZEDAŻ

HENRY

A. RASTON

Biuro: 588-8950 Dom: 767-4022

1600 Bloor St.W., Toronto, Ont. M6P 1A7



CHIN

RADIO/TV INTERNATIONAL

Polski Program Radiowy
ECHO OJCZYZNY

Redagują dla Polonii i o Polonii:
KRYSTYNA I RYSZARD PIOTROWSCY

- Wiadomości z Polski
- Informacje o życiu i działalności środowiska polonijnego w Toronto, Kanadzie i na całym świecie
- Wywiady z politykami, ludźmi nauki i rozrywki
- Muzyka i piosenka
- Koncert życzeń

TEL. 531-9991 od 10-11

TEL. 568-1489

Od poniedziałku do piątku na fali FM 100.7
od godz. 10:30 do 11:30 rano.

P.O.Box 26 STN "A" Mississauga, Ont. L5A 3A1

INCOME TAX CONSULTANT

Członek Kanadyjskiej Federacji

Konsultantów Podatkowych

Czesław Kępa

1768 Pagehurst Ave., Mississauga, Ont.

TEL. 238-0447

wykonuje servis w zakresie:

sporządzania zeznań podatkowych; całorocznych
konsultacji z prawa podatkowego, księgowości,
otwierania i sprzedaży biznesów.
Wystawia lišty o wysokości dochodów z biznesów do
wszelkich instytucji.

KONSULTANT PODATKOWY

JACEK REMBECKI

5374 Richborough Dr. Mississauga, Ont.

TEL. 568 - 4768

REMTAXSERVICE

wykonuje usługi w zakresie:

- całorocznych konsultacji z prawa podatkowego
- sporządzania zeznań podatkowych dla firm i osób indywidualnych

PANI JADWIGA

Soboty od godz. 1 do 2 po poł. CHIVO, hala AM 1250
Tel. 691-8789.

Markville.

NIERUCHOMOŚCI W POLSCE SPRAWY MAJĄTKOWE I CYWILNE

GDĄSKA KANCELARIA PRAWNICZA

Reprezentowana na terenie Ameryki Północnej
przez

NEXUS INTERNATIONAL

oferuje pośrednictwo oraz doradztwo

- w kupnie/sprzedaży domów, mieszkań oraz
działek budowlanych i rekreacyjnych w Polsce;
- w rozwiązywaniu spraw majątkowych,
spadkowych i cywilnych w Polsce.

Po bezpłatną broszurę zawierającą szczegółowe informacje
na temat naszych usług napisz do:

Nexus International

1800-330 Portage Ave., Winnipeg, Manitoba,
Canada R3C 0C4

Tel. (204) 943-7459, Fax. (204) 943-0146

Godziny urzędowania: 8:00 - 20:00

PACZKI do POLSKI

- Można dowolnie zestawiać skład paczki.
- Dostawa bezpośrednio do domu odbiorcy.
- Odbiorca nie ponosi żadnych opłat.
- Zamówienie minimum 5 kilogramów.
- Ceny w dolarach kanadyjskich.
- Czas dostawy - około 14 dni od daty otrzymania zamówienia.

Nazwa towaru Jednostka Ilość C\$ Razem

Pomarańcze.....	1 kg	@ 2.90 =
Cytryny.....	1 kg	@ 2.90 =
Grejpfruty.....	1 kg	@ 2.90 =
Banany.....	1 kg	@ 3.40 =
Mandarynki *.....	1 kg	@ 3.40 =
Ananas.....	1 szt.	@ 2.90 =
Orzech kokosowy.....	1 szt.	@ 2.90 =
Kiwi.....	1 szt.	@ 0.80 =
Czekolada orzechowa	100 g	@ 1.30 =
Czekolada mleczna.....	100 g	@ 1.30 =
Czekolada gorzka.....	100 g	@ 1.30 =
Guma do zucia 20szt	125 g	@ 1.80 =
Chalwa.....	1 kg	@ 11.20 =
Miód -Dziki Kwiat.....	500 g	@ 2.40 =
Kawa ziarnista.....	250 g	@ 4.00 =
Kawa Nescafe.....	100 g	@ 4.40 =
Herbata syпка.....	250 g	@ 4.80 =
Herbata ekspresowa	100 szt.	@ 4.80 =
Czekolada w proszku	800 g	@ 6.40 =
Rodzynki.....	250 g	@ 1.60 =
Figi.....	200 g	@ 2.20 =
Migdaly.....	200 g	@ 2.20 =
Wiórki kokosowe.....	200 g	@ 2.20 =
Pasta "Nutella".....	450 g	@ 3.20 =
Kabanosy.....	1 kg	@ 12.00 =
Poledwica wedzona.....	1 kg	@ 14.00 =
Baleron.....	1 kg	@ 12.00 =
Szynka w puszcze.....	454 g	@ 4.80 =
Szynka mielona.....	340 g	@ 2.60 =

Dostawa do domu i ubezpieczenie C\$ 5.50

Zalaczam: ... Czek ... Money Order Total C\$.....

* Od 1 czerwca do 30 wrzesnia mandarynek nie wysylamy.

Nadawca:

Adres:

Odbiorca:

Adres:

EuroPak International®

1547 Merivale Road, Merivale Depot, Box 5554
Ottawa, Ontario K2C 3M1 Tel.: (613) 722 2767



OGŁADANE
Z KANAPY

"Szaleństwa panny Ewy"

Film zdecydowanie adresowany jest nie tyle do młodych panienek, co do ich mam wychowanych na lekturze Kornela Makuszyńskiego, obracających się w swoim czasie w kręgu jego prozy, w świecie "Szatana z siódmej klasy" i "Panny z mokrą głową". Nie sądzę bowiem, żeby ten specyficzny rodzaj poczucia humoru był łatwo przyswajalny przez młodych odbiorców.

"Szaleństwa panny Ewy" są trzyodcinkowym serialem wyprodukowanym przez polską telewizję w kilkadziesiąt lat po napisaniu przez Makuszyńskiego powieści. Reżyser dokonał kilku zabiegów upraszczających fabułę (wątek zaginionego ojca), niezbędnych skrótów i - zachowując większość charakterystycznych dialogów oraz scen - próbuje ożywić na srebrnym ekranie niepowtarzalny klimat książki wraz ze światem, który bezpowrotnie zginął.

W jakim stopniu mu się to udaje, jak film przystaje do prozy Kornela Makuszyńskiego, widzowie osądzą sami.

Moim zdaniem jest to zgrabna adaptacja, może nie w stu procentach wierna oryginałowi, nie odpowiadająca idealnie naszym własnym obrazom, zdarza się to jednak z każdą adaptacją znanych powieści.

Kilka dobrych ról (łącznie z tytułową Ewą), zgrabnie prowadzona akcja, lekkie dialogi - to główne atuty filmu.

Film dostępny m. innymi w księgarni ARKADIA, 1600 Bloor St., tel. 533-8011.

JOANNA SCHETYNA

MAREK CIESIELCZYK W TORONTO

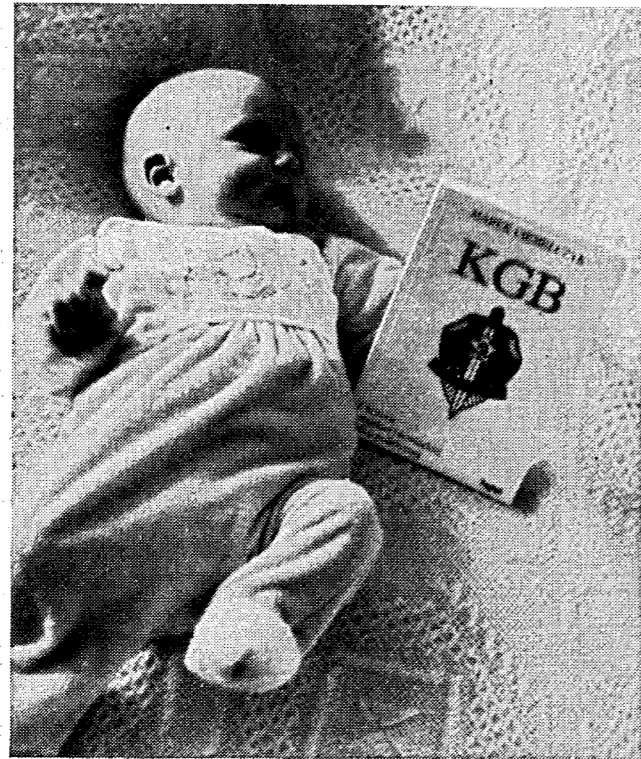
29 lipca, po Mszy za Ojczyznę w kościele św. Teresy, 11 ulica, Etobicoke, w pobliżu Islington i Lakeshore Blvd. West, odprowadzanej o godz. 12:30, odbędzie się spotkanie ze znanym autorem wydanej na emigracji i w niezależnych wydawnictwach krajowych książki zatytułowanej "KGB".

Tytuł wykładu:

CZY PIERESTROJKA PRZETRWA DO 1993

Wstęp wolny.

Po wykładzie wolne datki na pokrycie kosztów przejazdu



Książka jest pierwszą w języku polskim monografią carskiej i komunistycznej policji politycznej, napisaną w oparciu o materiały źródłowe dostępne na Zachodzie. Zawiera szereg interesujących i nieznanych faktów, dotyczących struktury, techniki działania i zbrodni KGB. Jej fragmenty drukowaliśmy w ECHU w ubiegłym roku.

U W A G A !

Osoby pragnące pozostać na stałe w Kanadzie! Ministerstwo Imigracji planuje zakończenie programu sponsorowania (self exile) we wrześniu bieżącego roku.

We wszystkich sprawach związanych z imigracją, prosimy się kontaktować z prywatnym biurem konsultacyjnym
LES PRUSINSKI
192 Garden Ave.
TEL. 588-1659

Bezpłatne porady we wtorki, po uprzednim uzgodnieniu.

SOUTH ETOBICOKE COMMUNITY LEGAL SERVICES

udziela porad prawnych po polsku, wyłącznie w czwartki od godz. 14.00 do 16.00, dla osób mogących wykazać się niskimi dochodami

• sprawy emigracyjne • problemy z właścicielami domów • sprawy związane z zasiłkiem dla bezrobotnych • zasiłek społeczny i rodzinny • emerytura

TEL. 252-7218

2970 Lakeshore Blvd. W. # 303
(Blisko Islington)

PACZKI DO POLSKI



NAJLEPIEJ PRZEZ

POLIMEX

215 RONCESVALLES AVE, TORONTO, ONT.

TEL 537-7914

7370 BRAMALEA RD. UNIT 10, MISSISSAUGA, ONT

TEL 677-4527

PACZKI MORSKIE • PACZKI LOTNICZE

- OWOCE CYTRUSOWE
- PRZEKAZY NA KONTA
- WĘGIEL
- GOTÓWKA DO RĄK
- PACZKI ŻYWNOŚCIOWE
- SAMOCHODY
- MASZYNY ROLNICZE
- SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO



ODBIERAMY PACZKI Z DOMÓW
TORONTO, MISSISSAUGA, OAKVILLE I OKOLICE

Posiadamy szeroki wybór polskich książek, kaset muzycznych i polskich filmów
KATALOGI WYSYŁAMY NA ŻYCZENIE

U W A G A MISSISSAUGA I OKOLICE

NOWY PRZEDSTAWICIEL
BALTIK MEAT PROCESSING

2001 Wharton Way, Mississauga
TEL. 276 - 2180